

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/>

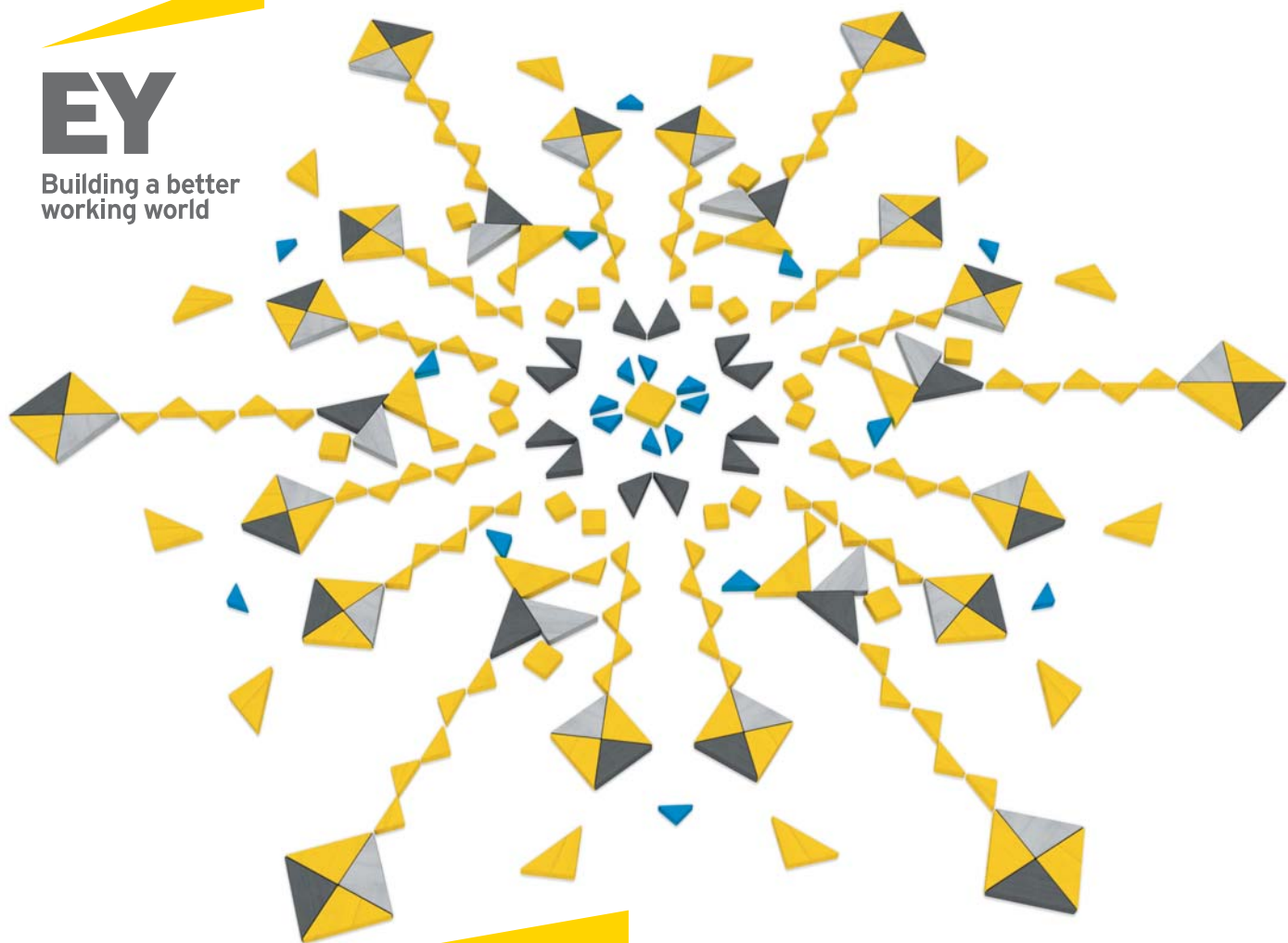
numer 3/15 (313), marzec 2015



**Radosnych,
słonecznych
i rodzinnych
Świąt Wielkiej Nocy
życzy redakcja**



Building a better
working world



Jak by nie patrzeć

**DOBRZE SIĘ
SKŁADA**



Do dzieła! Ułóż karierę swoich marzeń.

Twoja układanka będzie idealna, gdy połączysz pracę w zespole profesjonalistów EY, prestiżowe projekty dla największych graczy na rynku i nowe możliwości, jakie dają nasze szkolenia. Spójrz na swój rozwój z szerszej perspektywy i zobacz zawodową przyszłość w żywych barwach. Osiągniesz wiele, bo będziemy Cię wspierać w realizacji Twoich ambitnych celów.

Jak by na to nie patrzeć, dobrze się składa!

Aplikuj do pracy lub na płatne praktyki w Dziale Audytu, Doradztwa Podatkowego i Prawnego, Biznesowego oraz Transakcyjnego do 8 kwietnia. Zaczynaj poziom wyżej.

ey.com.pl/kariera
fb.com/EY.Kariera



Some just
warm
the bench.



You'll be
playing in the
big leagues.

To support our global services in Warsaw we are looking for developers, business analysts and IT specialists in the area of trading & treasury. Interested in working with us?

Please submit your CV to:

rekrutacja.ubis@unicredit.eu



Decide to Grow,
GROW TO LEAD!

P&G SUMMER INTERNSHIP 2015



APPLY BY APRIL 15TH
ce.experiencepg.com/careers

Today P&G is the world's largest consumer goods company with operations in 80 countries, more than 80 billion US\$ in revenues and with 25 Billion-Dollar Brands, such as **Gillette®**, **Ariel®**, **Pantene®** and **Oral-B®**.

Being ranked as the Best Company for Developing Leaders by the Hay Group in 2013 and in 2014, we are sure we have the right opportunity for You, right now!



**Real business
projects**



**Opportunity to
join P&G full-time**



**Development
through coaching
and training**



**Attractive salary
and benefits**

Gillette

Old Spice

BRAUN

Oral-B

Pampers



P&G Central Europe Careers

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI

Z REKTORSKICH BIUREK

Z DZIEKAŃSKICH BIUREK

Z BIUR SAMORZĄDÓW

ŚWIĘTO SZKOŁY

AKTUALNOŚCI

Rzecznik prasowy informuje 11

Nagrody, nominacje, wyróżnienia 13

Będzie się działo 14

Międzynarodowa Konferencja
Naukowa „EuInteg” 17

DYDAKTYKA I NAUKA

Działania Marii Skłodowskiej-Curie... 18

St. Gallen – siła jakości 19

Z ŻYCIA SZKOŁY

Jaka misja i wizja... 23

SGH na targach edukacyjnych 24

Konkurencyjność
polskich przedsiębiorstw... 29

Uczelnie – działania antykorupcyjne 31

Targi Edukacyjne w NEIU
– kuszenie Amerykanów 32II Sympozjum Naukowe
Instytutu Zarządzania SGH 33

Kampus Szkoły Głównej Handlowej... 34

Klastering – współczesna trampolina... 36

Metody badawcze w praktyce... 37

Spotkanie ekspertów w Zakładzie
Przedsiębiorstwa Rodzinnego 38

Forum Dealerów Bankowych 39

Skąd pomysł na Światowe Poniedziałki 40

Sukces Studenta SGH na IREC 2015 41

XVIII Maraton Firm Konsultingowych 42

WOKÓŁ SGH

XVI Komisariat 43

OBOK

Upadek Sajgonu, 1975 45

GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa
budynek G, pokój 147, tel. 22 564 95 34

Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Redaktor naczelna

dr Barbara Minkiewicz, e-mail: bminki@sgh.waw.pl

Z-ca redaktora naczelnego

dr Jacek Wójcik, e-mail: jacek.wojcik@sgh.waw.pl

Sekretarz redakcji

Anna Domańska, e-mail: adoma@sgh.waw.pl

Zdjęcia

Maciej Górski, Paweł Gołębiowski

Serwis internetowy

http://www.sgh.waw.pl/gazeta/

Skład

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

ISSN 1644-2237 Nakład 2000 egz.



*Na nadchodzące Święta Wielkanocne
wszystkim studentom, doktorantom, pracownikom,
absolwentom, partnerom i przyjaciółom
Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
życzę radości, zdrowia i pomyślności.
Niech każdy dzień rozkwitającej wiosny
napęlnia NAS dobrą energią*

Tomasz Szapiro

Pisanka

... styczeń, luty, marzec ... mijają kolejne posiedzenia Senatu SGH, na których miały być głosowane kluczowe zmiany w ustroju uczelni. Niestety, na obrady marcowe przewidziano jedynie zreferowanie prac nad zmianami w Statucie przez przewodniczącego Senackiej Komisji Statutowej prof. Czyżowicza. Mielśmy nadzieję, że w końcu zakończony zostanie ten „stan zawieszenia”, który skutkuje tym, że na hasło „reforma” ludzie ruszają ramionami, wykazując swój brak zainteresowania tematem. I dlatego, że to tak długo trwa, i dlatego, że już nie wiadomo o co się spór toczy, pomijając kwestię: 5 kolegiów czy 3 szkoły.

Na przykład w uchwale w sprawie kierunku zmian struktury organizacyjnej przyjętej przez Senat (w dn. 26.06.2013) czytamy (§ 6 pkt 1): „W sferze procesu kształcenia należy: przyporządkować kierunki studiów kolegiom (a następnie szkołom), które posiadają stosowne uprawnienia i potrafią udokumentować potencjał do prowadzenia zajęć bez narażania Uczelni na dodatkowe koszty”. Teraz okazuje się, że kierunki nie będą przyporządkowane kolegiom/szkołom (zob. wywiad z Rektorem Gazeta SGH nr 11/14 (310)). Jakie jest uzasadnienie tej zmiany? Jedni na niej wygrywają, inni przegrywają. Kto za, kto przeciw? Za czym, przeciw czemu? Naszą – i chyba nie tylko naszą – wiedzę można dziś podsumować filozoficznym „wiem, że nie wiem”. Mamy nadzieję, że do lata dowiemy się, czy reforma to wydmuszka, czy pisanka, z której wykluje się nowa SGH. Czas na rozstrzygnięcia najwyższy, gdyż zmęczenie materii jest ogromne, a przyszły rok, to przecież rok wyborczy.

Przechodząc do numeru chcielibyśmy zasygnalizować kilka artykułów, które nie są związane wprost z codziennym życiem w szkole. Święta już za kilka dni, mamy nadzieję, że każdy znajdzie

chwilę, by przeczytać o XVI Komisariacie oraz o Kampusie – niezwykłym osiągnięciu architektury Polski międzywojennej (Pawła Tanewskiego) i o *Upadku Sajgonu, 1975* (Piotra Ostaszewskiego). Tym, którzy jednak lubią być bliżej tematów akademickich polecamy wypowiedzi naszych studentów o uniwersytecie w St. Gallen: dla studentów – dlaczego warto tam pojechać, dla wykładowców – jak w małej miejscowości zrobić „wielki” uniwersytet.

W numerze znajdziemy też prezentację nowego składu Samorządu Studenckiego i jego zamierzeń. Pisze o nich Kamil Walczak w tekście o wiele mówiącym tytule: *Jaka misja i wizja została nakreślona przez tegoroczny Zarząd Samorządu Studentów?* O swoich dokonaniach i zamierzeniach (na forum ogólnouczelnianym i szerszym, ogólnopolskim), m.in. o udziale w XI Zjeździe Doktoranckiego Forum Uniwersytetów Polskich, informują też doktoranci. Zwracamy również uwagę na kolejny tekst o klastrze pt. *Klastering – współczesna trampolina dla przedsiębiorczości* autorstwa Roberta Łuczaka i Katarzyny Tarnopolskiej. W nim zaproszenie do udziału w przedsięwzięciach klastrowych i wykorzystania tej platformy do działań własnych.

I oczywiście, jak zwykle, zapowiedzi wielu wydarzeń oraz relacje z konferencji i wydarzeń, które już miały miejsce. Krótko mówiąc, o codziennym życiu SGH. Ale w kwietniu mamy w kalendarzu także wydarzenia niecodzienne, świąteczne. 15 kwietnia Święto Szkoły, na które zaprasza Rektor i Senat, a także Święta Wielkiej Nocy, które – mamy nadzieję – będą okazją do wypoczynku, radości z obecności bliskich, jak i refleksji na tematy mniej codzienne, czego Państwu i sobie życzymy.

Barbara Minkiewicz, Jacek Wójcik

Autorami zdjęć na okładce są: Juliusz Sokolowski i Barbara Minkiewicz.

Gazeta zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, redakcji stylistycznej i adiustacji.

Trzynastego marca, w piątek, dokładnie 170 lat po premierze koncertu skrzypcowego e-moll Mendelszona, Filharmonia Narodowa przypominała to dzieło, wiążąc je z 60-leciem pracy artystycznej i 80-tymi urodzinami dyrygenta – Tadeusza Strugały. Muzyki nie da się opowiedzieć (choć zawsze są tacy, którzy próbują), ale wracają refleksje, jakie muzyce towarzyszą. Okrągłe daty i siła muzyki sprawiły, że moje myśli będą jeszcze długo krążyć wokół fenomenu upływu czasu, skutków i cen zaniechań lub nadmiernego pośpiechu.

Ważny fragment marcowego posiedzeniu Senatu to prezentacja przewodniczącego Komisji Statutowej przedstawiająca koncepcję rozstrzygnięć dotyczących wprowadzenia szkół, tak by realizowała nasze wcześniejsze decyzje, była zgodna z prawem i nie prowadziła do nieracjonalnych kosztów. Propozycje, opracowane przez zespół rektorski, były i są szczegółowo omawiane na spotkaniach Komisji (27 spotkań w 2014 roku). Zespół rektorski przygotowuje teraz rozwiązania związane z procesem wyborczym, Komisja zaś określi obszar decyzji, które będzie musiał podjąć Senat oraz Rektor. Głosowanie 29 kwietnia staje się coraz bardziej realne, wcześniej szczegóły dotrą do Kolegiów.

Mój kwiecień to chwile doniosłe – Wielkanoc, Święto SGH – i pracowite godziny symulacji skutków korekt systemu wynagrodzeń oraz systemu oceny pracowników i projektowanie lepszych wiązań ich ze sobą. Kwiecień to także bardzo od siebie różne, ważne spotkania: Komisji ds. Organizacji i Legislacji KRASP oraz rektorów uniwersytetów europejskich (EUA).

Niezapomniany piątek trzynastego marca trwał długo. Później szperałem w życiorysie Mendelszona, dowiadując się jeszcze o mniej znanym epizodzie – odkrył, że jego zakupy w sklepie mięsnym zawinięto w nutowy zapis Pasji według św. Mateusza Jana Sebastiana Bacha. Te zakupy zapoczątkowały wieloletnie starania Mendelszona o premierowe wykonanie tego utworu. A mogłoby się wydawać, że była to sprawa tak oczywista.

Tomasz Szapiro

Na marcowym posiedzeniu Senatu mają zostać uchwalone Programy i Plany Studiów Pierwszego i Drugiego Stopnia w SGH, co ostatecznie finalizuje prace nad tworzeniem nowego Informatora. Z przyjemnością mogę również wszystkich poinformować, iż zakończyły się prace nad nowym regulaminem studiów, którego treść – po konsultacjach – zostanie przedstawiona Senatowi do akceptacji w kwietniu 2015 r. W kwietniu rozpoczną się również kompleksowe prace nad tworzeniem systemu badania jakości, o czym będę Państwa informował na bieżąco. Za równie istotny punkt należy uznać potrzebę opracowania schematu monitorowania terminowego składania protokołów egzaminacyjnych przez wykładowców, co na tym etapie wymaga konsultacji z dziekanami SL i SM. W kwietniu zamierzam również przygotować wersję ostateczną projektu uchwały Senatu na temat potwierdzenia efektów uczenia się, jak również przeprowadzić konsultacje dotyczące efektów tej procedury w odniesieniu do procesu rekrutacyjnego. Jest to bowiem procedura dwustopniowa, polegająca na certyfikowaniu nabytych umiejętności oraz korzystania z certyfikatu przy ubieganiu się o przyjęcie w poczet studentów z obniżonym o 50% progiem punktów ECTS. Istnieje również potrzeba wprowadzenia systemu monitorowania minimów kadrowych dla poszczególnych kierunków studiów. Ponadto, licząc się z możliwością wizytacji ze strony Polskiej Komisji Akredytacyjnej w przyszłym roku akademickim, należy stworzyć odpowiednie procedury postępowania, które ułatwią działania prorektora ds. dydaktyki i studentów w tym obszarze.

Piotr Ostaszewski

W kwietniu koncentrujemy się wokół Święta Szkoły, tradycyjnego dnia wręczania dyplomów habilitacyjnych i doktorskich. Tegoroczne, w dniu 15 kwietnia, uświetni odnowienie doktoratu prof. Klemensa Bialeckiego, doktoratu sprzed pięćdziesięciu czterech lat!

O takim dniu marzą wszyscy doktoranci, na razie zajęci studiowaniem oraz przygotowywaniem swoich dysertacji. Ich byt oraz codzienne sprawy studencko-naukowe są regulowane przez rozmaite przepisy. Właśnie te uczelniane unormowania dotyczące studiów doktoranckich, takie jak rekrutacja, regulamin, stypendia itd., są przedmiotem troski specjalnego zespołu międzykolegialnego, który pracuje od kilku miesięcy. Jestem przekonany, że efekty pracy zespołu pozwolą poprawić i uprościć wiele obowiązujących nas przepisów wewnętrznych oraz dostosować je do ciągle zmieniających się regulacji zewnętrznych.

W kwietniu zgłosimy także nasze projekty do kolejnego konkursu Mobilność plus. List władz uczelni do młodych nauczycieli akademickich i doktorantów wskazał jak bardzo zależy nam na zdobywaniu doświadczenia w dobrych ośrodkach naukowych za granicą. Będziemy temu sprzyjać na różne sposoby.

Także w kwietniu – kolejne spotkanie w ramach warsztatów młodych naukowców, współorganizowane z Samorządem Doktorantów. Dr Emanuel Kulczycki z UAM opowie o tym jak wykorzystać media społecznościowe do promocji dorobku naukowego i budowania wizerunku. To będzie 23-go kwietnia – szczegóły do znalezienia na naszych stronach. Zapraszam!

Marek Gruszczyński

SKN Inwestycji i Nieruchomości jest najbardziej zaangażowanym kołem naukowym w problematykę inwestowania na kampusie SGH. To zrozumiałe, biorąc pod uwagę zakres zainteresowań naukowych. Trzy lata temu Ferdynand Górski opracował ankietę, którą wypełniło prawie 1,5 tys. osób, głównie studentów. Określiłiśmy, na jej podstawie, czego oczekują oni od swojego kampusu.

Minęło jednak kilka lat. Wraz z rozwojem prac nad tym zagadnieniem powraca pytanie, czym ma być kampus SGH dla pracowników, studentów, okolicznych mieszkańców. Oczywiście wiem, że pracownicy chcieliby przede wszystkim powrotu na kampus, czyli lokalizacji swoich katedr obok sal dydaktycznych, obok studentów. To jest poza dyskusją..., ale co jeszcze? Studenti nie mają sprecyzowanych propozycji. A przecież wszyscy spędzamy tu mnóstwo czasu, czasami całe dnie, więc zarówno nasz warsztat pracy, jak i szerzej – miejsce pracy, w którym także musimy się zrelaksować, odetchnąć przed następnymi zajęciami, wymaga jasnej wizji – jak chcemy to zrobić? Na basenie, siłowni, w klubie, bibliotece, w katedrach i instytutach? Czas zacząć precyzować tę wizję...

SKN, o którym wspominałem na początku, będzie koordynowało (we współpracy z Samorządem Studenckim) „studenckie zapotrzebowanie na kampus”. Czas zacząć zastanawiać się także nad oczekiwaniami pracowników. Myślę, że i my powinniśmy odpowiedzieć na ankietę, w której wskażemy swoje potrzeby i pomysły na ich zaspokojenie. Ważne, aby na tym etapie nie myśleć potrzebną kubaturą lub pieniędzmi. Raczej, – co chciałbym robić między 15:10 a 17:00 kiedy mam okienko w zajęciach? Tylko takim myśleniem zbudujemy wizję nowoczesnego kampusu, posiadającego „wszystko, co potrzeba”. Potem przełożymy to na potrzeby kubaturowe, a one nam powiedzą ile to będzie kosztowało... Czas abyśmy znali różne aspekty rozwoju naszego miejsca pracy/ życia/ miłości/ zaangażowania ... (niepotrzebne skreślić).

Marek Bryx

DSL

Z licznych rozmów prowadzonych ostatnio z kolegami wyłania się dość smutny obraz naszej uczelni. Chyba najlepiej podsumowuje go cytat przypisywany Władysławowi Gomułce i sparafrazowany przez Stanisława Tyma w skeczu „Duży sęk” wykonywanym przez Kabaret Dudek: „Gdybyśmy mieli blachy, to byśmy produkowali konserwy. Ale nie mamy mięsa”.

Niezależnie od tego, czy będzie chodziło o niedziałającą w budynku A przez dwa miesiące windę, przepaloną lampę rzutnika w auli, czy uruchamiające się przez 10 minut po aktualizacji oprogramowania komputery, prowadzący zajęcia muszą się przygotować na nieustające niespodzianki. Jeszcze bardziej sfrustrowani są Ci z nas, którzy próbują uruchamiać lub kontynuować studia podyplomowe lub realizować projekty naukowe finansowane ze środków publicznych. We wszystkich tych obszarach oficjalne wezwania do wzmożonej aktywności zderzają się z rzeczywistością administracyjną i podstawową bolączką – oczywiście widoczną nie tylko w SGH – jaką jest brak środków. Nacisk kładziony na aktywność naukową i publikacyjną nie jest niestety – i jest to opinia powszechna – skorelowany z odpowiednią ilością środków umożliwiających wyjazdy na konferencje i uczestnictwo w krajowym i międzynarodowym obiegu idei.

Zle by się jednak stało, gdyby oczywiście dla większości zainteresowanych suboptymalne rozwiązania w sferze organizacyjnej i asetyczne wsparcie, jakim na działalność naukową swoich pracowników dysponują Dziekani Kolegiów, stało się naszym alibi dla bierności, szczególnie w obszarze badań i dydaktyki. Wówczas wiele osób, zapewne nawet nie zdając sobie z tego sprawy, weszłoby w buty tow. Wiesława. „Pojechałbym na konferencję gdybym otrzymał dofinansowanie (uruchomiłbym wykład), ale nie mam nic ciekawego do powiedzenia i nikt mnie nigdzie nie zaprasza”.

Zapewne zastanawiają się Państwo, dlaczego zajmuję się tymi konstatacjami w kolumnie związanej z organizacją dydaktyki. Otóż dlatego, że po raz kolejny chciałbym wszystkich gorąco zachęcić do przygotowywania wykładów w językach obcych. Zdaję sobie sprawę, że oferta w Informatorze na przyszły rok akademicki może obecnie podlegać jedynie kosmetycznym zmianom, istnieje zatem pokusa żeby nic nie robić i poczekać do kolejnej edycji tego dokumentu, a później kolejnej i kolejnej.... Wydaje mi się, że taki wysiłek warto jednak podjąć niezwłocznie, a bodźcem, który może nas do tego skłonić, jest możliwość zaprezentowania takiego wykładu na jednej z partnerskich uczelni, które czy to w czasie semestru, czy też w ramach letnich szkół takie możliwości pracownikom SGH oferują. Taki wyjazd najczęściej łączy się ze sfinansowaniem kosztów podróży i pobytu na partnerskiej uczelni. Wbrew pozorom szanse na wygłoszenie takiego wykładu są dość duże (oczywiście, jeśli jego tematyka jest dla potencjalnych słuchaczy interesująca, a sposób przekazu atrakcyjny), ale nawet jeśli nie uda się od razu wyjechać na „gościnne występy”, to wartością samą w sobie jest powstanie takiego wykładu (seminarium) i możliwość włączenia go do stałej oferty SGH. Przypominam moją deklarację sprzed kilku miesięcy, DSL bardzo przychylnie patrzy na takie wykłady, stosujemy liberalne zasady przesądzające o ich uruchamianiu, szczególnie wykłady kolegów, którzy zgłaszają je po raz pierwszy. Korzyść jest obopólna, zyskuje uczelnia i pracownicy. O tym, że takie działania pozwalają przełamać opisany powyżej krąg beznadziei nie trzeba nawet wspominać.

Zacząłem od cytatu i cytatem chciałbym zakończyć. Zamiast pograżać się w beznadziei i rozprawiać o tym, że nic nie ma sensu, bo i tak nic się nie da zmienić, po prostu „róbmy swoje”. Apel ten odnosi się do nas wszystkich.

Piotr Maszczyk

DSM

Połowa marca, czyli ponad miesiąc od rozpoczęcia nowego semestru to czas, gdy stopniowo zaczyna zmniejszać się liczba podań studenckich w standardowych sprawach – przedłużenia sesji, wpisu warunkowego lub powtarzania semestru, ewentualnie dopisania lub wypisania się z przedmiotu. Na biurkach asystentek toku obsługujących studentów, którzy ukończyli IV semestr, piętrzą się złożone (niektóre w pośpiechu) prace dyplomowe. Na wiosnę zapowiada się kolejny maraton obron – na szczęście mniejszy niż ten jesienny, chociażby dlatego, że mniejsza liczba studentów kończy zimą studia.

O ile studenci nie negocjują terminów egzaminów w sesji, stosunkowo często zdarza się próba negocjacji terminu obrony. Tymczasem mechanizm w obu przypadkach jest podobny. Raz ogłoszony – w przypadku obrony na 14 dni przed – termin jest nieprzekładalny. O ile nie wystąpią naprawdę istotne okoliczności, przepada, jeżeli student nie przyjdzie na egzamin magisterski. A już na pewno nie warto czekać na ostatni dzwonek – lepiej złożyć stosowne podanie z wyprzedzeniem, tj. zanim zostanie postawiona kropka nad i, czyli ustalony ostateczny termin.

Zmniejszając się liczba podań w sprawach bieżących oznacza tyle, że możemy skupić się na sprawach strategicznych. W lutym dziekan Kachniewska opracowała listę kilkunastu postulatów informatycznych, mających usprawnić wirtualne relacje pomiędzy studentami a Dziekanatem oraz pracownikami naukowo-dydaktycznymi a Dziekanatem, a także pracę asystentek toku. Jeden z przykładów dotyczy statusu studenta będącego na wyjeździe. Aby nie został omyłkowo skreślony (póki nie zostaną wprowadzone stosowne dane dotyczące jego zagranicznych studiów) jego wirtualne akta są blokowane w ALBSie przez dr Magdę Szybiak, która zajmuje się w DSM obsługą studentów wyjeżdżających, przyjeżdżających i studiujących w języku angielskim. Zablockowane akta oznaczają brak dostępu do edycji danych studenta przez jego asystentkę toku. Sprawa pozornie błaha, a dosyć mocno utrudnia życie. A to tylko jeden z przykładów.

Kilkanaście dni temu dziekan Matuszewicz zakończył pracę nad systemem wyborów przedmiotów w semestrze zimowym. Tym razem będziemy się starać tak dopasować terminy wyborów, aby obie tury deklaracji zmieściły się w trakcie trwania zajęć dydaktycznych. Oszczędzi to studentom obowiązku uczestniczenia w systemie deklaracji w czasie, gdy są jeszcze ciałem i duchem na wakacjach. Trudnością takiego układu wyborów byłoby pokrycie się I etapu deklaracji z końcem rekrutacji studentów z zagranicy. W ten sposób usprawnienie procedury pociąga za sobą konieczność wypracowania nowego rozwiązania.

Zastanawiamy się także nad strukturą rekrutacji, w dużej mierze ze względu na doświadczenia dotyczące uruchomienia nowych kierunków (obecnie ruszył jeden – big data). Najważniejszy wniosek dotyczy tego, że w wypadku kierunków niszowych (a taki los czeka najpewniej każdy nowy kierunek studiów) bardzo istotną rolę odgrywa rekrutacja wewnętrzna – studentów SGH, którzy zdecydowali się na rozpoczęcie studiów na drugim kierunku (w porównaniu do zewnętrznej – tj. osób aplikujących na nowy kierunek jako na pierwszy kierunek studiów w SGH). Nabór wewnętrzny może być szansą dla kierunków dotychczas nieuruchamianych (ze względu na nieosiągnięcie pułapu z rekrutacji zewnętrznej). Czy tak się stanie – zobaczymy w kolejnym semestrze.

Katarzyna Górak-Sosnowska

Przełom lutego i marca to w Samorządzie Studentów SGH okres najintensywniejszej pracy projektowej w ciągu roku akademickiego. Za nami bowiem, zakończone sukcesem zarówno organizacyjnym jak i wizerunkowym, Targi Firm FMCG. Duża część aktywnych członków Samorządu działa również przy organizacji jednego z największych studenckich wydarzeń w naszej Alma Mater – konferencji Inspiring Solutions, która odbyła się w dniach 25–27 marca w budynku C SGH. Dodatkowo, w decydującą fazę przygotowań wkracza aktualnie największy projekt Samorządu Studentów i to przy nim chciałbym się na chwilę zatrzymać.

Bieg SGH, bo to o nim mowa, to nowa inicjatywa w naszym kalendarzu projektowym. W tym roku, już 19 kwietnia odbędzie się jego druga edycja. Niezwykle istotny jest cel tego eventu, jest to bowiem wydarzenie całkowicie charytatywne. W ramach tegorocznej odsłony każdy biegacz, który przebiegnie dystans 5 kilometrów, dorzuci swoją cegielkę do pomocy tym najbardziej potrzebującym – najmłodszym, cierpiącym na choroby nowotworowe. Wsparcie będzie możliwe dzięki współpracy z fundacją „Spełnione Marzenie”. W swoim imieniu serdecznie zapraszam wszystkich czytelników Gazety SGH do wzięcia udziału w tym szczytnym projekcie. Zapisy na Bieg SGH zostały już otwarte. Zgłoszenie się jest możliwe za pośrednictwem strony internetowej [www.biegsggh.pl].

Nie samymi projektami jednak Samorząd stoi. Bardzo ciekawą inicjatywę w ostatnich dniach wysunęli studenci zaangażowani

w pracy Komisji ds. Jakości Kształcenia, jednocześnie robiąc pierwszy krok w kierunku realizacji postulatu wyborczego przewodniczącego Piotra Czajkowskiego. W internecie pojawiła się pierwsza część ankiet, niezbędnych do opracowania drugiej edycji raportu studenckiego Think Tanku. Ma on docelowo dotyczyć poprawy jakości kształcenia, przedmiotów wchodzących w skład tzw. „basicu” – czyli zestawu przedmiotów podstawowych, które w trakcie studiów zrealizować musi każdy student oraz poruszyć kwestię wpływu reformy Szkoły Głównej Handlowej na studentów oraz jakość ich edukacji. Raport ma na celu wystosowanie do władz uczelni silnego i jednolitego przekazu wszystkich członków braci studenckiej, napisanego w sposób systematyczny i klarowny. Jego wyniki i analiza będą bowiem bezpośrednim obrazem oczekiwań i obaw wszystkich studentów SGH.

Reasumując, w najbliższym czasie można spodziewać się utrzymania dużej aktywności Samorządu Studentów SGH. Za sprawą zarówno dużych projektów – jak Bieg SGH czy Juwenalia, ale również tych realizowanych w nieco mniejszej skali. Nasza praca nie skupia się jednak tylko i wyłącznie na animacji życia studentów. Początek prac nad raportem studenckiego Think Tanku jest bowiem wymiernym dowodem na bezpośrednie zaangażowanie członków Samorządu Studentów SGH w kwestie dotyczące jakości kształcenia na uczelni.

Kamil Walczak

Z BIURA SAMORZĄDU DOKTORANTÓW

W marcu jak w garncu...

W marcu jak w garncu... tak i w przypadku spraw doktorantów – jedne znajdują pomyślny finał, inne dopiero się toczą. Bardzo dobrą wiadomością jest ostateczne ukonstytuowanie się nowego składu Odwoławczej Komisji Stypendialnej ds. Doktorantów. Przedstawicielami doktorantów w tej Komisji zostali: mgr Izabela Dobrowolska (KES) i mgr Magdalena Roman (KNoP), zaś administrację reprezentuje mgr Małgorzata Hryciuk, zastępca kierownika Działu Organizacji i Rozliczania Dydaktyki.

OKS pełni ważną rolę w systemie przyznawania środków z funduszu pomocy materialnej, która nie ogranicza się do rozpatrywania odwołań. Komisja zajmuje się rozpatrywaniem wniosków i przyznawaniem stypendiów dla najlepszych doktorantów, biorąc pod uwagę wyniki z egzaminów, publikacje, konferencje oraz działalność na rzecz uczelni. Do niej trafiają także wnioski o ponowne rozpatrzenie sprawy dla tego stypendium. Z kolei dla wniosków o stypendia socjalne, specjalne (dla osób niepełnosprawnych) i zapomogi jest organem odwoławczym, gdyż wcześniej wnioski te są rozpatrywane przez kolegiatne komisje stypendialne. OKS zajmuje się także przydzielaniem miejsc dla doktorantów w domach studenta SGH, co odbywa się każdego roku w czerwcu i wrześniu. Dodatkowo komisja opiniuje akty prawne, dokumenty i pisma związane z funduszem pomocy materialnej i akademikami, a także reprezentuje doktorantów na spotkaniach dotyczących tych dwóch tematów. Swoją działalność rozpoczęły też Rady Doktorantów w poszczególnych Kolegiach (tzw. Kolegiatne Rady Doktorantów). Ich

głównym zadaniem jest reprezentowanie interesów doktorantów poszczególnych kolegiów. Przewodniczącymi poszczególnych Rad zostali: mgr Aleksandra Żebrowska (KAE), mgr Magdalena Rozenek (KES), mgr Kamil Nowik (KZiF), mgr Piotr Maicki (KNoP) oraz Szymon Witkowski (KGŚ). Nowym przewodniczącym życzymy samych sukcesów, wytrwałości, pomysłowości, owocnej pracy i w ich imieniu prosimy całą społeczność doktorancką SGH o wsparcie swoich przewodniczących w ich planach i działaniach. To właśnie te rady mogą najskuteczniej lobbować nad wprowadzeniem korzystnych zmian chociażby w programie studiów doktoranckich oraz podejmować efektywną współpracę z nowymi kierownikami studiów doktoranckich.

Samorząd Doktorantów, wspierany zwłaszcza przez tych z nas, którzy z prawem są za pan brat, kontynuuje w marcu prace nad ważnymi dla doktorantów aktami prawnymi, w tym regulaminem studiów oraz zasadami rekrutacji i przyznawania stypendiów. Regulacje te powinny przybrać ostateczny kształt już w kwietniu. Tymczasem zapraszamy do zgłaszania wszelkich uwag i wątpliwości na nasz adres: [doktoranci@sgh.waw.pl].

Pracujemy także nad nowymi regulaminami przyznawania dofinansowania na projekty doktorantów i publikacje. Wkrótce ogłosimy nowe nabory wniosków. Tymczasem przypominamy o możliwości składania wniosków o dofinansowanie udziału w konferencjach naukowych. Przypominamy, iż do wniosku należy załączyć opinię opiekuna/promotora oraz potwierdzenie czynnego udziału w konferencji, a zatem takiego, który

obejmuje wygłoszenie referatu. Więcej informacji na ten temat dostępnych jest na naszej stronie [www](http://www.sgh.edu.pl).

Doktorantów powinna też ucieszyć informacja, iż od nowego roku akademickiego legitymacje będą ważne aż do końca października, a nie jak dotychczas, do końca września. Samorząd Doktorantów ma nadzieję, że dzięki tej niewielkiej zmianie skończą się problemy wszystkich tych doktorantów, którzy korzystają z transportu publicznego lub chcą wypożyczyć książkę w pierwszych dniach października, kiedy przedłużenie legitymacji dla wielu z nich było utrudnione lub nawet niemożliwe.

Młodzi KES

23 października 2015 r. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie odbędzie się VII Ogólnopolska Konferencja Młodzi KES, która organizowana jest przez młodych naukowców z Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH. Udział w konferencji wziąć mogą zarówno doktoranci, jak i doktorzy z całego kraju. Tegoroczna edycja konferencji poświęcona jest zagadnieniu rozwoju, a jej tytuł brzmi: „Rozwój we współczesnym świecie. Uwarunkowania, wyzwania, perspektywy”. Rozwój, jako pojęcie o charakterze interdyscyplinarnym i wielowymiarowym, może być przedmiotem rozważań na gruncie różnych dyscyplin naukowych. Osoby zainteresowane uczestnictwem czynnym w konferencji, tj. wystąpieniem oraz publikacją artykułu w monografii pokonferencyjnej, mogą umieścić przygotowany artykuł naukowy w ramach jednego z czterech bloków tematycznych: Gospodarka, Świat, Europa, Polska; Finanse i Sektor Finansowy a Rozwój; Przedsiębiorczość i Innowacje jako Motory Rozwoju oraz Państwo i Społeczeństwo a Rozwój. Konferencja została objęta honorowym patronatem PECSA – Polskiego Stowarzyszenia Badań Wspólnoty Europejskiej (Polish European Community Studies Association). W Komitecie naukowym konferencji znaleźli się wybitni naukowcy z Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH: pracami organizacyjnymi kierują koordynatorki: mgr Magdalena Nawrot, mgr Marta Ostrowska i dr Marta Pachocka. Abstrakty na konferencję można przysyłać do 30. marca 2015 r. Więcej informacji można uzyskać na stronie internetowej konferencji: [kolegia.sgh.waw.pl/pl/KES/konferencje/Strony/mlodzi_kes.aspx], profilu na Facebooku: [www.facebook.com/konferencjamlodzikes] oraz wysyłając maila na adres: [mlodzikes@sgh.waw.pl].

Na kwiecień planowana jest z kolei następna odsłona Forum Doktorantów. Szczegóły już wkrótce na naszym profilu „Doktorant” na portalu SGH.

Samorządowa Działalność Ogólnopolska

W ramach działań Samorządu Doktorantów na arenie ogólnopolskiej w dniach 13–15 marca 2015 przedstawiciel Samorządu Doktorantów SGH – Daniel Wieteski – uczestniczył w XI Zjeździe Doktoranckiego Forum Uniwersytetów Polskich (DFUP). Jest to zrzeszenie samorządów uniwersytetów zrzeszonych w Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich.

Głównymi celami DFUPu jest m.in.: dbanie i reprezentowanie interesów doktorantów uniwersytetów, wymiana informacji i doświadczeń istotnych dla środowiska doktorantów oraz współpraca z organizacjami reprezentującymi poszczególne obszary szkolnictwa wyższego, w tym z Krajową Reprezentacją Doktorantów (KRD).

Zjazd został otwarty przez mgr Agnieszkę Kaźmierczak – przewodniczącą DFUP. W pierwszej kolejności mgr Sylwia Szyć przedstawiła uczestnikom zjazdu sprawozdanie z II posiedzenia Zarządu KRD we Wrocławiu, które odbyło się tydzień wcześniej 6–8 marca. Wspomniano wówczas m.in. o planach zorganizowania w II połowie roku konferencji z okazji X-lecia samorządności studenckiej i doktoranckiej wprowadzonej ustawą o szkolnictwie wyższym z 2005 roku. Rozmawiano również o zaawansowaniu prac organizacyjnych dotyczących konferencji „Rola nauk humanistycznych i społecznych we współczesnej cywilizacji. Stan. Diagnoza. Rozwiązania”, która odbędzie się 29–30 maja br. Samorząd doktorantów SGH będzie się z zaciekawieniem przyglądał efektom konferencji, jako że ekonomia umiejscawiana jest właśnie w obszarze nauk społecznych. Wybrano również delegata na kwietniowy zjazd EURODOCu, omówiono działania Komisji ds. Badań Społecznych i Opinii, zatwierdzono księgę znaków i nowe logo KRD oraz przedstawiono działalność Rzecznika Praw Doktoranta – mgr Marcin Dokowicz. Kolejne posiedzenia zarządu KRD zaplanowane jest na 24–26 kwietnia 2015.

W dalszej części obrad głos zabrał przewodniczący KRD – mgr Michał Gajda, który przybliżył uczestnikom wyniki konsultacji społecznych w środowisku doktorantów przeprowadzonych w listopadzie i grudniu 2014 roku pt. *Opis nieprawidłowości i zjawisk patologicznych na studiach doktoranckich*. Niebawem z wynikami tego badania będzie można zapoznać się zarówno na stronie KRD, jak i na łamach Forum Akademickiego. Podjęto również dyskusję nt. artykułu autorstwa Macieja Orłowskiego pt. *Doktoranci wszystkich uczelni łączcie się*, który ukazał się 24 lutego br. w Gazecie Wyborczej i który spotkał się ze stanowczą reakcją KRD.

Ponadto w ramach wymiany informacji i doświadczeń między doktorantami omówiono aktualne problemy środowiska doktorantów w Polsce, m.in. dot. stypendiów, obowiązków prowadzenia zajęć dydaktycznych, regulaminów studiów doktoranckich czy współpracy z opiekunami naukowymi. Omówiono projekt *Kodeksu etyki doktoranta*, a także pomysł przystąpienia doktorantów do związków zawodowych.

Ponadto 17 marca odbyło się kolejne posiedzenie Warszawskiego Porozumienia Doktorantów w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, a 20–22 – zjazd delegatów Porozumienia Doktorantów Nauk Humanistycznych i Społecznych w Poznaniu. Jak widać, w samorządności doktoranckiej na poziomie ogólnopolskim dzieje się wiele, a Samorząd Doktorantów SGH stara się aktywnie włączać we wszystkie wydarzenia, żeby odpowiednio reprezentować interesy doktorantów SGH.

**Marta Dobrzycka, Magdalena Nawrot,
Katarzyna Negacz, Daniel Wieteski**

Nowe studia e-learningowe: W ramach ciągłego postępu cywilizacyjnego na rynku uczelnianym pojawiła się nowa Wirtualna Akademia Zdrowia, która właśnie ogłosiła wiosenny nabór na e-learningowe studia medyczne. Największą popularnością cieszy się dofinansowany przez NFZ kierunek Anestezjologii, na którym nacisk kładzie się na kołyanki.

REKTOR I SENAT SZKOŁY GŁÓWNEJ HANDLOWEJ W WARSZAWIE

mają zaszczyt zaprosić na uroczyste posiedzenie Senatu SGH,
które odbędzie się w dniu

ŚWIĘTA SZKOŁY

tj. 15 kwietnia 2015 roku o godzinie 11:00
w Auli Głównej im. Oskara Langego w SGH
przy al. Niepodległości 162 w Warszawie.

Podczas posiedzenia Senatu nastąpi wręczenie dyplomów
doktorom i doktorom habilitowanym oraz odnowienie doktoratu.

Uroczystość uświetni występ Chóru SGH.

Po uroczystości zapraszamy na poczęstunek do Auli Spadochronowej.



Profesor KLEMENS BIAŁECKI

Profesor Klemens Paweł Białecki jest absolwentem Wydziału HZ Szkoły Głównej Służby Zagranicznej (licencjat w 1954r.) i Wydziału HZ SGPiS (magisterium w 1955 r.). **Stopień doktora nauk ekonomicznych uzyskał 15 marca 1961 r. na podstawie pracy doktorskiej pt. *Problematyka popierania eksportu w krajach kapitalistycznych*. Promotorem przewodu doktorskiego był doc. dr Stanisław Szczypiorski, recenzentami – doc. dr Ludwik Jankowiak z Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu i doc. dr Józef Krynicki z SGPiS.** W roku akad. 1962/63 odbył studia w London School of Economics and Political Sciences,

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

- Hymn państwowy
- Otwarcie uroczystości – rektor SGH prof. dr hab. Tomasz Szapiro
- Wręczenie dyplomów doktorom habilitowanym
- Uroczyste odnowienie doktoratu prof. Klemensowi Białeckiemu
- Wręczenie dyplomów doktorom
- *Oda do radości*
- Wykład doktora habilitowanego – dr hab. Tomasz Berent
- *A Jubilant Song*

w r. 1967 habilitował się na Wydziale HZ SGPiS. W 1973 r. uzyskał tytuł i stanowisko profesora nadzwyczajnego, w 1979 r. – profesora zwyczajnego.

W latach 1967–1999 był kierownikiem Katedry Organizacji i Techniki Handlu Zagranicznego na Wydziale HZ SGPiS (przekształconej – kolejno – w Instytut Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw Handlu Zagranicznego i Instytut Marketingu Międzynarodowego), prodziekanem (1968–1971) i dziekanem (1971–1972) Wydziału HZ.

Zakres badań naukowych i działalności dydaktycznej prof. Białeckiego obejmuje podstawy marketingu, marketing międzynarodowy, zarządzanie marketingiem, strategie marketingowe, funkcjonowanie przedsiębiorstw uczestniczących w obrocie z zagranicą i operacje handlu zagranicznego. Działalność naukowo-dydaktyczna Profesora łączy się z aktywnością w dwóch innych sferach – współpracą

z praktyką gospodarczą i z zagranicznymi instytucjami naukowymi. Odzwierciedliło się to później w wielu publikacjach, pozwalając przede wszystkim na wprowadzenie koncepcji marketingu do dydaktyki uczelni ekonomicznych i praktyki przedsiębiorstw.

Profesor K. Białecki jest autorem (lub współautorem) ponad 30 książek, monografii i podręczników (większość miała po kilka wydań) i ponad 200 artykułów w krajowych i zagranicznych czasopismach naukowych i gospodarczych. Wypromował 38 doktorów, ponad 3000 magistrów i licencjatów oraz ponad 70 studentów MBA.

Utrzymuje stały kontakt z SGH, uczestniczy w zebraniach naukowych Instytutu Międzynarodowego Zarządzania i Marketingu KGS SGH. W uznaniu zasług dla kształcenia kadr dla gospodarki odznaczony został Złotą Odznaką Korporacji HZ.

Rzecznik prasowy informuje

SGH z certyfikatem CEQUINT

Certyfikat poświadczający osiągnięcie wysokiej jakości w zakresie umiędzynarodowienia odebrał w imieniu uczelni dr Rafał Towalski, prodziekan Studium Licencjackiego w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Uroczystość wręczenia certyfikatów odbyła się 27 lutego 2015 r. w Paryżu podczas konferencji poświęconej badaniu jakości umiędzynarodowienia w europejskich uczelniach.

Szczegółowe uzasadnienie przyznania świadectwa dla kierunku International Economics w SGH i raport komisji akredytacyjnej: [<http://ecahe.eu/certificates/certificate-for-quality-in-programme-internationalisation-6/>].

To międzynarodowe świadectwo można umownie nazwać akredytacją. Zostało nadane na pięć lat.

Przyznanie tej nowej akredytacji to rezultat przygotowań i wysiłku dużego zespołu CeQuInt, jaki pracował w uczelni przez wiele miesięcy. Projekt CeQuInt był kierowany przez dr hab. Alfreda Biecia, akademickiego koordynatora ds. akredytacji i rankingów. W pracach nad przygotowaniem całego procesu, w tym raportu samooceny, a także wizyty audytorów ECA brało udział ponad 80 osób.



CEMS: SGH prowadzi najlepsze zajęcia programu MIM

„Biuro CEMS w SGH otrzymało bardzo dobre wiadomości dotyczące semestralnych ocen jakości zajęć realizowanych w programie CEMS MIM. Za semestr zimowy 2014/2015 oraz Block Seminar, odbywający się we wrześniu SGH uzyskała łączną ocenę 4,3, która jest najwyższą oceną wśród wszystkich uczelni aliansu. Jednocześnie wszystkie badane komponenty (Block Seminar, obowiązkowy kurs ze strategii, Business Communication Skill Seminar, oferta kursów do wyboru) uzyskały oceny powyżej poziomu 4,3. Są to bardzo dobre wyniki, które motywują nas do dalszej pracy i uzyskania podobnych rezultatów w semestrze letnim” (prof. Maria Aluchna, dyrektor akademicki programu CEMS MIM w SGH).

Więcej o CEMS Master in International Management w SGH: [<http://administracja.sgh.waw.pl/en/dpm/cems/Pages/default.aspx>].



Młodzi naukowcy z SGH jadą na stypendia Fulbrighta

Dr hab. Marcin Kolasa jest profesorem nadzwyczajnym w Katedrze Ekonomii Ilościowej (Kolegium Analiz Ekonomicznych SGH). Będzie realizował stypendium na Wydziale Ekonomii Columbia University od września 2015 r. do końca stycznia 2016 r. Celem jego pobytu badawczego jest wykorzystanie dynamicznych stochastycznych modeli równowagi ogólnej do zbadania struktury rynku kredytów hipotecznych.

Dr Michał Jakubczyk jest adiunktem w Zakładzie Wspomagania i Analizy Decyzji w Instytucie Ekonometrii (Kolegium Analiz Ekonomicznych SGH). Swój 5-miesięczny projekt zrealizuje na Tippie College of Business – The University of Iowa. Tytuł projektu to „Strategic interactions between [pharmaceutical] companies and public regulator in the reimbursement decisions with risk sharing agreements”.

Nagrody stypendialne przyznała Polsko-Amerykańska Komisja Fulbrighta. Na rok akademicki 2015/2016 zarekomendowała łącznie 25 kandydatów (w tym 3 na liście rezerwowej).

Więcej informacji o stypendystach na stronie Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta: [<http://www.fulbright.edu.pl/pl/strona-glowna/stypendysci/>].



Skadruj się na podatki – konkurs na Taxminutes

Podatki stają się dla Polaków coraz bardziej niezrozumiałe. Jednocześnie wielu z nas uważa, że państwo powinno być hojniejsze. O tym, że płacenie podatków przekłada się na jakość życia, przekonanych jest już tylko 4% ankietowanych. Poziom niezrozumienia spraw podatkowych według raportu IPSOS dla Ministerstwa Finansów z grudnia 2014 r. dotyczy wszystkich podatników niezależnie od ich wykształcenia.

A może da się mówić o podatkach prosto i atrakcyjnie? To właśnie idea konkursu pt. „Krótkie filmy o iluzjach podatkowych – TAXMINUTES”. Konkurs kierowany jest do studentów z całej Polski. Zadanie polega na zobrazowaniu pojęć związanych z podatkami w prosty i atrakcyjny sposób za pomocą krótkich klipów filmowych trwających do 90 sekund.

Co to są iluzje podatkowe? Zjawisko opisał włoski ekonomista Amilcare Puviani. Niektórych podatków nie widać (np. podatki pośrednie, VAT), przez co podatnik nie wie, że ponosi ich koszt, albo jest przekonany, że płaci je ktoś inny. Iluzje podatkowe powodują, że podatnicy nie wiedzą, jak przyczyniają się do finansowania kosztów funkcjonowania państwa.

Taxminutes – co to takiego? To krótkie, maksymalnie 90-sekundowe filmy o tematyce związanej z podatkami, które mogą być nakręcone do-

wolną techniką – telefonem, kamerą, aparatem.

Filmy konkursowe można zgłaszać poprzez stronę konkursu [www.taxminutes.pl] do 30 kwietnia. Wystarczy załadować je na stronie internetowej.

Forma Taxminutes może być dowolna, byleby wyjaśniała wybrany element systemu podatkowego. To może być np. animacja, wywiad w taksówce czy klubie, poklatkowe zdjęcia, sonda, reklamówka, protest, pantomima. Tak, by rzeczywiście zwykły człowiek mógł wiedzieć: aha, rozumiem – mówi dr hab. Aleksander Werner z SGH, współorganizatora konkursu.

Klipy konkursowe mogą nawiązywać do określonych pojęć podatkowych (np. celu opodatkowania, rodzajów podatków, konstrukcji podatkowych, skutków opodatkowania, oszustw podatkowych, unikania opodatkowania, postaw wobec opodatkowania, wpływu podatków na życie społeczne, zjawisk ekonomicznych/społecznych/towarzyszących opodatkowaniu itp.).

To mogą być fikcyjne historie podatników, którzy przeżywają różne przygody w urzędach skarbowych albo robią dziwne rzeczy, żeby podatków nie płacić. Albo wcale, albo unikają płacenia ich w Polsce. Dla inspiracji, na stronie internetowej konkursu przygotowaliśmy pakiet tematyczny i manual do przykładowych scenariuszy – dodaje



KRÓTKIE FILMY
O ILUZJACH
PODATKOWYCH
/ Taxminutes

dr hab. Jacek Wasilewski z Uniwersytetu Warszawskiego, współorganizatora konkursu.

Autorów najlepszych filmów wyłoni jury, w którym są m.in. przedstawiciele Ministerstwa Finansów oraz językoznawca Jerzy Bralczyk i reżyser Robert Gliński. Na laureatów czekają nagrody rzeczowe oraz staże w Ministerstwie Finansów i w mediach patronujących konkursowi. Wyniki zostaną ogłoszone podczas uroczystej gali w pierwszej połowie czerwca 2015 r.

Konkurs odbywa się pod patronatem medialnym Programu 1 Polskiego Radia, TVP Info, dziennika „Rzeczpospolita”, „Edukacji Finansowej”, serwisu InnPoland.pl oraz „Przeglądu Podatkowego” i wydawnictwa Wolters Kluwer.

Szczegółowe informacje na stronie konkursu: [www.taxminutes.pl], facebooku: [[www.fb.com/Taxminutes](https://www.facebook.com/Taxminutes)].

Kontakt do organizatorów: [taxminutes@id.uw.edu.pl].

Wizyta przedstawicieli Hokkaido University w SGH

12 marca 2015 r. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie gościła przedstawicieli Uniwersytetu Hokkaido, swojej uczelni partnerskiej w Japonii, w osobach prof. Hiroshi Yoshini, dziekana Graduate School of Economics and Business oraz prof. Tetsuhiko Takai, dyrektora ds. współpracy międzynarodowej w Graduate School of Economics and Business.

Celem wizyty było omówienie form współpracy akademickiej, w tym współpracy w obszarze dydaktyki i związanej z tym wymiany studentów i pracowników naukowych.

W roku 2013 podpisana została nowa umowa o współpracy akademickiej i wymianie studentów.

W marcu 2013 r. prof. Hajime Kubota z tamtejszego Wydziału Ekonomii przeprowadził w SGH wykład: Gale-Nikaido's Lemma in Infinite Dimensional Spaces: Early Attempts by Prof. Nikaido (przynależne do General Equilibrium Theory or Mathematical Economics).

DPM



NOMINACJE, NAGRODY, WYRÓŻNIENIA

Nowe nominacje profesorskie

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski nadał tytuły naukowe profesorów nauk ekonomicznych naszym nauczycielom akademickim – **prof. Hannie Godlewskiej-Majkowskiej** i **prof. Wojciechowi Pachowi**.

Prof. dr hab. Hanna Godlewska-Majkowska jest wicedyrektorem Instytutu Przedsiębiorstwa w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH i kierownikiem Zakładu Otoczenia Biznesu w tym Instytucie. Specjalizuje się w tematyce atrakcyjności inwestycyjnej i konkurencyjności regionów. Naukowo zajmuje się także marketingiem terytorialnym oraz źródłami sukcesu i zagrożeń w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw. Jest opiekunem merytorycznym projektu Gmina na 5! i związanego z nim rankingu samorządowego.

Prof. dr hab. Wojciech Pach jest kierownikiem Katedry Ekonomii Stosowanej w Kolegium Zarządzania i Finansów SGH. Specjalizuje się w modelach współzależności makro- i mikroekonomicznych ze szczególnym uwzględnieniem oddziaływania polityki pieniężnej i fiskalnej na funkcjonowanie przedsiębiorstw. Wśród jego zainteresowań badawczych są także związki rynku pieniężnego z kapitałowym oraz teoria oszczędności, konsumpcji i bezrobocia.

Dr Tymon Słoczyński w programie Mentoring

W programie Mentoring prowadzonym przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej młodzi naukowcy pracujący w Polsce mogą nawiązać kontakty i współpracę mentoringową z doświadczonymi uczonymi o uznanym dorobku naukowym. Do kolejnej edycji programu zgłosiło się 27 uczonych, zaś 13 z nich wzięło udział w rozmowach z panelem recenzentkim. Zarząd FNP wyłonił 12 nowych uczestników programu, którzy nawiążą kontakty i współpracę z uczonymi o uznanym dorobku naukowym m.in. z Niemiec, Hiszpanii, Kanady i USA.

W tym gronie jest dr Tymon Słoczyński, adiunkt w Katedrze Ekonomii I (Kolegium Analiz Ekonomicznych SGH).

Współpraca z mentorem ma służyć całościowemu rozwojowi naukowemu i zawodowemu, nakierowanemu oczywiście na szczególne punkty wskazane we wniosku aplikacyjnym. W moim przypadku współpraca będzie przede wszystkim polegać na dyskusji nad moimi dotychczasowymi artykułami naukowymi oraz na dyskusji nad planami badawczymi na kolejne lata. Wszystkie te artykuły i plany badawcze zasadniczo zawierają się w obszarze mikroekonometrii oraz empirycznej mikroekonomii, szczególnie ekonomii pracy – tłumaczy dr Słoczyński. Jego mentorem będzie prof. Alberto Abadie z Harvard University.

Program Fundacji na rzecz Nauki Polskiej prowadzony jest w ramach projektu Skills umożliwiającego doskonalenie kwalifikacji w zarządzaniu projektami i zespołami badawczymi, rozwój umiejętności z zakresu komunikacji naukowej i kształtowanie postaw proinnowacyjnych.

Więcej informacji o programie Mentoring i nowych uczestnikach na stronie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej [<http://www.fnp.org.pl/nowi-uczestnicy-programow-mentoring-i-coaching-2/>].

Prof. Piotr Błędowski Wielką Osobowością UTW

Prof. Piotr Błędowski jest współtwórcą uniwersytetów trzeciego wieku w Polsce. Jest dyrektorem Instytutu Gospodarstwa Społecznego w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym SGH, kierownikiem Zakładu Gerontologii Społecznej w Instytucie Pracy i Spraw Socjalnych oraz wiceprzewodniczącym zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego.

Został jednym z trzech laureatów tegorocznej nagrody konkursu Wielkie Osobowości Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Nagrodę otrzymali także prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz i senator PO Mieczysław Augustyn za działania w zakresie polityki senioralnej.

Kapitułę konkursu przewodniczyła Małżonka Prezydenta RP, która także patronuje całorocznym obchodom jubileuszu 40-lecie powołania UTW. Wręczenie nagród nastąpi podczas kongresu Uniwersytetów Trzeciego Wieku.

Prof. Brdulak w Radzie Programowej UN Global Compact

Dr hab. Halina Brdulak, prof. nadzw. SGH została powołana w skład Rady Programowej UN Global Compact w Polsce. UN Global Compact jest największą na świecie inicjatywą ONZ na rzecz społecznej odpowiedzialności biznesu i wspierania zrównoważonego rozwoju. W Radzie Programowej reprezentuje Szkołę Główną Handlową w Warszawie, a wśród innych uczestników są również m.in. Jerzy Buzek, Danuta Hübner, Henryka Bochniarz, Solange Olszewska, Muhammad Yunus. Prof. Brdulak jest również ekspertem w jednym z obszarów, którymi zajmuje się UN Global Compact – Odpowiedzialny Transport.

Więcej informacji o UN Global Compact [<https://www.unglobalcompact.org/>].

Dr hab. Halina Brdulak jest profesorem nadzwyczajnym w Zakładzie Zarządzania Międzynarodowego w Instytucie Międzynarodowego Zarządzania i Marketingu (Kolegium Gospodarki Światowej SGH).

NCN ma nowego szefa

Prof. Zbigniew Błocki będzie zarządzał Narodowym Centrum Nauki przez czteroletnią kadencję. Zastąpił na stanowisku prof. Andrzeja Jajszczyka, który kierował NCN przez pierwsze cztery lata. Prof. Błocki zapowiedział, że jednym z pierwszych podejmowanych działań w jego kadencji będzie uregulowanie kwestii wynagrodzeń naukowców realizujących projekty finansowane przez NCN. Prof. dr hab. Zbigniew Błocki jest od 1990 r. pracownikiem Wydziału Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Więcej informacji o konkursach NCN [<http://www.ncn.gov.pl/finansowanie-nauki/konkursy/typy/>].

W NCBiR

Dyrektorem Narodowego Centrum Badań i Rozwoju został ponownie **prof. Krzysztof Kurzydłowski**.

Więcej informacji na stronie NCBiR [<http://ncbr.gov.pl/>].

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

BUSINESS BREAKTHROUGH

Ruszyła kolejna edycja projektu Business Breakthrough, organizowanego przez Studenckie Koło Naukowe Rozwoju Osobistego. W jego ramach uczestnicy mają okazję spotkać praktyków biznesu. Goście dzielą się z uczestnikami swoim doświadczeniem, uczą kreatywnego myślenia oraz zachęcają do wyjścia poza schemat.

Już **31 marca** 2015, we wtorek o godz. 19:00 w gmachu głównym Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie odbędzie się kolejne spotkanie z cyklu. Gościem będzie Sławek Muturi, założyciel firmy Mzuri, autor bloga [fridomia.pl], gdzie popularyzuje ideę wolności finansowej. Temat wystąpienia: „Mieszkania na wynajem. Moja droga do wolności finansowej”.

A **16 kwietnia** 2015, we czwartek o godz. 17:10, swój wykład poprowadzi Bartłomiej Postek, absolwent Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, w trakcie studiów aktywny działacz organizacji studenckich, prezes zarządu Funmedia – spółki, która jest liderem w branży e-learning, a swoje artykuły sprzedaje na 26 rynkach świata. Tematem przewodnim spotkania będzie „Lerni – Languages Online”, czyli jak sprzedawać edukacyjne oprogramowanie w modelu SaS w 40 krajach i w ponad 300 instytucjach. Uczestnicy wykładu będą mieli okazję poznać case study aplikacji Lerni, której autorzy pozyskali bazę blisko 500 000 użytkowników. Warto dodać, że twórcy aplikacji Lerni wygrali tytuł Startup Roku 2013 organizowany przez Ministerstwo Gospodarki i Business Link.

Wykłady mają charakter otwarty. Wszystkich serdecznie zapraszamy!

Aleksandra Tomczuk

PMCHALLENGE – RZUĆ SOBIE WYZWANIE!

Już za miesiąc studenci szkół wyższych z całej Polski będą mieli kolejną okazję do wzięcia udziału w konkursie PROJECT MANAGEMENT CHALLENGE.

Konkurs po raz czwarty organizowany jest przez Studenckie Koło Naukowe Zarządzania Projektami przy Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Jego celem jest rozpowszechnianie tematyki zarządzania projektami wśród studentów oraz wyłonienie najlepszych studentów z tej dziedziny, promowanie ich organizacjom, a także integracja środowiska przyszłych Project Managerów.

Do konkursu może przystąpić każdy student szkoły wyższej, zarówno ze studiów stacjonarnych, wieczorowych, jak i zaocznych, który między 8 a 17 kwietnia br. wypełni formularz zgłoszeniowy oraz Test z Wiedzy o Zarządzaniu Projektami dostępny na stronie www.pmchallenge.pl w podanych dniach.

Konkurs składa się z trzech etapów. Warunkiem zakwalifikowania się do II etapu jest zdobycie minimalnej liczby punktów określonej w Regulaminie. II etap PMC, którym jest gra symulacyjna przygotowana przez specjalistów z Play4Skills, zostanie również przeprowadzony za pośrednictwem strony internetowej w dniach 23–28 kwietnia. III etap kon-

kursu będący jednocześnie wielkim finałem odbędzie się 16 maja 2014 roku w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie i przejdzie do niego dziesięciu finalistów, którzy podczas gry symulacyjnej uzyskają najwyższą liczbę punktów. Finał polegać będzie na udziale w spotkaniu typu Assessment Center z tematyki zarządzania projektami i rozwiązaniu case study. Spośród osób biorących udział w trzecim etapie konkursu zostanie wyłoniony zwycięzca, który zdaniem fundatora nagrody najlepiej poradził sobie z zadaniem. Laureat PMChallenge otrzyma możliwość odbycia praktyk w obszarze zarządzania projektami u fundatora nagrody. W konkursie będzie można wygrać inne atrakcyjne nagrody, takie jak szkolenie, książki oraz drobne upominki.

PMChallenge to unikalny konkurs skierowany do ambitnych studentów pragnących rozwijać się w dziedzinie zarządzania projektami i wiążących swoją przyszłą karierę ze sferą Project Managementu.

Więcej informacji na stronie [www.pmchallenge.pl] oraz na profilu konkursu na Facebooku [<https://www.facebook.com/pmchallenge>].

BIEG SGH

Bieg SGH zbliża się wielkimi krokami! Już **19 kwietnia** odbędzie się druga edycja tej charytatywnej inicjatywy Samorządu Studentów SGH. Uczestnicy pokonają pięciokilometrową trasę ulicami Mokotowa, a dochód zebrany dzięki pakietom startowym zostanie przekazany Fundacji Spełnionych Marzeń. Pomóc może każdy: zarówno student, pracownik naukowy, jak i osoby zupełnie niezwiązane z uczelnią.

Zgłosić się można na stronie [<http://biegsggh.pl>]. Pakiet startowy kosztuje 35 zł dla studentów SGH i 40 zł dla pozostałych uczestników. Więcej informacji można znaleźć na stronie wydarzenia lub na fanpage'u na Facebooku.

Biegniemy dla dzieciaków! Zapisz się już dziś.



JUWENALIA SGH

To jedyne w swoim rodzaju święto całej społeczności akademickiej odbędzie się już **9 maja**. Podczas czwartej edycji na uczestników czekać będą piknik, strefa rozrywki, 4 koncerty, a na zakończenie wieczoru impreza klubowa. Obchody Juwenaliów SGH rozpoczną się w Ogrodach Rektorskich już o godzinie 15:00. Organizator wydarzenia, Samorząd Studentów SGH, zachęca do wzięcia udziału.

WARSAW NEGOTIATION ROUND 2015

Negocjacje na światowym poziomie



W tym roku, w dniach **24–26 kwietnia**, Warszawa już po raz szósty będzie gościć studentów najlepszych uczelni biznesowych i prawniczych z całego świata, a to za sprawą unikatowego i niezwykle prestiżowego wydarzenia, jakim stał się Międzynarodowy Turniej Negocjacyjny – The Warsaw Negotiation Round. Organizatorem przedsięwzięcia jest Studenckie Koło Naukowe Negocjatorów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

The Warsaw Negotiation Round to jedyny tego typu turniej w Polsce i jeden z nielicznych na świecie.

Do tytułu Międzynarodowego Mistrza Negocjacji 2015 pretenduje 12 trzyosobowych drużyn z najlepszych uczelni całego świata.

W tym roku w turnieju wystartują reprezentanci włoskiego Bocconi University, zespół z KU Leuven w Belgii, dwie drużyny z Indii: National Law University w New Delhi oraz National Law School of India z Bangalore, Kanadyjczycy z University of Toronto, zespół z Chorwacji z Josip Juraj Strossmayer University of Osijek, niemiecka drużyna z University of Tübingen, Szkoci z University of Dundee – CEPMLP, reprezentacja Hong Kongu z uczelni The Chinese University of Hong Kong, chiński zespół z Beijing Normal University, jak również Amerykanie z American University Washington College of Law. Ostatnią drużyną, reprezentantem Polski w Warsaw Negotiation Round 2015 będzie zwycięzca tegorocznej edycji Studenckiego Turnieju Negocjacyjnego.

Głównym celem turnieju jest umożliwienie studentom najlepszych światowych uczelni spotkania się i sprawdzenia swoich umiejętności negocjacyjnych w rzeczywistych sytuacjach biznesowych. Obok sprawności w negocjacjach uczestnicy turnieju będą musieli wykazać się także sztuką argumentacji oraz efektywną współpracą w ramach zespołu i umiejętnościami interpersonalnymi. Założeniem Organizatorów turnieju jest również stworzenie okazji do poznania wielu ciekawych ludzi z innych krajów i różnorodnych kultur.

O wysokiej randze konkursu świadczy zarówno poziom prezentowany przez uczestników, jak i zaangażowanie ekspertów negocjacyjnych. W tym roku będziemy mieli zaszczyt gościć takie autorytety w dziedzinie negocjacji jak: René Pffromm, absolwent Harvard Law School, David Dowling z Chapman University, Emmy Godwin Irobi z University of California oraz Daniel Erdmann, założyciel the World Mediation Organization.

STUDENCKI NOBEL

Zapisy trwają do 17 kwietnia

Niezależne Zrzeszenie Studentów zaprasza na VII edycję Studenckiego Nobla, czyli konkursu na najlepszego studenta całej Polski! Wyróżniasz się wszechstronnością, ponadprzeciętną wiedzą? Cechuje cię pasja, zaangażowanie i pracowitość? Zgłoś się do konkursu już teraz i daj się docenić! Na zgłoszenia czekamy do **17 kwietnia**. Dodatkowo w tym roku studenci SGH, którzy zgłoszą się do konkursu, będą mieli okazję powalczyć o Nagrody im. Rektora SGH. Szczegóły oraz wszelkie informacje o konkursie można znaleźć na fanpagu oraz stronie internetowej www.studenckinobel.pl

CENTRUM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU

oraz

KLUB UCZELNIANY AZS

zapraszają

PRACOWNIKÓW,

ABSOLWENTÓW

i STUDENTÓW

**do udziału w TURNIEJACH
organizowanych w ramach**

DNI SPORTU 2015 w SGH



PIŁKA NOŻNA HALOWA

18–19.04.2015 r. – Hala Warszawianka



TURNIEJ SIŁACZA

23.04.2015 r. – Ośrodek Kultury SGH



TENIS

26.04.2015 r. – Korty Warszawianka

Zapisy i informacje CWFis pok. 10, tel. 22 564 94 30
więcej na stronie [\[www.sgh.waw.pl/cwfis\]](http://www.sgh.waw.pl/cwfis).

Dodatkowo zostaną zorganizowane REGATY ŻEGLARSKIE i TURNIEJ PLAŻÓWKI w maju; termin i miejsce podane zostaną na oddzielnych plakatach i na stronie CWFis.

Dzień otwarty w SGH, 18 kwietnia 2015 r.

W sobotę, 18 kwietnia, odbędzie się kolejny Dzień Otwarty w SGH. Studenci oraz pracownicy SGH opowiedzą o studiach, perspektywach i praktykach zawodowych oraz wyjazdach zagranicznych. Przedstawimy ofertę dydaktyczną, opowiemy o studiach licencjackich, magisterskich, podyplomowych, MBA i doktoranckich.

Zaprezentujemy zasady rekrutacji, a dzięki wsparciu studentów każdy, kto odwiedzi SGH 18 kwietnia, dowie się więcej o toku studiów, aktywnościach studenckich, organizacjach, wyjazdach zagranicznych, praktykach i wreszcie perspektywach zawodowych.

W programie:

- prezentacja uczelni, studiów, kierunków i zasad rekrutacji,
- spotkania ze studentami i wizyta na stoiskach kół naukowych i innych organizacji studenckich,
- spotkania z pracownikami Działu Programów Międzynarodowych, którzy opowiedzą co zrobić, aby skorzystać z oferty zagranicznych wymian studenckich dostępnej dla studentów SGH,
- informacje o Olimpiadzie Przedsiębiorczości, w której nagrodą jest indeks SGH,
- przedstawienie szerokiego wyboru lektoratów językowych,
- prezentacja oferty zajęć sportowych (m.in. sporty drużynowe, żeglarstwo, taniec, narciarstwo, boks, tenis),
- rozmowy z doradcą zawodowym.

A także:

- 10:15 oraz 12:45 – zwiedzanie Kampusu w towarzystwie studentów,
- 11:00–12:00 – powitanie gości, prezentacja uczelni, wykład nt. absolwentów i doradztwa zawodowego, prezentacja współpracy międzynarodowej; prezentacja Samorządu Studentów o zasadach rekrutacji, życiu uczelnianym i organizacjach studenckich.

Ważne informacje!

- miejsce: budynek G, SGH, al. Niepodległości 162, metro Pole Mokotowskie,
- zapraszamy w godz. 10:00–14:00,
- zwiedzanie kampusu: godz. 10:15 oraz 12:45,
- prezentacja uczelni: Aula Główna, godz. 11:00.

Najbliższy dzień otwarty to jeden z dwóch organizowanych przez Szkołę Główną Handlową w Warszawie. W ubiegłym roku ponad 1200 osób odwiedziło SGH.

Serdecznie zapraszamy maturzystów, rodziców, absolwentów i sympatyków SGH.

Do zobaczenia w SGH!

Dojazd do SGH:

- metro: stacja Pole Mokotowskie
- autobusy: 119, 167, 168, 174, 195, 700, przystanek Pole Mokotowskie
- tramwaje: linie: 17, 33, 41, przystanek Pole Mokotowskie.

*Samorząd Studentów
oraz Dział Rekrutacji i Promocji*



KOLEGIUM NAUK
O PRZEDSIĘBIORSTWIE

WISIENKA
na torcie DOŚWIADCZEŃ



**NOWATORSKIE
STUDIA
PODYPLOMOWE**

**ZARZĄDZANIE
RELACJAMI
KLIENT-BANK**

www.sgh.waw.pl/pszrkb
tel. 601958324



MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA „EUINTEG”

W dniach 14–15 maja 2015 r. odbędzie się w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Facing the Challenges in European Union. Re-thinking of EU Education and Research for Smart and Inclusive Growth (EuInteg)”, która swoją formułą nawiązuje do projektu pt. „European Integration Process in the New Regional and Global Settings (EUIntegRATIO)”, w ramach którego w dniach 19–20 października 2011 r. w Warszawie odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa pod tym samym tytułem jako flagowe wydarzenie Polskiej Prezydencji w Radzie UE.

Wyzwania integracji europejskiej

Tematyka konferencji obejmuje współczesne wyzwania społeczne, gospodarcze i polityczne związane z procesem integracji europejskiej w obliczu przemian regionalnych i globalnych oraz ich wpływ na rozwój multi- i interdyscyplinarnego podejścia w ramach studiów europejskich. Celem konferencji jest rozwijanie międzynarodowej współpracy edukacyjnej, naukowej i badawczej w obszarze problematyki europejskiej.

Wydarzenie ma zwrócić uwagę na nowe priorytety Unii Europejskiej i wymagania, które należy uwzględnić w ramach studiów europejskich w kontekście zmieniających się uwarunkowań społecznych, ekonomicznych i politycznych na szczeblu krajowym, regionalnym i globalnym. Podczas międzynarodowej konferencji naukowej prelegenci oraz uczestnicy podejmą próbę refleksji i dyskusji nad strategicznymi zagadnieniami dotyczącymi obszaru badań, nauki i edukacji w UE i w jej państwach członkowskich na rzecz inteligentnego i inkluzywnego wzrostu gospodarczego. Ponadto toczące się w czasie konferencji obrady jej uczestników mają przyczynić się do zidentyfikowania głównych obszarów nauczania i badań w zakresie studiów europejskich w najbliższej przyszłości oraz do zainicjowania debaty pomiędzy przedstawicielami różnych środowisk nad nowym kształtem i programem studiów europejskich. Istotnym celem konferencji jest także zaangażowanie w przedsięwzięcie młodych badaczy i specjalistów z Polski i z zagranicy, w tym z państw Partnerstwa Wschodniego, dlatego też zaplanowano specjalny panel dyskusyjny „młodych”. W ten sposób konferencja uwypukli bardzo dużą rolę, jaką europejska młodzież odgrywa w rozwijaniu nauki, badań i edukacji w UE, a także zwróci uwagę na ogromny potencjał młodzieży reprezentującej środowisko naukowe, polityczne, biznesowe i pozarządowe w kształtowaniu przyszłej UE.

Konferencja będzie także okazją do wymiany doświadczeń płynących z transformacji gospodarczej i ustrojowej w Polsce. Ma bowiem umożliwić prezentację polskiej wizji dalszych kierunków prac nad europejską strategią rozwoju gospodarczego i społecznego, przybliżyć odbiorcom międzynarodowym dotychczasowe osiągnięcia polskiej wielowymiarowej transformacji systemowej, w tym zwłaszcza gospodarczej oraz umożliwić im skorzystanie z polskich wzorców na drodze międzynarodowej, międzypokoleniowej, interdyscyplinarnej i wielosektorowej debaty.

Organizatorzy

Organizatorem konferencji jest Polskie Stowarzyszenie Badań Wspólnoty Europejskiej (PECSA) we współpracy ze Szkołą Główną Handlową w Warszawie (Katedrą Unii Europejskiej im. Jeana Monneta i Katedrą Administracji Publicznej Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH), Uniwersytetem Warszawskim (Centrum Europejskim i Instytutem Stosunków Międzynarodowych UW) i Uniwersytetem Gdańskim (Ośrodkiem Badań Integracji Europejskiej Wydziału Ekonomicznego UG) przy wsparciu Stowarzyszenia Badań Wspólnoty Europejskiej (ECSA-World), Europejskiej Akademii Dyplomacji (EAD) i Fundacji Konrada Adenauera (KAS). Konferencja „EuInteg 2015” jest realizowana w ramach działania Jean Monnet Information Project „Policy debate with Academic World” Programu Erasmus+ Komisji Europejskiej. Koordynatorem projektu prof. dr hab. Ewa Latoszek, kierownik Katedry UE im. Jeana Monneta KES SGH, a zarazem przewodnicząca PECSA i wiceprzewodnicząca ECSA World.

Konferencja została objęta wysokim patronatem Parlamentu Europejskiego a także patronatem honorowym Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, Ministerstwa Gospodarki oraz Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju. Ponadto patronatu wydarzeniu udzieliły Związek Banków Polskich i Stowarzyszenie Top 500 Innovators.

Polskie Stowarzyszenie Badań Wspólnoty Europejskiej

Konferencja łączy się z obchodami 25. rocznicy utworzenia Polskiego Stowarzyszenia Badań Wspólnoty Europejskiej (PECSA), które jest inicjatorem konferencji. PECSA jest organizacją pozarządową założoną z inicjatywy naukowców z wiodących polskich uczelni przy wsparciu Komisji Europejskiej. Od początku swojej działalności PECSA jest aktywnym członkiem międzynarodowego stowarzyszenia European Community Studies Association, w którym reprezentuje polskich badaczy zajmujących się procesem integracji europejskiej. PECSA wyróżnia się inter- i wielodyscyplinarnym profilem naukowo-badawczym swoich członków. Podejmowane przez nią działania i realizowane projekty z zakresu problematyki europejskiej łączą nauki społeczno-ekonomiczne i humanistyczne, w tym ekonomię, nauki o polityce i stosunkach międzynarodowych, prawo i administrację, socjologię i antropologię. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie jest członkiem instytucjonalnym PECSA.

Zgłoszenia

Serdecznie zapraszamy do zgłaszania swojego udziału w konferencji za pomocą formularza rejestracji, który jest dostępny na oficjalnej stronie internetowej wydarzenia: [<http://conference-euinteg2015.pecsa.edu.pl/>].

Marta Dobrzycka, Marta Pachocka

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Programu Erasmus +, a także przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w ramach konkursu „Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2015”.



Erasmus+

Działania Marii Skłodowskiej-Curie – indywidualne granty badawczo-szkoleniowe

Realizowane w ramach Działań Marii Skłodowskiej-Curie (MSCA) indywidualne granty badawczo-szkoleniowe (IF) dają możliwość realizacji własnego programu badawczo-szkoleniowego przez naukowca.

IF mają na celu rozwój kreatywności doświadczonych badaczy. Kierowane są do osób co najmniej ze stopniem doktora albo mających co najmniej czteroletnie doświadczenie badawcze, do którego zaliczają się także studia doktoranckie. Indywidualny grant badawczy, przygotowany we współpracy z instytucją goszczącą, może być realizowany w instytucji z sektora akademickiego lub pozaakademickiego, zarówno w Europie jak i poza jej granicami. Dodatkowo, w ramach projektu, można sfinansować udział w konferencjach, szkoleniach, w tym np. rozwijających umiejętności i poszerzających wiedzę z zakresu zarządzania zespołami badawczymi.

Dwa podstawowe typy projektów, które można realizować w ramach IF, to: **European Fellowships** i **Global Fellowships**.

- **European Fellowships (EF)** są skierowane do osób przyjeżdżających do kraju członkowskiego UE lub stowarzyszonego albo przemieszczających się w ramach krajów członkowskich lub stowarzyszonych; umożliwiają realizację grantu od 12 do 24 miesięcy w dowolnym kraju UE lub stowarzyszonego. W ramach EF wyróżniamy podtypy projektów:

- **Standard EF** – projekt składany do jednego z 8 głównych paneli (dwa z nich to: nauki społeczne i humanistyczne oraz nauki ekonomiczne);
- **Career Restart Panel** – projekt składany do panelu multidyscyplinarnego; ten typ projektów zapewnia wsparcie finansowe dla naukowców, którzy chcą wznowić badania w Europie po przerwie w karierze. Istotnym warunkiem jest brak aktywności w prowadzeniu badań przez minimum 12 miesięcy przed złożeniem aplikacji.

- **Global Fellowships (GF)** dają możliwość realizacji grantu najpierw w kraju trzecim (czyli w państwie niebędącym krajem członkowskim ani stowarzyszonym) na zasadzie oddelegowania od 12 do 24 miesięcy, a następnie podczas obowiązkowego 12 miesięcznego powrotu do Europy.

W ramach obu typów projektów można zaplanować realizację części działań w innej europejskiej instytucji z sektora pozaakademickiego lub akademickiego na zasadzie oddelegowania od trzech do sześciu miesięcy.

W grantach IF obowiązuje tzw. reguła mobilności, która oznacza, że naukowiec przed złożeniem aplikacji nie może przebywać dłużej niż np. 12 miesięcy w ciągu ostatnich 3 lat w kraju, do którego chce wyjechać w ramach projektu. Konkretnie warunki są różne w zależności od typu projektu i zostały przedstawione w poniższej tabeli.

MARIE SKŁODOWSKA-CURIE ACTIONS (MSCA)				
INDIVIDUAL FELLOWSHIPS (IF)		EUROPEAN FELLOWSHIPS (EF)		GLOBAL FELLOWSHIPS (GF)
		Standard EF	Career Restart Panel	
Uczestnicy – doświadczeni naukowcy (co najmniej stopień doktora lub minimum 4 lata doświadczenia badawczego)	Obywatel	Obywatel każdego kraju	Obywatel każdego kraju	Obywatel kraju członkowskiego lub stowarzyszonego albo rezydent przebywający w tym kraju
	Mobilność	Z każdego kraju do kraju członkowskiego/ stowarzyszonego	Z każdego kraju do kraju członkowskiego/ stowarzyszonego	Z kraju członkowskiego/ stowarzyszonego do kraju trzeciego; później z powrotem do kraju członkowskiego/ stowarzyszonego
	Reguła mobilności	W kraju instytucji goszczącej nie można przebywać dłużej niż 12 miesięcy w ciągu ostatnich 3 lat	W kraju instytucji goszczącej nie można przebywać dłużej niż 36 miesięcy w ciągu ostatnich 5 lat	W kraju instytucji goszczącej nie można przebywać dłużej niż 12 miesięcy w ciągu ostatnich 3 lat
	Przerwa w pracy badawczej	–	≥12 miesięcy przed datą zamknięcia konkursu	–
Czas trwania projektu w miesiącach		12–24	12–24	12–24 + 12

Projekt otrzymuje 100% dofinansowania. Na każdy osobomiesięc przypadają poniższe koszty:

1. Koszty osobowe (na osobomiesięc):
 - środki na utrzymanie – 4650 €; wysokość zależna od kraju, do którego badacz wyjeżdża, np. USA – 99,4% tej kwoty, Wielka Brytania – 120,3%, Czechy 83,8%;
 - środki na mobilność – 600€;
 - środki na utrzymanie rodziny – 500€.
2. Koszty instytucji (na osobomiesięc):
 - koszty badań, szkoleń, networkingu (sieciowania) – 800€;

- zarządzanie i koszty pośrednie – 650€.

Termin zakończenia naboru mija 10 września 2015 r. Dla aplikacji złożonych w tym terminie ocena ma być znana do lutego 2016 r., a podpisanie umów powinno nastąpić do maja 2016 r.

Serdecznie zapraszam do współpracy przy przygotowywaniu wniosków, kontakt tel. 22 564 99 57, [email jgac@sgggh.waw.pl].

Justyna Gać, Dział Obsługi Projektów

St. Gallen – siła jakości

Od redakcji

Będziemy starali się sukcesywnie pokazywać uczelnie zagraniczne, które mogą być wzorem dla naszej alma mater. Chcemy je opisywać „oczami studentów” SGH, którzy studiowali w danej szkole. Zapraszając ich do nadesłania tekstów prosiliśmy o porównanie obu uczelni. Zaczynamy od Uniwersytetu St.Gallen, o którym pisze troje naszych studentów.

5 rzeczy, które o Sankt Gallen warto wiedzieć na pewno

Dla wielu studentów Sankt Gallen znaczy tyle, ile University of St.Gallen (HSG), jedna z najlepszych uczelni biznesowych w Europie, z programem Master of Arts in Strategy and International Management, wyróżnionym jako najlepszy na świecie w roku 2014. Niewielu docenia urok tego niewielkiego, aczkolwiek uroczego miasta, które poza uczelnią ma o wiele więcej do zaoferowania. Malownicze krajobrazy, czyste powietrze, historyczne centrum miasta z pięknym klasztorem datowanym na czasy wczesnego średniowiecza, to wszystko może znaleźć się w zasięgu ręki i wzroku każdego, kto zdecyduje się spędzić choćby semestr w tym 70-tysięcznym mieście, położonym w niemieckojęzycznym kantonie północno-zachodniej Szwajcarii. Układając listę zalet związanych z mieszkaniem w Sankt Gallen nie można jednak nie zacząć od...

1) HSG

University of Sankt Gallen, znany także jako HSG (Handels-Hochschule St. Gallen), jest publiczną uczelnią założoną w roku 1898, składającą się z pięciu wydziałów: zarządzania, finansów, prawa, ekonomii i nauk politycznych oraz nauk humanistycznych i społecznych. Wymagający proces rekrutacji i wysokie standardy sprawiają, że uczelnia może poszczycić się jednymi z najlepszych studentów na świecie, którzy starają się sprostać oczekiwaniom i nadziejom pokładanym w nich przez prominentnych wykładowców. Mimo że uczelnia wymaga od studenta wiele, daje także wiele w zamian, zaczynając od dyplomu wyróżniającego się wyraźnie na tle innych na rynku pracy, a na możliwościach wymiany studenckiej z uczelniami takimi jak WHU czy Harvard kończąc. Organizowana tu rokrocznie od 1970 prestiżowa konferencja naukowa St. Gallen Symposium przyciąga nie tylko profesorów z całego świata, ale także najciekawsze umysły zajmujące się tematyką społeczną i ekonomiczną, które swoimi konkursowymi esejami aspirują do zdobycia nagrody St. Gallen Wings of Excellence Award.

2) Idealnego położenia miasta

Sankt Gallen usytuowane jest wręcz idealnie. Historyczne centrum miasta położone jest w malowniczej dolinie, która z jednej strony otoczona jest przez pastwiska i lasy, z drugiej zaś strony wzgórzem, na którym wznoszą się budynki University of St. Gallen. Dla miłośników spacerów warto dodać, iż odległość do znanego w całej Europie jeziora Bodensee można w czasie kilkogodzinnego spaceru bez problemu pokonać pieszo. Bardzo dobrze rozwinięta sieć kolejowa pozwala

na bezproblemowe podróżowanie do Zurychu, Lozanny, czy Konstanz. Przy okazji opisywania Sankt Gallen warto wspomnieć o tej niemieckiej enklawie położonej po południowej stronie Bodensee. To właśnie tutaj większość Szwajcarów zniechęconych wysokimi cenami produktów żywnościowych w swoim ojczystym kraju podróżuje w celu nie tylko zdobycia zdjęć przepięknych krajobrazów, ale przede wszystkim zrobienia większych zakupów. Warto też na pewno wspomnieć o Appenzell, niewielkim miasteczku położonym kilkanaście kilometrów od Sankt Gallen. Miejsce to ma swój niepowtarzalny klimat, a nietypowa zabudowa w pełni oddaje kulturę tego regionu Szwajcarii.

3) Godziny otwarcia sklepów

To jedna z niewielu rzeczy, które w Szwajcarii mogą naprawdę irytować, szczególnie w przypadku osób, które spędzając długie wieczory w pracy i na uczelni, przyzwyczajone są do robienia zakupów bądź to wieczorami, bądź w niedzielę. W Sankt Gallen większość sklepów jest zamykana o godzinie 19, w sobotę natomiast czynne są nie dłużej niż do 17. W samym centrum znajduje się tylko jeden sklep otwarty w godzinach znanych raczej polskiej rzeczywistości, tutaj jednak wybór jest niewielki, a i ceny odpowiednio wyższe.

4) Schweizerdeutsch

Dla miłośników języka sąsiadów z zachodniej granicy będzie to na pewno ważna informacja. Mimo iż Sankt Gallen należy do niemieckojęzycznego kantonu Szwajcarii, język, którym posługują się rodzimi mieszkańcy w niewielkim stopniu przypomina znany nam z lektoratów Hochdeutsch. Szwajcarzy oczywiście znają dobrze podstawową wersję języka niemieckiego, w codziennych kontaktach posługują się jednak tylko i wyłącznie własnym dialektem, który nawet dla licznej grupy mieszkających tu Niemców jest tylko w ok. 30% zrozumiały. Warto też podkreślić, że Szwajcarzy dość rzadko używają Hochdeutsch, a to ze względu na fakt, że, mówiąc delikatnie, nie uważają oni narodu niemieckiego za swoich największych przyjaciół. To wszystko sprawia, że dla posługującego się nawet płynnym niemieckim Polaka, asymilacja, przynajmniej pod względem lingwistycznym, może być nieco utrudniona.

5) Grüezi

Słowo to kierowane w naszą stronę można w Sankt Gallen usłyszeć co najmniej kilkanaście razy dziennie, także od zupełnie nieznanych nam osób. Grüezi to szwajcarskie pozdrowienie, znaczące tyle co „dzień dobry”. Szwajcarzy, przynajmniej

ci zamieszkujący Sankt Gallen, są bardzo uprzejmi i otwarci, szczególnie dla zagranicznych studentów stawiających pierwsze kroki w szwajcarskiej rzeczywistości. Mimo iż sporo jest tu różnego rodzaju przepisów regulujących życie codzienne, które w Polsce mogą się wydawać się zupełnie zbędne, warto zawsze prosić o pomoc i radę. Szwajcarzy nigdy nie odmówią, co więcej udzielą nam pomocy z chęcią i uśmiechem na ustach.

To tylko pięć z naprawdę wielu powodów, dla których warto zdecydować się na wyjazd właśnie do Sankt Gallen. Podejmując decyzję o wyjeździe trzeba jednak wziąć pod uwagę

fakt, iż Sankt Gallen zdecydowanie NIE jest miastem dla osób lubiących imprezy i bogate życie nocne. Wynika to nie tylko z wysokich cen alkoholu i niewielkiej liczby klubów, ale przede wszystkim ze spokojnego charakteru miasta. Odnajdą się tutaj raczej osoby lubiące klimatyczne miejsca otoczone naturą, potrafiące docenić piękną architekturę kościołów i kamienic, a także zapierające dech w piersiach widoki z otaczających miasto wzgórz. Dla wielbicieli sportów, szczególnie biegania czy kolarstwa, jest to miejsce wręcz idealne.

Izabela Hawrylko

Sankt Gallen – małe miasto, które może podbić serce

Zastanawiasz się, czy podjąć studia na tej uczelni? Pomogę ci. Zdecydowanie TAK! Dlaczego? Na pewno nie będziesz żałować. Sankt Gallen to niepozorne miasteczko we wschodniej Szwajcarii, które znane jest właściwie tylko z dwóch rzeczy: festiwalu rolnego OLMA, który przyciąga rzesze ludzi oraz uniwersytetu, który nieustannie bije konkurentów w rankingach.

Pomimo tego, że Univeristy of St. Gallen to jeden z najmniejszych uniwersytetów w Szwajcarii, niewątpliwie jest jednym z najbardziej prestiżowych w Europie. Na uniwersytecie można usłyszeć niemalże każdy język. Niemiecki, szwajcarski niemiecki, francuski, angielski to chleb powszedni. Uczelnia jest pełna studentów zagranicznych ze wszystkich zakątków świata, którzy chętnie integrują się i poznają kulturę szwajcarską.

Uczelnia bardzo dba o wszelkie udogodnienia dla studentów. Dlatego każdy student ma bezpłatny dostęp do biblioteki, zarówno tej mieszczącej się w gmachu uczelni, jak i biblioteki online. Dodatkowo każdy ma możliwość skorzystania bezpłatnie z komputera oraz ksero. Wszelkie zasady wyjaśniane są podczas pierwszych dni pobytu. Dostępne są również pokoje do cichej pracy i pracy grupowej. Na uczelni znajdują się też dwie stołówki i kilka kawiarni. Dodatkowo bezpłatna siłownia i fitness. Studenci są otwarci i przyjaźni, chętnie pomagają oraz chętnie pokazują tradycyjne nocne życie miasteczka uniwersyteckiego, chytrze wplatając w to wiele tradycyjnych obrzędów czy gier.

Z władzami uczelni żadne procedury nie są straszne – uroczę panie z Biura Zagranicznego z uśmiechem przeprowadzają każdego studenta „za rękę” przez wszystkie formalności.

Ale najważniejsza rzecz i taka, która najbardziej mnie zachwyciła, to system nauczania. Nastawienie na praktyczne umiejętności. Warsztaty, szkolenia i ćwiczenia przeplatają się z konieczną teorią. Jednakże proporcje przechylają się zdecydowanie ku praktyce. Uczelnia inwestuje dużo w wykładowców i ściąga ekspertów z całej Europy, ze wszystkich dziedzin. Stosunek do studentów jest bardzo partnerski, co wcale nie zaburza poczucia autorytetu wykładowców. Każde zajęcia podparte są konkretnymi przykładami – studenci nieustannie muszą mierzyć się z różnymi wyzwaniami i pracować cały semestr poprzez pisanie esejów, udział w debatach, projektowanie swoich biznesów, czy liczne prace w grupach. Z przerażeniem usłyszałam, że razem z grupą obcych mi osób muszę zaplanować swój start-up, dziś wspominam to doświadczenie z dużym uśmiechem i polecam każdemu.

Jakie widzę różnice między University of St. Gallen a naszą uczelnią? Definitywnie można do nich zaliczyć udogodnienia dla studentów. Nie wolno jednak negatywnie tu oceniać SGH – Univeristy of St. Gallen to uczelnia, na której za studia się płaci i to niemało © Drugą, najważniejszą rzeczą jest system nauczania. Choć po 3 latach studiów widzę zmiany, które pomalą zachodzą w SGH, to wciąż mamy trochę mniej zajęć praktycznych i wynosimy z uczelni więcej wiedzy teoretycznej niż praktycznych umiejętności. Czy to przeszkoda? Nie, warto uczyć się z takich doświadczeń i wciąż zmieniać ©

Marta Bagińska



Jak zamienić SGH w HSG?

Kiedys natknąłem się na portalu społecznościowym na stwierdzenie dotyczące SGH, które brzmiało mniej więcej tak: „Największą zaletą naszej uczelni jest możliwość wyjazdu za granicę”. Po odbyciu swojej własnej wymiany studenckiej na jednym ze znamienitszych zachodnich uniwersytetów, postaram się opisać słabości Szkoły Głównej Handlowej, które przyczyniają się do wielu negatywnych o niej opinii oraz porównać nasze rozwiązania z rozwiązaniami wprowadzonymi na University of St. Gallen (HSG – Handels-Hochschule St. Gallen). Na samym wstępie chciałbym zaznaczyć, że celem mojego porównania jest próba odpowiedzi na pytanie, jak zrobić ze Szkoły Głównej Handlowej elitarną „business school”, z dobrze znaną marką i renomą, bo tego właśnie w Polsce przede wszystkim brakuje, o czym świadczy choćby odpyły najlepszych studentów ekonomii do uczelni w Londynie. Wszystkie opisane przeze mnie kwestie wynikają z moich doświadczeń, są moją prywatną opinią.

Główną wadą SGH i zarazem punktem, w który powinny być wymierzone najostrejsze reformy, jest całokształt procesów pozbawiających początkującego, obiecującego studenta motywacji. Świeżo upieczony student rozpoczyna swój pierwszy semestr z dobrymi wynikami z matur (nierzadko będąc laureatem czy finalistą olimpiad przedmiotowych) i z zapałem zabiera się do planowania swoich zajęć. Zasiada do przeglądania setek opinii na temat wykładowców, żeby na pewno się nie pomylić i wybrać tych najlepszych. To właśnie tutaj pierwszy raz poznaje „klimat” studiów dzięki radom starszych studentów, którzy na zatrważająco prostych zaliczeniach i prześlizgiwaniu się przez usypiające wykłady zjedli zęby. O ile w pierwszym semestrze z twardych przedmiotów (takich jak makroekonomia) wybiera się jeszcze te uznawane za najtrudniejsze (to do nich kształtują się najwyższe progi punktowe), to już z tych na pozór przyjemniejszych, jak np. podstawy prawa, największej chętnych, za namową starszych roczników, zgłasza się do prowadzących znanych z niskich wymogów wobec studenta. Po tym pierwszym semestrze student-świeżak ma porównanie między tym pierwszym przedmiotem, do którego faktycznie musiał się pouczyć, a tym drugim, który kosztował go najwyższej jeden wieczór czytania slajdów przed egzaminem. Wniosek na temat wyborów w następnym semestrze jest dość prosty: po co ktoś miałby się katować skoro da się łatwo i przyjemnie, co potwierdza się empirycznie między innymi poprzez wysyp nieśmiertelnych pytań na grupach przedmiotowych w stylu: „u kogo łatwe 5?” lub „czy da się ściągać?”. Tak się tworzy ogólne nastawienie, podręcznikowa „kultura organizacyjna”. Dzięki temu również może funkcjonować taki ogrom organizacji studenckich, wszyscy mają po prostu zbyt wiele czasu.

Oczywiście nie jest to do końca wina studentów, pomimo że ich ambicją w wielu przypadkach pozostawia wiele do życzenia. Studenci, chcąc nie chcąc, są odbiorcami tego, co uczelnia oferuje i niewiele, poza własnym zaangażowaniem, są w stanie zmienić. A jak utrzymać swoje zaangażowanie w ryzach w sytuacji, gdy jego utrata postępuje nie tylko poprzez kolekcjonowanie łatwych zaliczeń, ale przede wszystkim poprzez idące w parze z nimi sposoby prowadzenia większości zajęć? Zajęcia prowadzone są po prostu źle. Nietrudno sobie wyobrazić salę pełną przysypiających studentów, wpatrujących się znad telefonów komórkowych w wygłaszającego monoton-

nym głosem elaborat wykładowcę, który zdaje się studentów nie dostrzegać. Zero interakcji, żadnych dyskusji, obustronny brak zainteresowania współpracą. Zamiast odniesień do praktyki, analizy sytuacji (tak zwanych „case’ów”) i próby aktywizacji studentów poprzez zadawanie pytań, prowokowanie do dyskusji, karmi się uczniów sformalizowaną, ciężką do przebrnięcia teorią, pochodzącą z jeszcze trudniejszych do strawienia podręczników, które wiele razy krytykowane są nieoficjalnie nawet przez samych wykładowców, zmuszonych jednakże je podawać, ponieważ taki jest wymóg katedry. Przez to ma się poczucie braku konkretnej wiedzy i umiejętności, a jedynie satysfakcję, że taką np. statystykę ma się już z głowy... Później na dalszych kursach zaczyna się wszystko od nowa, od podstaw i w ten sam sposób, z przekonaniem, że student nic nie wie. Nigdy nie zapomnę jak pani profesor od matematyki finansowej narysowała na tablicy znak procentu (%) i przypomniała wszystkim, że oznacza on jedną setną, bo zdarzają się „zapominalscy”. Więcej na te zajęcia nie wróciłem. Poziom nagminnie sprowadza się do dołu, aby studenci (nawet ci najgorsi) byli w stanie zdać. Rzadko zdarzają się egzaminy, których w końcu po trzecim terminie, bądź ostatecznie warunkowo, nie był w stanie zdać każdy student. Wśród szkolnych legend są nieliczne historie o tym, że ktoś wyleciał z SGH, ale bynajmniej nie z powodu marnych wyników w nauce.

Kolejną wadą jest powtarzający się materiał. Procent prosty i składany (materiał z gimnazjum) przerabiany jest na ekonomii, finansach, matematyce finansowej, bankowości i pewnie jeszcze na paru innych przedmiotach. Zamiast uczyć się modelowania finansowego w excelu, po raz n-ty liczymy na papierze cenę obligacji przy danej stopie dyskontowej. Rzadko kiedy kurs zdąży się rozpedzić na tyle, żeby można było faktycznie skończyć z zaawansowaną wiedzą oraz poczuciem pewności w danym temacie. W kanonie powszechnie znanych westchnień jest „znowu ta wartość pieniądza w czasie...”.

A jak wygląda sytuacja na University of St. Gallen? Jeden semestr spędzony w Szwajcarii nie pozwala mi poznać tamtejszego systemu na tyle dogłębnie, na ile poznałem system tutaj, w ciągu trzech semestrów. Postaram się jednak wymienić kilka najskuteczniejszych rozwiązań, które tam zauważyłem oraz zinterpretować, co moim zdaniem z nich wynika. Pominając rozległy temat, w jaki sposób HSG przez lata budowała swoją markę i w jaki sposób finansowała dążenie do dzisiejszej pozycji i renomy, niewątpliwie warto zacząć analizę obecnej sytuacji od rekrutacji studentów. 25% miejsc na studiach licencjackich przewidziano dla studentów zagranicznych, natomiast jeśli chodzi o Szwajcarów, na studia przyjęty może zostać każdy, kto ukończył liceum (w Szwajcarii nie ma ogólnokrajowego odpowiednika naszej matury, a licea nie usurpują sobie prawa do określania, kto może zacząć studia). Powszechna dostępność edukacji wyższej wydawać się może jeszcze gorszym rozwiązaniem niż często krytykowane u nas przejście z egzaminów wstępnych do sumowania wyników z (dość łatwych) matur w procesie budowania listy rankingowej kandydatów. Jednak, jak się okazuje, sposób rekrutacji na studia licencjackie (gdzie zgłębianie tematu zaczyna się od podstaw, i gdzie talentu do ekonomii nie weryfikuje żadna matura z geografii bądź historii, jak jest u nas) nie ma żadnego znaczenia. Wszyscy studenci bowiem muszą przejść przez tzw. assessment year, pierwszy

rok, podczas którego następuje solidne odsiewanie aż 55% osób, które, brutalnie mówiąc, się do tych studiów nie nadają. Uczelnia sama informuje kandydatów, że po roku zostanie najwyżej połowa z nich, a reszta zostanie wydalona. Przeradza się to w olbrzymią konkurencję pomiędzy studentami, którzy faktycznie muszą dać z siebie wszystko, aby ten rok nie okazał się zmarnowany i doprowadził do ukończenia inwestycji, jaką są te studia, (pomimo że państwowe, to jednak płatne). Program wstępnego roku, chodź również ogólny i nawet w części zbliżony do SGHowego „basicu”, jest na tyle intensywny i wymagający, że po pierwszym roku zostaje na uczelni już tylko i wyłącznie solidna reprezentacja, gotowa podjąć dalsze, specjalizacyjne kursy. Wprawdzie po roku można spróbować rozpocząć studia raz jeszcze, jednak niewiele osób jest w stanie przejść przez ten wstępny rok nawet po drugiej próbie.

Natomiast aby dostać się na studia magisterskie, w tym na flagowe programy rokrocznie mieszczące się w czołówce rankingu Financial Times, wymagany jest już konkret – wysoki wynik z egzaminu GMAT lub GRE, list motywacyjny, CV oraz wyciąg ocen z licencjatu. Studenci z całego świata walczą o zajęcie jednego z niewielu miejsc oferowanych na tej uczelni, co przekłada się na wysokie wyniki, jakimi mogą się pochwalić ci, którym się udało. Uczelnia podaje jako minimum wynik z GMAT na poziomie 680 pkt., jednak większość studentów osiąga ok. 700 lub więcej punktów.

Zacząłem ten tekst od motywacji studentów, a raczej systemu zachęt (bodźców), których SGH dostarcza za mało (co rozleniwia), a o które wspaniale dba się na HSG. Po przejściu przez assesment year oraz zostaniu przyjętym na magisterkę, większość studentów jest w stanie poradzić sobie z egzaminami i dalszym materiałem. Nie oznacza to jednak, że egzaminy są łatwe, o czym sam się boleśnie przekonałem. Uczelnia stawia na szybkość i efektywność, dlatego na każdym teście pisemnym do dyspozycji ma się dokładnie tyle minut, ile jest punktów do zdobycia. Wymaga to olbrzymiej sprawności i doskonałej znajomości tematu, a także całkowitej koncentracji, żeby wyrobić się z napisaniem egzaminu. Wiele razy rozmawiałem ze świetnie „obkutymi” studentami z wymiany, którzy wychodzili po teście wściekli, gdyż nie starczyło im czasu nawet na doczytanie do końca wszystkich zadań. Rozwiązanie to, choć drastyczne, ma swoją zaletę. Motywuje ludzi do systematycznej pracy. O ile w Szkole Głównej Handlowej rzadko kiedy jest potrzeba zabrania się za regularne robienie zadań (wystarczy parę wieczorów przed egzaminem), to w St. Gallen, jeżeli osoba nie będzie regularnie pracowała, to o zdaniu egzaminu może zapomnieć. Każdy pracuje dla siebie, niepotrzebne jest sprawdzanie tych zadań, ocenianie i karanie za niedostarczenie ich w danym terminie na ćwiczenia. Jeżeli ktoś będzie miał problemy, znajdzie książkę, korepetytora lub napisze maila do wykładowcy. Dodatkowo, uniemożliwia to jakiegokolwiek ściąganie, gdyż zwyczajnie się to nikomu nie opłaca. Egzaminy nie są jedynie egzaminami testowymi, do których przyzwyczajeni są SGHowicze. Sprawdzają wiedzę zbyt dogłębnie, a zadania wymagają obszernych opracowań, więc nikt nawet nie byłby w stanie zerknąć i cokolwiek ściągnąć, nie mówiąc już

o karach za oszukiwanie. Niezdanie egzaminu jest dodatkowo kosztowne (i nie chodzi tutaj już o wysokie czesne). Uczelnia nie oferuje czegoś takiego jak dodatkowy termin. Aby zaliczyć kurs, ma się tylko jedną próbę. Mało tego, w przypadku obłania egzaminu otrzymuje się ujemną liczbę ECTSów. Dla przykładu, skala ocen jest od 1 do 6, podczas gdy za zaliczenie otrzymuje się od 4 w górę. Jeżeli przedmiot ma 6 ECTSów, a otrzyma się z niego ocenę 2, wtedy dostaje się 12 (=6x(4-2)) ujemnych punktów. Takich ujemnych punktów można w czasie 4 semestrów nabierać najwyżej 18, później się wylatuje. Wprowadzenie samych obostrzeń egzaminów dużego sensu nie ma, jeśli studentów się do nich odpowiednio nie jest w stanie przygotować. Mimo wymaganego dużego indywidualnego wkładu pracy, studenci mają do dyspozycji wszelką pomoc ze strony wykładowców, których sposób prowadzenia zajęć waha się między bardzo dobrym a wybitnym. Wiedza przekazywana jest z pasją, w bardzo uporządkowany sposób i z ogromnym nastawieniem na praktykę. Również prowadzący mają olbrzymie doświadczenie zawodowe. Duży nacisk kładzie się też na pracę w grupach, co okazuje się bardzo przydatne w przyszłości. Ceniłem sobie również fakt, że wszystkie slajdy, rozwiązania przykładów i notatki były dostępne na „niezbędnikach” kursów. Były nawet podane rozdziały podręczników (światowej klasy), które należy przeczytać przed każdym wykładem oraz zadania do zrobienia i szczegółowy wykaz materiału obowiązującego na egzaminach.

Kończąc, chciałbym przedstawić propozycję zmian. Jak większość zainteresowanych tematem reform zdaje sobie sprawę, że dość sztywną strukturę naszej uczelni zmienić nie jest łatwo. Proponowałbym dlatego skupić się na jednym flagowym programie, który należałoby zaprojektować zupełnie od podstaw i który aspirowałby do wizytówki i chluby SGH. Dobrym pomysłem byłoby stworzenie programu po angielsku, np. „Banking and Finance”, zatrudnienie do jego realizacji najlepszych profesorów (którzy na uczelni faktycznie są, sam byłem kilkoma kursami w SGH wręcz oczarowany, choć każdy z prowadzących nieprzypadkowo miał bogate doświadczenie zagraniczne...) i zainwestowanie w to wszystkich możliwych środków. Warto czerpać z wzorców uczelni zagranicznych i zaaplikować najlepsze rozwiązania. Taki program ściągałby do SGH coraz więcej najzdolniejszych studentów, którzy dziś, w poszukiwaniu tego typu wyższej jakości, emigrują za granicę. Cała reszta natomiast, dla tych zadowolonych z istniejącej sytuacji, mogłaby tymczasowo pozostać bez zmian, wtedy wilk byłby syty i owca cała. Następnie, warto byłoby pomyśleć o wprowadzeniu lepszych ankiet ewaluacyjnych wykładowców, zmienić w nich pytania na bardziej opisujące problemy oraz sprawić, żeby te ankiety egzekwowały jakiegokolwiek zmiany, bo niektóre wykłady od czasów SGPiS są prowadzone bez zmian. Pokładam duże nadzieje w nadchodzących reformach. Jest wiele prostych, niekierujących rozwiązań, od których warto zacząć, a które mogą przynieść ogromne efekty. Wierzę, że kiedyś to Szwajcarzy będą porównywać się do nas.

Piotr Wierciński

W Albanii ogłoszono nabór na studia Doctora Honoris Causa. Jak donosi nasz reporter pracujący w terenie liczba kandydatów przerosła najmielsze oczekiwania organizatorów. Wychodząc naprzeciw wymogom rynkowym, a jednocześnie zachowując przyjacielskie standardy partnerstwa władze Albanii zaapelowały do Parlamentu Europejskiego o dofinansowanie skomplikowanych procedur.

Jaka misja i wizja została nakreślona przez tegoroczny Zarząd Samorządu Studentów?



ZARZĄD SAMORZĄDU STUDENTÓW SGH



Ostatnie dwa miesiące ubiegłego roku kalendarzowego minęły pod znakiem kampanii wyborczej, a także wyboru nowego Zarządu Samorządu Studentów Szkoły Głównej Handlowej. W wyborach zdecydowanie zwyciężył blok wyborczy SGH Unite, utworzony przez Piotra Czajkowskiego. Nowo wybrana Rada Samorządu Studentów mianowała go nowym Przewodniczącym.

W zarządzie znalazły się osoby tworzące młody, zgrany zespół. Pierwszy raz zdarza się bowiem, że większość stanowią studenci z drugiego roku. Podstawowy cel nowo wybranej ekipy pozostał niezmienny względem lat ubiegłych. Jest nim podniesienie jakości studiowania każdego studenta Szkoły Głównej Handlowej. Wizja ta zakłada nie tylko zapewnienie jak najlepszych warunków kształcenia, ale także animację życia w uczelni. Projekty Samorządu Studentów, jak również innych organizacji działających w SGH stanowią fundament jedynej w swoim rodzaju atmosfery naszej Alma Mater. Bezpośredni zasięg działań nowego zarządu, to w większości obszar pracy aktywnych działaczy Samorządu. Warto jednak zaznaczyć, iż zgodnie ze statutem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, są oni przedstawicielami całej braci akademickiej, co przekłada się na fakt kształtowania misji zarządu w zgodzie z interesem wszystkich studentów.

Ubiegłoroczny zarząd, na zakończenie swojej kadencji zdecydował się na zmianę tożsamości wizualnej Samorządu Studentów. Dla nowej kadencji nie był to jednak ruch czysto PR-owy, ale również impuls do kolejnych zmian. Następny, jasno postawiony cel stanowi więc umacnianie istniejących już i sprawnie działających struktur, jak i dostosowywanie się do dynamicznych zmian, przez które przechodzi uczelnia, poprzez systematyczne polepszanie panujących w Samorządzie Studentów standardów. Niezmienne pozostały jasno zdefiniowane sfery działalności, które pozostawił w spuściźnie zarząd kadencji 2013/2014, czyli pomoc, rozwój i integracja. Pod pojęciem rozwoju kryje się konieczność umożliwiania progresu całej uczelnianej społeczności. To ważne, aby każda aktywność studentów prowadziła do posiadania praktycznych umiejętności i poszerzania perspektyw, w odpowiedzi na coraz bardziej wymagające bariery wejścia na rynek pracy. Drugim aspektem, na którym opiera się działalność Samorządu Studentów, jest studencka, bezinteresowna pomoc. Pod tym sloganem kryje się szeroko rozumiane wspomaganie studentów, zderzających się każdego dnia z problemami związanymi z kwestiami proceduralnymi na uczelni, reprezentowanie ich przed władzami akademickimi oraz obrona ich praw. Ostatnim, równie ważnym filarem jest szeroko rozumiana integracja. Głównym jej założeniem jest jednoczenie społeczności

akademickiej. Całość realizowana jest zgodnie z przekonaniem iż po ukończeniu studiów, poza nabytą wiedzą, niezwykle ważne są również nawiązane w toku studiów znajomości. Poza wyżej wymienionymi aspektami, w tym roku duży nacisk zostanie położony na poprawę stosunków między organizacjami działającymi w Szkole Głównej Handlowej.

W Samorządzie Studentów działają liczne komisje. Ich praca ma na celu sprawne działanie Samorządu Studentów oraz organizację pracy jej aktywnych członków. Idąc drogą innowacji, przewodniczący komisji postawili przed sobą jasne cele. Najważniejsze z nich zostały wypunktowane poniżej:

– **Komisja ds. Finansów i Administracji:** przewodnicząca – Gabriela Potępa.

Głównym celem jest reforma systemu zarządzania finansami projektów Samorządu Studentów, a także intensywna promocja pozyskiwania środków z III Filaru Funduszu Ruchu Studenckiego, co pozwoli na zwiększenie stopnia jego wykorzystania.

– **Komisja ds. Projektów:** przewodniczący – Kacper Zubrzycki.

Głównym celem jest nadzór i poprawa jakości projektów realizowanych przez Samorząd Studentów, a także zarządzanie jego majątkiem trwałym. Ważny aspekt stanowi też dbanie o atmosferę wśród członków organizacji.

– **Komisja ds. Kontaktów Zewnętrznych:** przewodnicząca – Magdalena Dratwa.

Głównym celem jest intensywne kształcenie w dziedzinie umiejętności miękkich dla aktywnych członków Samorządu Studentów, co umożliwi ich rozwój, poszerzy możliwości pozyskiwania środków komercyjnych na projekty samorządowe i wymiennie wpłynie na poprawę jakości tych projektów.

– **Komisja ds. Informacji i Promocji:** przewodniczący – Kamil Walczak.

Głównym celem jest utrzymanie wysokiej jakości materiałów promocyjnych, a także stworzenie nowej strony internetowej esgieha.pl, która umożliwi znaczącą poprawę jakości przepływu informacji na linii samorząd – studenci. Niezwykle ważną kwestią jest również poprawa komunikacji ze studentami w kwestiach inicjatyw zarówno Samorządu Studentów, jak i administracji Szkoły Głównej Handlowej.

– **Komisja ds. Jakości Kształcenia:** przewodniczący – Michał Strzałkowski.

Głównym celem jest przygotowanie raportu studenckiego Think Tanku dotyczącego reformy SGH, a także poprawa jakości kształcenia studentów i odpowiedź na ich bieżące problemy za sprawą usprawnienia zielonej linii SGH.

– **Pełnomocnik przewodniczącego ds. kontaktów z organizacjami:** Karol Węglewski.

Głównym celem jest ułatwienie komunikacji na linii Samorząd Studentów – organizacje studenckie, a także integracja aktywnych działaczy organizacji ułatwiająca przeprowadzanie wspólnych inicjatyw oraz wzmacniająca głos Rady Kół i Organizacji w dialogu z władzami uczelni.

W obliczu ambitnych, ale realnych planów, które postawili przed sobą członkowie zarządu Samorządu Studentów zwracam się z prośbą do całej społeczności akademickiej o wsparcie tych inicjatyw. Ich realizacja prowadzi bowiem bezpośrednio do naszego najważniejszego celu – poprawy jakości studiowania nas wszystkich – studentów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Kamil Walczak

SGH na targach edukacyjnych 27–28 lutego

Tysiące odwiedzających, szeroka oferta dla maturzystów oraz prezentacje uczelni – tak wyglądał wiosenny Salon Edukacyjny Perspektywy. Odwiedzający poznali ofertę wystawców, a także uczestniczyli w seminariach, warsztatach i prezentacjach. Salon cieszy się dużą popularnością wśród uczniów, rodziców i nauczycieli. Co roku blisko 50 tysięcy osób ma okazję poznać aktualną ofertę edukacyjną szkół wyższych.

Targi odwiedzają uczniowie szkół gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych, ich rodzice i nauczyciele, a także studenci, którzy planują kontynuowanie nauki.

Również w tym roku Szkoła Główna Handlowa w Warszawie uczestniczyła w targach edukacyjnych. Pracownicy Działu Rekrutacji i Promocji przygotowali stoisko, na którym prezentowali ofertę liczным grupom zainteresowanych. Na miejscu można było uzyskać informacje o studiach licencjackich, magisterskich, podyplomowych, doktoranckich i MBA, jak również o Olimpiadzie Przedsiębiorczości oraz Kafeterii dla licealistów. Szczegółowych informacji o uczelni i studiach udzielali również przedstawiciele Samorządu Studentów, zachęcając młodzież do podjęcia studiów.

Najczęściej zadawane pytania dotyczyły oferty edukacyjnej, procesu rekrutacji, wymiany międzynarodowej oraz dodatkowych kwalifikacji zawodowych rozwijanych przez studentów uczelni. Kandydaci byli szczególnie zainteresowani aktyw-

nością studencką, wymianą międzynarodową, możliwościami rozwoju osobistego, programami staży i praktyk, a także wsparciem uczelni w poszukiwaniu pracy.

Tegoroczną edycję odwiedziła duża grupa maturzystów spoza Mazowsza, którzy byli zainteresowani studiami w Warszawie. Nowym trendem jest obecność na targach uczniów szkół średnich wraz z rodzicami, którzy szukają odpowiedniej oferty edukacyjnej również dla siebie. Studia podyplomowe cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród nauczycieli i aktywnych zawodowo osób, a także studentów studiów licencjackich i magisterskich.

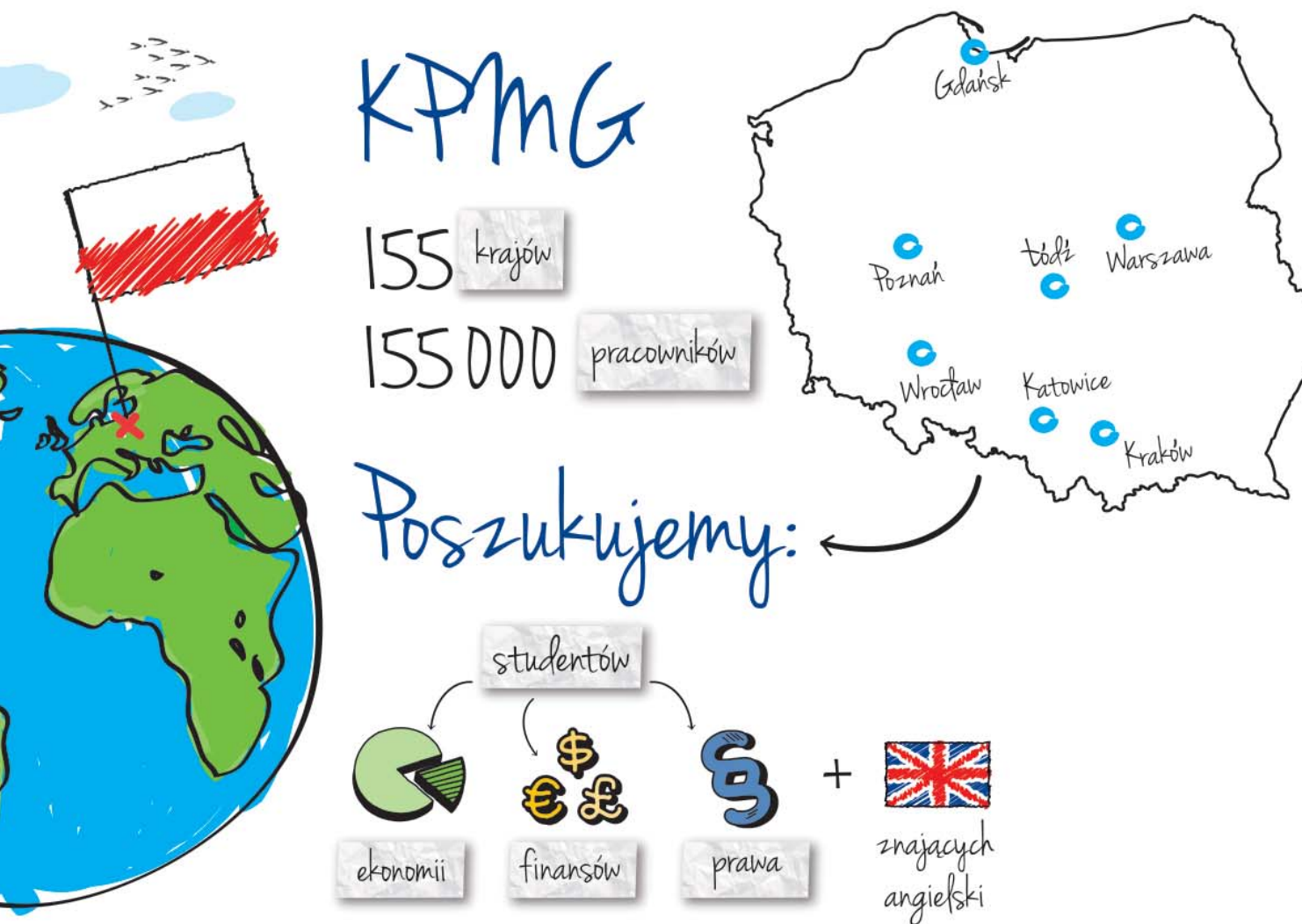
Podobnie jak w poprzednich latach, stoisko SGH licznie odwiedzili nauczyciele i doradcy zawodowi. Specjalnie dla nich przygotowane zostały dedykowane pakiety informacji, zawierające foldery, broszury i ulotki. Na stoisku można było zapoznać się również z wybranymi publikacjami Oficyny Wydawniczej.

Rozdaliśmy ponad 3500 materiałów informacyjno-promocyjnych, w tym aż 600 egzemplarzy specjalnego numeru Gazety SGH dla kandydatów.

Targi edukacyjne (Międzynarodowy Salon Edukacyjny Perspektywy) odbyły się w dniach 27–28 lutego 2015 w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Dział Rekrutacji i Promocji

Postaw na KPMG!



Praca w KPMG ma znaczenie. W KPMG tworzymy przyjazne środowisko pracy, w którym wszyscy dobrze się czują i mogą w pełni rozwijać swój potencjał.

Poszukujemy kandydatów, którzy chcieliby doskonalić swoją wiedzę i kompetencje w zakresie: **audytu, podatków, doradztwa finansowego, doradztwa gospodarczego, usług księgowych** lub w obszarze **doradztwa prawnego** w kancelarii prawnej D.Dobkowski sp.k. stowarzyszonej z KPMG w Polsce.

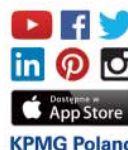
Dołącz do nas.

KPMG to międzynarodowa sieć firm audytorsko-doradczych. Zatrudnia ponad 155 000 pracowników w 155 krajach. Posiadamy biura w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu, Gdańsku, Katowicach i Łodzi.

kariera.kpmg.pl

junior.kpmg.pl

facebook.com/kpmgpoland





Mierz wysoko!

DB Schenker Logistics
180 awansów
rocznie!

Aplikuj na nasze programy stażowe
do 15 kwietnia 2015

Szczegóły na **www.dbschenker-student.pl**

II Sympozjum Naukowe Instytutu Zarządzania SGH



Fot. Maciej Górski

Konkurencyjność polskich przedsiębiorstw. Zmierzch wolnej konkurencji?



Od lewej: prof. Marzanna Witek-Hajduk, prof. Hanna Adamkiewicz-Drwillo, prof. Kazimierz Kuciński, prof. Roman Sobiecki



Od lewej: prof. Katarzyna Majchrzak, prof. Jan Szczepański, prof. Alicja Sosnowska



Pierwszy rząd od lewej: dr Lech Kurkliński, prof. Stanisław Kasiewicz, prof. Gabriel Główka, dr Krystyna Leszczewska, drugi rząd od lewej: prof. Franciszek Tomczak, prof. Henryk Chojaj, prof. Józef Kozioł



Trzeci rząd po prawej: dr Władysław Kulczycki, drugi rząd po prawej: dr Andrzej Marjański, pierwszy plan: prof. Włodzimierz Januszkiewicz



Od lewej: Ryszard Florek, Danuta Gut



Dr hab. Sylwia Morawska



prof. Władysław Szymański



Od lewej: dr Andrzej Malinowski, dr Ewa Synowiec, dr Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel, Andrzej Reich, dr hab. Jerzy W. Pietrewicz



Dr hab. Jerzy W. Pietrewicz

Konkurencyjność polskich przedsiębiorstw. Zmierzch wolnej konkurencji?

12 marca 2015 r. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie odbyła się konferencja pt. „Konkurencyjność polskich przedsiębiorstw. Zmierzch wolnej konkurencji?” Była to szósta konferencja z cyklu „Przedsiębiorstwo w globalnej gospodarce” zorganizowana przez Instytut Rynków i Konkurencji Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH. Ogółem wzięło w niej udział ok 150 osób, w tym przedstawiciele wielu ośrodków akademickich, Ministerstwa Gospodarki, przedsiębiorcy, przedstawiciele organizacji wsparcia biznesu oraz doktoranci i studenci. Patronat nad konferencją objął Janusz Piechociński, wicepremier i Minister Gospodarki.

Konferencję otworzyli prof. dr hab. Tomasz Szapiro, rektor SGH oraz prof. dr hab. Roman Sobiecki, dziekan Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie i dyrektor Instytutu Rynków i Konkurencji. Inauguracyjne wystąpienie dr. hab. Jerzego W. Pietrewicza, sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki poświęcone było związkowi polityki przemysłowej i polityki konkurencji. Podkreślił w nim istotność wyzwań stojących przed instytucjami przy wspieraniu przedsiębiorstw i pewne sprzeczności pojawiające się przy oczekiwaniu ich interwencji. W wystąpieniu postawione zostało otwarte pytanie czy interwencje publiczne mają chronić konkurencję pomiędzy firmami, nie dopuszczając do jej ograniczania (przez monopolizację), czy też zabezpieczać ich komfortową sytuację?

Konferencja została podzielona na trzy panele, których uczestnicy poruszali różnorodne problemy związane z konkurencyjnością przedsiębiorstw oraz zmianami zachodzącymi w ich otoczeniu. Po każdej części konferencji przeprowadzone zostały dyskusje, w czasie których uczestnicy mieli możliwość zadawania pytań oraz prowadzenia dyskusji.

Pierwszy panel (teoretyczny) prowadził prof. dr hab. Roman Sobiecki. Główne pytanie, które sformułował brzmiało: czy mamy do czynienia ze zmierzchem wolnej konkurencji? We wprowadzeniu do dyskusji, prof. R. Sobiecki skierował pod adresem panelistów i wszystkich uczestników konferencji kilka pytań szczegółowych.

Uczestnikami dyskusji panelowej byli: prof. dr hab. Władysław Szymański (Społeczna Akademia Nauk, b. kierownik Katedry Analizy Rynków i Konkurencji w KNoP SGH), prof. dr hab. Hanna Adamkiewicz-Drwiłło (Politechnika Gdańska), prof. dr hab. Marzanna Witek-Hajduk (prodziekan Kolegium Gospodarki Światowej SGH) i prof. dr hab. Kazimierz Kuciński (kierownik Katedry Geografii Ekonomicznej w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH). Odnosząc się do postawionych pytań, podjęli próbę odpowiedzi na pytania, co to znaczy, że największym wrogiem rynku jest sam rynek, w jaki sposób ograniczana jest wolna konkurencja, jak wpływa na nią monopolizacja i monopsonizacja, analizowali też czy Jednolity Rynek Europejski jest wolnym rynkiem i jaki jest jego wpływ na poprawę konkurencyjności polskich przedsiębiorstw. Prof. dr hab. Hanna Adamkiewicz-Drwiłło zwracała uwagę, że pewne regulacje unijne sprawdzały się przy tworzeniu EWG i przyczyniały się do wzrostu konkurencyjności przedsiębiorstw, podczas gdy nie zawsze mają taki wpływ na przedsiębiorstwa z nowych państw członkowskich UE. Może się to wiązać ze zróżnicowanym poziomem rozwoju instytucji. Paneliści od-

nosili się też do kwestii internacjonalizacji i rozważali, czy przyczynia się ona do nasilenia czy osłabienia konkurencji. Analizowano też relacje pomiędzy konkurencją, lokalizacją i bezpieczeństwem ekonomicznym. Często odnoszono się do ważnej roli uwarunkowań instytucjonalnych w kształtowaniu konkurencyjności przedsiębiorstw. Prof. dr hab. Kazimierz Kuciński zwracał uwagę na pewien paradoks – rośnie przyzwolenie firm na rozwój instytucji ingerujących w ich wolność jeśli w zamian oferują one bezpieczeństwo ekonomiczne.

Po wystąpieniach panelistów odbyła się dyskusja, w której wzięli udział: prof. Jerzy Różański, prof. Wiesław Czyżowicz, prof. Piotr Masiukiewicz, prof. Tadeusz Oleksyn, prof. Stanisław Kasiewicz, Ryszard Florek, prof. Barbara Korona, prof. Elżbieta Mączyńska.

W drugim panelu (regulacyjnym) prowadzonym przez dr. hab. Jerzy W. Pietrewicza (Instytut Rynków i Konkurencji w KNoP SGH), główne pytanie brzmiało: selektywność czy uniwersalizm regulacji konkurencyjności? We wprowadzeniu, prowadzący skierował do panelistów kilka pytań szczegółowych.

Uczestnikami dyskusji panelowej byli przedstawiciele instytucji związanych ze stanowieniem regulacji prawnych: dr Andrzej Malinowski (prezydent Pracodawców RP), Andrzej Reich (dyrektor Departamentu Regulacji Bankowych i Instytucji Płatniczych Komisji Nadzoru Finansowego), dr hab. Sylwia Morawska (Katedra Prawa Administracyjnego i Finansowego Przedsiębiorstw SGH), dr Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel (Kancelaria Hansberry Tomkiel, b. prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta) oraz dr Ewa Synowiec (dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce). Poruszane problemy dotyczyły roli organizacji pracodawców i związków zawodowych w regulacji wspierającej konkurencyjność polskich przedsiębiorstw, dopuszczalnych form regulacji funkcjonowania polskich przedsiębiorstw, zagrożeń przeregulowania rynków i konsekwencji tego dla konkurencyjności polskich przedsiębiorstw, roli ustawodawstwa antymonopolowego i ochrony konkurencji w przeciwdziałaniu ograniczania konkurencji oraz wpływu negocjowanego porozumienia Unii Europejskiej ze Stanami Zjednoczonymi (Transatlantyckie Partnerstwo Handlowe i Inwestycyjne – TTIP) na konkurencyjność polskich przedsiębiorstw. Dr Ewa Synowiec w swoim wystąpieniu dotyczącym TTIP podkreślała, że dziś coraz mniejszą przeszkodą w ekspansji są tradycyjne bariery wymiany jakimi są stawki celne, a coraz ważniejsze stają się bariery regulacyjne. Wypowiedzi niektórych panelistów wzbudzały kontrowersje, co stanowiło podstawę do formułowania odmiennych tez. Największe kontrowersje wzbudzała kwestia płacy minimalnej i jej roli w rozwiązywaniu problemów bezrobocia w Polsce. Głos w dyskusji wzięli udział m.in. Prof. Tadeusz Oleksyn i prof. Juliusz Gardawski.

W trzecim panelu (przedsiębiorców), prowadzonym przez prof. dr hab. Małgorzatę Poniatowską-Jaksch (wicedyrektor Instytutu Rynków i Konkurencji w KNoP SGH) główne pytanie brzmiało: jakie są tajemnice wygrywania konkurencji przez polskie przedsiębiorstwa? Pod adresem panelistów zostały sformułowane pytania szczegółowe.

W dyskusji panelowej uczestniczyli przedsiębiorcy. Tomasz Zaboklicki (prezes zarządu firmy PESA S.A.) podkreślał rolę wiedzy w poprawie konkurencyjności polskich przedsiębiorstw i konieczność zamienienia wiedzy firmy w innowacje. Zwracał też uwagę na ważną rolę ochrony osiągnięć firm w zakresie B+R. Na przykładzie swojej firmy pokazywał jak można te osiągnięcia wykorzystać w ekspansji na rynki zagraniczne. Zwracał też uwagę, że firmy sektora MSP nie mają często środków i to przede wszystkim duże firmy wprowadzają innowacje, potem wciągając w nie małe przedsiębiorstwa. Ryszard Florek (właściciel firmy FAKRO, drugiego producenta okien dachowych na świecie) analizując źródła przewag konkurencyjnych polskich przedsiębiorstw na rynku globalnym także podkreślał rolę rozwoju wiedzy i patentów. Anna Tępińska-Marcinek (współwłaściciel firmy Ceramika Paradyż) przedstawiła specyfikę firm rodzinnych, ich główne atuty i słabości oraz ich wpływ na konkurencyjność na rynku globalnym. W jej wystąpieniu znalazły się też odniesienia do ostatnich wydarzeń związanych z kryzysem na Ukrainie i w Rosji. Maciej Olejniczak (dyrektor Biura Integracji Rynku Towarowej Giełdy Energii S.A.) poruszył kwestie związane z tworzeniem warunków dla konkurencyjności przez instytucje rynku oraz głównych barier wzrostu konkurencyjności polskich przedsiębiorstw.

W dyskusji wzięli udział m.in. dr Andrzej Marjański oraz studenci i doktoranci.

W podsumowaniu konferencji, prof. dr hab. Roman Sobiecki stwierdził, że konferencje z cyklu: „Przedsiębiorstwo w globalnej gospodarce” i dobór ich szczegółowych tematów cieszą się coraz większym zainteresowaniem ośrodków akademickich w Polsce oraz przedsiębiorców. Wyraził z tego powodu zado-

wolenie, dziękując jednocześnie za aktywny udział wszystkim uczestnikom. To jest dobry prognostyk na przyszłość.

Odnosząc się do kwestii merytorycznych warto zwrócić uwagę m.in. na to, iż współczesną, globalizującą się gospodarkę w niedostatecznym stopniu charakteryzują typowe struktury rynkowe. Właściwą nazwą dla obecnego rynku, określającego charakter konkurencji w skali globalnej, jest globalny rynek korporacyjny. Ta nazwa podkreśla wiodącą rolę na tym rynku korporacji transnarodowych, ze wszystkimi wynikającymi z tego faktu konsekwencjami. Obecnie, koniecznością staje się badanie rynku i konkurencji takimi jakimi są, niekoniecznie odnosząc je do jakichś modeli. Ograniczanie konkurencji, wynikające z pozycji dominujących na rynku, musi być neutralizowane przez regulacji instytucjonalne. Zatem regulacje powinny mieć na celu wyrównywanie szans dla podmiotów „wypychanych” z rynku nie z powodów ekonomicznych, a nie wzmacnianie czyichkolwiek pozycji na rynku. Pełniąc funkcję regulacyjną, państwo musi kierować się regułą: po pierwsze nie szkodzić. Dlatego niezwykle ważną sprawą w pełnieniu funkcji regulacyjnej przez państwo jest to, aby przez nadinterpretację przepisów, niekompetencje osób, a także instytucji wykonawczych (regulacyjnych), przewlekłość rozstrzygania sporów, nie niszczyć przedsiębiorców.

Kończąc konferencję zaprosił jej uczestników do przygotowania tekstów do książki. Pytania sformułowane w trakcie konferencji oraz dyskusja, cechująca się wysokim poziomem merytorycznym, powinny stanowić pomoc autorom tekstów.

Katarzyna Bentkowska
Instytut Rynków i Konkurencji
Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH

NOWE KIERUNKI W ZARZĄDZANIU WYMIAREM SPRAWIEDLIWOŚCI

Przemysław Banasik



Problematyka podjęta w książce jest aktualna i bardzo ważna. Jest to pierwsza tego typu publikacja w całości poświęcona zarządzaniu wymiarem sprawiedliwości. Autor trafnie i interesująco prezentuje wątki związane z nowym podejściem do zarządzania wymiarem sprawiedliwości. Robi to w sposób kompleksowy, analizując nurty nowoczesnego zarządzania występujące zarówno w biznesie, jak i w zarządzaniu instytucjami publicznymi. Co więcej, poprzez polemikę z dotychczasowymi metodami stosowanymi w zarządzaniu wskazuje nowe kierunki, w jakich wymiar sprawiedliwości powinien się rozwijać.

Na szczególne podkreślenie zasługuje innowacyjność poruszanych zagadnień, a także nowatorskie propozycje konkretnych rozwiązań dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Proponowane rozwiązania są tym bardziej interesujące, że Autor, kreśląc je, czynił to na podstawie swojego doświadczenia zawodowego i długoletniej praktyki zarządczej na różnych szczeblach sądowych, dlatego doskonale połączył zdobytą wiedzę praktyczną z przedstawianą w książce wiedzą teoretyczną.

prof. dr hab. Ewa Grzegorzewska-Mischka (fragment recenzji)

Recenzowana praca ma charakter innowacyjny i przełamuje dotychczasowe, tradycyjne sposoby myślenia o zarządzaniu organizacją wymiaru sprawiedliwości. (...) Autor dokonuje w niej kompleksowej diagnozy działania sądownictwa w Polsce oraz wskazuje kierunki zmian i rozwiązania mogące w istotny sposób wpłynąć na poprawę skuteczności zarządzania. (...) Nader cenne jest tu znakomicie wykorzystane doświadczenie zawodowe Autora, bez którego podejmowanie tej trudnej tematyki oznaczałoby jedynie niewiele znaczący głos w szerokiej dyskusji dotyczącej polskiego sądownictwa.

Nie ulega zatem wątpliwości, że Autor wypełnia swoim opracowaniem istotną lukę w krajowej wiedzy i świadomości odnoszącej się do jakości zarządzania organizacją wymiaru sprawiedliwości. Opracowanie oceniam pozytywnie jako dzieło stanowiące cenny wkład do teorii zarządzania. Praca ma charakter interdyscyplinarny, wzbogacona jest o nowe, rzetelne diagnozy i propozycje, co stanowi niewątpliwie twórczy wkład Autora, zasługujący na uznanie.

prof. dr hab. Jacek Grzywacz (fragment recenzji)

Uczelnie – działania antykorupcyjne

Korupcja w sensie społeczno-ekonomicznym (ogólnym) to zachowanie osób, w wyniku którego dochodzi do ich wzbogacenia się lub do wzbogacenia się osób im bliskich w sposób bezprawny i nieuzasadniony, poprzez niewłaściwe wykorzystanie posiadanej przez nie władzy. Szerzej, korupcja obejmuje takie działania osób, które wynikają z ich bezpośrednich lub pośrednich interesów i które naruszają system reguł, za realizację których osoby te są odpowiedzialne. To także sprzeniewierzenie się zasadzie oddzielenia życia prywatnego od zawodowego. Korupcja nie jest więc terminem tylko języka prawnego, bowiem obejmuje również te zachowania, które nie są spenalizowane, a których popełnienie narusza zasady etyki, moralności, kultury, np. nepotyzm czy kumoterstwo.

W kwietniu 2014 r. Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie Rządowego Programu Przeciwdziałania Korupcji na lata 2014–2019. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przypomniało rektorom uczelni publicznych, że rok 2015 jest de facto pierwszym rokiem jego realizacji. Podstawowy cel Programu to zmniejszenie poziomu korupcji poprzez wzmocnienie prewencji i edukacji w społeczeństwie i w administracji publicznej oraz skuteczniejsze zwalczanie przestępczości korupcyjnej. Działanie w tym obszarze – „Propagowanie w społeczności akademickiej zachowań przeciwdziałających korupcji”, polega na opracowaniu i realizacji programu działań o antykorupcyjnym charakterze dla studentów i nauczycieli akademickich oraz prowadzeniu kampanii informacyjnej.

Programy i kampanie przewidziane w Programie mogą być realizowane poprzez organizowanie seminariów, konferencji, kursów internetowych o tematyce antykorupcyjnej, w tym z udziałem ekspertów. Na realizację tego zadania nie przewidziano dodatkowych środków finansowych. Rządowy Program i resortowe plany będą podlegały stałemu monitorowaniu, ewaluacji i kontroli, w ramach których oceniane będą efekty podejmowanych działań.

Ostatnie zmiany w przepisach dotyczących szkolnictwa wyższego w dużej mierze koncentrowały się na zwiększeniu samodzielności szkół wyższych, ale w konsekwencji także odpowiedzialności za sprawne zarządzanie uczelnią i jej jednostkami. Eliminowanie negatywnych zjawisk, które mogą być przejawem naruszania norm prawnych i etycznych, w tym także tych mogących nosić znamiona korupcyjne, powinno być naszym wspólnym celem.

Obowiązującą prawną definicję korupcji podaje ustawa o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym. Nie należy jednak zapominać o niekaralnych formach korupcji, takich jak nepotyzm i kumoterstwo, które stanowią również problem życia publicznego. MNiSzW przygotowuje zestawienie inicjatyw, które mogą zostać samodzielnie podjęte przez uczelnie, a także – zadań stałych, jako propozycję standardu w zarządzaniu uczelniami uwzględniającego przeciwdziałanie korupcji.

SGH zwiększa kontrolę nad wydatkami oraz dąży do pełnej weryfikacji celowości zakupów wdrażając system informatyczny wniosków elektronicznych, umożliwiający kilkustopniową ich kontrolę. System jest transparentny – każdy pracownik ma dostęp do wszystkich wniosków, ich opisu i uzasadnienia. Ochronie podlegają dane osobowe w przypadku umów cywilnoprawnych, a treść zlecenia i jego warunki są jawne. Transparentność procesu sprzyja eliminacji zjawisk patologicznych i korupcyjnych.

Warto w tym kontekście przywołać inne działania związane z profilaktyką antykorupcyjną:

- System controllingu finansowego obsługuje budżety jednostek i projektów i jednoznacznie definiuje dysponentów środków i nadzór nad liniami budżetowymi.
- Spójny dla całej uczelni system pełnomocnictw, który jednoznacznie definiuje osoby upoważnione do zaciągania zobowiązań w imieniu uczelni oraz określa zakres ich umocowania.
- Oprogramowanie do prowadzenia centralnego rejestru umów, które zapewnia kontrolę nad realizacją umów i udostępnieniem informacji zarządczych. Rejestry są jawne dla uprawnionych pracowników.
- Po dokonaniu przeglądu umów z podmiotami zewnętrznymi zrezygnowano ze współpracy z częścią dostawców lub znacząco zmieniono zasady tej współpracy w obszarach w Polsce najbardziej zagrożonych korupcją: obsługi informatycznej, prawnej, bankowej, zarządzania nieruchomościami, logistyki zakupowej.

W odpowiedzi na apel ministerstwa nasza uczelnia zadeklarowała włączenie do planu przeciwdziałania korupcji, zgodnie z ministerialnymi rekomendacjami, następujących zadań stałych:

- cykliczne opracowywanie diagnoz występujących i potencjalnych zagrożeń i czynników ryzyka korupcji,
- opracowanie – w zależności od potrzeb – wykazu grup stanowisk zagrożonych korupcją oraz okresowe jego aktualizowanie,
- opracowanie, wdrożenie i doskonalenie systemu przeciwdziałania zagrożeniom korupcyjnym,
- analizowanie informacji o występowaniu nieprawidłowości w funkcjonowaniu uczelnią,
- organizowanie i prowadzenie szkoleń w zakresie przeciwdziałania korupcji i konfliktowi interesów,
- upowszechnianie wśród pracowników i studentów wiedzy w zakresie zagrożeń korupcyjnych i konfliktu interesów z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej (np. strony intranetowe i internetowe uczelni/jednostek uczelni),
- opiniowanie w ramach procesu uzgadniania wewnętrznych regulacji pod kątem zagrożeń korupcyjnych,
- wyciąganie konsekwencji w przypadku zjawisk korupcyjnych.

Podjęto pracę nad polityką antykorupcyjną SGH. Ma ona wspierać zasady kodeksów etyki pracowników SGH oraz mechanizmów antykorupcyjnych opisanych powyżej. Pojęcie korupcji w tym dokumencie odnosić się będzie do kontekstu wyższej uczelni. Zjawiska naganne, np. przekupstwo, czy odrzucona próba przekupstwa, rozumiane jako obiecywanie, oferowanie, dawanie, żądanie lub przyjmowanie, bezpośrednio lub poprzez osoby trzecie, jakichkolwiek korzyści w celu spowodowania lub nagrodzenia zachowania niedozwolonego, nieetycznego, lub stanowiącego naruszenie obowiązku trzeba odnieść do takich zjawisk jak plagiat, przedstawianie informacji skopiowanej z internetu jako własny dorobek. Trzeba nimi objąć także korzyści o charakterze niefinansowym, w tym stosowanie nieuprawnionych preferencji, nieuzasadnione okolicznościami zaliczenia przedmiotów, podarunki wykraczające poza opisane akceptowane, standardowe normy.

Przed laty najbardziej zagrożone korupcją były egzaminy wstępne. Odpowiednie standardy organizacyjne zapewniły uczelni nienaganą opinię w tym obszarze. Owocem podobnej polityki jest system antyplagiatowy, stosowany w procesie oceny prac dyplomowych. Dzisiaj zagrożeniem i wyzwaniem jest internet. Trzeba skatalogować naganne zjawiska i po ich analizie zdefiniować skuteczne rozwiązania także w tym obszarze.

Opr. na podst. materiałów ministerialnych i uczelnianych

Targi Edukacyjne w NEIU – kuszenie Amerykanów

W dniach 4–5 marca br., na zaproszenie uczelni partnerskiej w Chicago: Northeastern Illinois University (NEIU), delegacja SGH w osobach prorektora Marka Gruszczyńskiego oraz zastępcy kierownika DPM Grzegorza Augustyniaka, wzięła udział w pierwszych targach edukacyjnych (Mobility Fair). Celem targów było propagowanie idei mobilności wśród studentów tej uczelni i promocja partnerów NEIU. W targach wzięło udział 16 uczelni z Francji, Hiszpanii, Japonii, Kolumbii, Korei, Meksyku, Niemiec, Pakistanu i Turcji. Polskę reprezentowały trzy uczelnie: SGH, Politechnika Częstochowska i Uniwersytet Warszawski. Targi, na które składały się stoiska informacyjne oraz prezentacje poszczególnych uczelni, zorganizowano w kampusie NEIU w centrum studentkim – miejscu, które odwiedzają niemal wszyscy studenci tej uczelni.

Impreza przyciągnęła sporą grupę osób, które poważnie rozważały chęć wzięcia udziału w wymianie lub podjęcia studiów za granicą, szczególnie biorąc pod uwagę znacznie niższe koszty studiowania np. w Polsce.

Z punktu widzenia NEIU targi były bardzo udane, bo zaraz po nich do biura współpracy zgłosiło się ponad 50 studentów zainteresowanych możliwościami studiowania za granicą. W przyszłym roku planowane jest powtórzenie tego wydarzenia na początku marca, być może połączonego z międzynarodową konferencją organizowaną przez studentów tejże uczelni. Tradycyjnie, studenci amerykańscy należą do jednych z najmniej mobilnych nacji (wyjątkiem są krótkie wizyty studyjne, czy programy letnie). Z uwagi na procesy globalizacyjne, władze rządowe i uczelniane wraz ze światem biznesu starają się przekonywać Amerykanów do zdobycia doświadczenia międzykulturowego poprzez udział w wymianie. Dlatego też każdy skokowy wzrost zainteresowania programami międzynarodowymi jest traktowany jako sukces.

Wizyta ta była także okazją do rozmów z przedstawicielami władz NEIU, m.in. z dziekan Wydziału Nauk i Sztuk (College of Arts and Sciences) prof. Wamucii Njogu oraz dziekanem Wydziału Biznesu Zarządzania (College of Busi-



ness and Management) prof. Michaeliem Bedelem. Podczas licznych spotkań doszło (m.in.) do wymiany pomysłów na temat możliwości rozwoju dalszej współpracy naukowej i dydaktycznej (która jest już realizowana). Dotyczyło to m.in. nowych metod prowadzenia zajęć z wykorzystaniem e-learningu, możliwości rozwoju wymiany (podpisano umowę Erasmus+ na 2 studentów rocznie i jedno stypendium na szkolenie pracowników), czy możliwości stworzenia programu podwójnego dyplomu. Władze uczelni i organizatorzy targów zapewнили wszystkim uczestnikom niezwykle ciepłe przyjęcie (co nie było bez znaczenia w tym znanym także pod nazwą „Windy City” mieście) poświęcając nam bardzo dużo czasu. W szczególności dotyczy to dyrektora Biura Międzynarodowego – dr Lawrence’a Berlina i koordynatora programów wymiany, Wojciecha Włocha.

Ponadto, dzięki pomocy naszego nauczyciela akademickiego dr. Pawła Pietrasieńskiego, byłego Konsula RP w Chicago, a obecnie kierownika Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji w Ambasadzie RP w Waszyngtonie, mieliśmy okazję poznać m.in. Franciszka Spulę, prezesa Związku Narodowego Polskiego i jednocześnie prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej, który wyraził chęć nawiązania bliższej współpracy z SGH.

NEIU to jedna z większych uczelni publicznych w Chicago, założona w 1867 roku, posiadająca pięknie położony kampus główny oraz cztery inne w różnych częściach rejonu Wietrznego Miasta. Zanim został on przekształcony w uniwersytet, jego zadaniem było kształcenie nauczycieli i urzędników. NEIU jest także uczelnią o najbardziej zróżnicowanej populacji studentów w Środkowo-Zachodnich USA. Oferuje ona ponad 80 programów studiów na poziomie licencjackim i magisterskim (w tym MBA). Tygodnik „Newsweek” umieścił ostatnio NEIU jako szóstą najlepszą inwestycję w edukację w USA (na pierwszym miejscu w stanie Illinois), co świadczy o jej rosnącym poziomie kształcenia i sukcesach jej absolwentów. W rankingu tym NEIU znalazło się w pierwszej dziesiątce, obok takich sławnych uczelni jak Harvard, Stanford, Princeton czy MIT. Studenci SGH mają możliwość uczestniczenia w programie wymiany z tą uczelnią już od wielu lat, a od kilku lat realizowana jest także współpraca w zakresie badań naukowych i nowoczesnych metod kształcenia. Ostatnio (20 marca br.) gościliśmy także w SGH grupę 30 studentów tej uczelni pod opieką profesora ekonomii Edwarda Stuarta, którzy przyjechali do Polski w ramach wizyty studyjnej.

Grzegorz Augustyniak

II Sympozjum Naukowe Instytutu Zarządzania SGH

13 marca 2015 roku odbyło się II Sympozjum Naukowe pod tytułem: „Uwarunkowania innowacyjności organizacji sieciowych”, zorganizowane przez Zakład Zarządzania Przedsiębiorstwem i Zakład Zarządzania w Gospodarcę Instytutu Zarządzania SGH. Było to kolejne, drugie sympozjum w ramach cyklu sympozjów Instytutu Zarządzania pod tytułem: „Współczesne problemy zarządzania”.

Głównym celem II Sympozjum była prezentacja wyników projektu badawczego pt. „Innowacyjność organizacji sieciowych w gospodarce opartej na wiedzy” (nr 2011/01/B/HS4/04808), finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki oraz wymiana wiedzy, doświadczeń i dyskusja nad istotnymi problemami w zakresie zarządzania współczesnymi przedsiębiorstwami funkcjonującymi w zmieniającym się otoczeniu. Celem Sympozjum było zatem podjęcie szerokiej i pogłębionej dyskusji merytorycznej nad znaczeniem i uwarunkowaniami rozwoju współczesnych organizacji, na przykładzie organizacji sieciowych w kontekście ich innowacyjności w gospodarce opartej na wiedzy. Tematyka Sympozjum skupiała się na następujących zagadnieniach: gospodarka oparta na wiedzy jako wyzwanie dla współczesnych przedsiębiorstw; efektywność organizacji sieciowych; zarządzanie wiedzą w organizacjach sieciowych; organizacja sieciowa jako organizacja ucząca się; współpraca MSP w zakresie innowacyjności; innowacyjność firm z sektora wiedzochłonnych usług biznesowych; innowacyjność klastrów; innowacyjność organizacji franczyzowych. Zagadnienia te były przedmiotem rozważań podczas dyskusji panelowych nt. „Organizacje sieciowe w gospodarce opartej na wiedzy” oraz „Innowacyjność organizacji sieciowych – rodzaje, źródła, bariery innowacji”.

Po uroczystym otwarciu II Sympozjum przez prof. dr hab. Marię Romanowską i dr hab. Mirosława Jarosińskiego, zaprezentowane zostały przez dr hab. Barbarę Bojewską, prof. SGH, założenia projektu badawczego dotyczącego innowacyjności organizacji sieciowych w gospodarce opartej na wiedzy.

Panel pierwszy, prowadzony przez prof. dr hab. Wojciecha Czakona, poświęcony był uwarunkowaniom rozwoju organizacji sieciowych w gospodarce opartej na wiedzy. Dyskusję rozpoczął prof. dr hab. Jerzy Niemczyk (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu), który podkreślił znaczenie współpracy w rozwoju współczesnych przedsiębiorstw, pozwalającej osiągać określone efekty ekonomiczne. Szczególne znaczenie przypisano kategorii renty sieciowej i tworzeniu wartości przedsiębiorstw w kontekście ich współpracy. Kolejne wystąpienie, dr hab. Agnieszki Sopińskiej, prof. SGH, związane było z wynikami projektu badawczego w zakresie znaczenia i uwarunkowań zarządzania wiedzą w organizacjach sieciowych. Wiedza pełni szczególną rolę w organizacji sieciowej, gdyż jest zarówno jednym z powodów tworzenia tych struktur, jak i efektem ich funkcjonowania. Wskazano przede wszystkim na złożoność procesu zarządzania wiedzą w organizacji sieciowej oraz związek między zarządzaniem wiedzą a innowacyjnością organizacji sieciowej. W nawiązaniu do zarządzania wiedzą, dr hab. Barbara Bojewska, prof. SGH, zaprezentowała wyniki badań dotyczące diagnozy organizacji sieciowej jako organizacji uczącej się. O przetrwaniu i sukcesie przedsiębiorstwa decyduje to, czy rozwinęło ono zdol-

ność ciągłego uczenia się. Podkreślono znaczenie cech organizacji uczącej się dla organizacji sieciowych i ich innowacyjności.

Zaprezentowane wyniki badań oraz opinie stanowiły przesłanki do dyskusji w odniesieniu do omawianych zagadnień. Głównym obszarem dyskusji była kategoria innowacyjności i odniesienie jej do wybranych rodzajów działalności, np. usługi turystyczne, oraz problem pomiaru innowacyjności, a także znaczenie strategii innowacyjnych, np. strategii imitacji. Podkreślono również złożoność procesów zarządzania wiedzą i ich rolę w tworzeniu sieci i ich innowacyjności.

Panel drugi, prowadzony przez dr hab. Aldonę Glińską – Neweś, prof. UMK, dotyczył innowacyjności organizacji sieciowych. Dr hab. Krystyna Poznańska, prof. SGH, poruszyła w dyskusji panelowej problem innowacyjności MSP i znaczenia współpracy przedsiębiorstw w tym zakresie, powołując się przede wszystkim na wyniki własnych badań empirycznych. Wskazała na uwarunkowania innowacyjności MSP w Polsce, ze szczególnym zwróceniem uwagi na bariery wdrażania innowacji w tego rodzaju przedsiębiorstwach, szczególnie na czynniki utrudniające podjęcie współpracy przez małe i średnie przedsiębiorstwa z podmiotami zewnętrznymi (w tym z instytucjami naukowymi). Następnie, dr inż. Małgorzata Zięba (Politechnika Gdańska), również w oparciu o wyniki badań własnych, wskazała na znaczenie sektora wiedzochłonnych usług biznesowych oraz znaczenie innowacyjności firm należących do tego sektora. Przesłanki rozwoju sektora usług oraz przechodzenie do gospodarki opartej na wiedzy stanowiły wprowadzenie do analizy wiedzochłonnych usług biznesowych świadczonych przez przedsiębiorstwa, głównie na rzecz innych przedsiębiorstw o wysokiej intelektualnej wartości dodanej. Z kolei prof. dr hab. Anna Dąbrowska i dr Marta Ziółkowska (z zespołu badawczego omawianego projektu) oceniły innowacyjność wybranych rodzajów organizacji sieciowych, ze szczególnym uwzględnieniem rodzajów, źródeł i barier innowacji. Prof. dr hab. A. Dąbrowska wskazała na istotną rolę klastrów jako sieci w pobudzaniu działań innowacyjnych, ze szczególnym zwróceniem uwagi na przedsiębiorstwa usługowe. Natomiast dr M. Ziółkowska skupiła się na powiązaniach franczyzowych i innowacjach w kontekście franczyzowym.

Zaprezentowane wyniki badań stanowiły punkt wyjścia do kolejnej dyskusji, która koncentrowała się przede wszystkim na tworzeniu i funkcjonowaniu klastrów oraz ocenie działalności wybranych klastrów jako organizacji sieciowych. Podkreślono również problem niskiej innowacyjności organizacji sieciowych i podjęto próbę wskazania głównych przyczyn tego zjawiska.

Podsumowanie prowadzonych rozważań przez prof. dr hab. M. Romanowską zakończyło II Sympozjum Instytutu Zarządzania SGH, w którym podkreślono, iż dyskutowane zagadnienia będą stanowić przesłankę dla dalszych badań nad problematyką zarządzania współczesnymi organizacjami w kontekście zmian otoczenia. Na zakończenie dr hab. M. Jarosiński poinformował o kolejnym III Sympozjum Naukowym pt. „Wrażliwość społeczna szkół wyższych”, które odbędzie się 1 czerwca 2015 roku.

Barbara Bojewska
Zakład Zarządzania Przedsiębiorstwem
Instytut Zarządzania SGH

Kampus Szkoły Głównej Handlowej – niezwykle osiągnięcie architektury Polski międzywojennej

Architektura budynków naszej uczelni, które zostały wzniesione w okresie międzywojennym cieszy się dużym zainteresowaniem wśród historyków sztuki, varsavianistów, architektów, nie tylko zresztą znawców sztuki, ale znacznie szerszego kręgu osób interesujących się dziejami miasta. Zabytkowe obiekty mogą być również sporym atutem w popularyzacji samej uczelni. 28 lutego br. gościliśmy w SGH architekta Grzegorza Mikę, który w ramach cyklu wykładów poświęconych historii warszawskiego modernizmu postanowił pokazać kampus SGH. Organizatorem spotkań przeznaczonych dla miłośników architektury i historii miasta jest Dział Projektów Kulturalnych w Muzeum Powstania Warszawskiego. Pomysłodawcom chodzi o to, by część teoretyczno-historyczną połączyć ze zwiedzaniem konkretnych obiektów. Wykład Grzegorza Miki wywołał duże zainteresowanie. Do auli VI, gdzie się odbywał, przybyło kilkudziesięciu słuchaczy. Sporo było ludzi młodych. Przybyła także nasza absolwentka, która rozpoczęła studia w Szkole Głównej Handlowej pod koniec lat 40. ubiegłego stulecia, ale ukończyła je już w Szkole Głównej Planowania i Statystyki. Dotarli także przedstawiciele lokalnej prasy ukazującej się na Mokotowie. Gości powitał kustosz Biblioteki SGH, Paweł Tanewski. Przedstawił zebranym prorektora profesora Marka Bryxa, wielkiego miłośnika naszego kampusu. W krótkim wystąpieniu profesor Bryx przybliżył gościom dzieje naszej uczelni i postać wybitnego rektora Bolesława Miklaszewskiego, który w połowie lat 20. zeszłego stulecia zdecydował o lokalizacji zespołu budynków szybko rozwijającej się Wyższej Szkoły Handlowej u zbiegu ulic Rakowieckiej i obecnej Alei Niepodległości. Wyższa Szkoła Handlowa zmieniła wkrótce nazwę na Szkoła Główna Handlowa. Po wystąpieniu prorektora Marka Bryxa głos zabrał Grzegorz Mika, znawca historii warszawskiego modernizmu, autor strony internetowej *Warszawski Modernizm 1905–1939*. W ponad godzinny wykładzie ilustrowanym licznymi slajdami ukazał postać Jana Koszczycy-Witkiewicza, jego drogę życiową, zaangażowanie w ruch rewolucyjny i wynikającą z tego znajomość z Bolesławem Miklaszewskim, tak jak i on rewolucjonistą. Obaj, bardzo wówczas młodzi i dynamiczni, spotkali się przed pierwszą wojną światową w Szwajcarii. Miklaszewski studiował chemię, Koszczyc-Witkiewicz – architekturę. W Szwajcarii studiowało w tym czasie bardzo wielu polskich studentów ożywionych nie tylko pragnieniem zdobycia wiedzy, ale i duchem rewolucyjnym. Później wybuchła pierwsza wojna światowa. Grzegorz Mika przybliżył dramatyczne losy Koszczycy-Witkiewicza w czasie kilkuletniego konfliktu. Nastąpiła Druga Rzeczpospolita. Bolesław Miklaszewski powierzył Janowi Koszczycowi-Witkiewiczowi zaprojektowanie kampusu. Projekt Koszczycy zwyciężył w rozpisany konkursie architektonicznym. W końcowej części wykładu Grzegorz Mika ukazał działalność Koszczycy-Witkiewicza na Mokotowie: budowę domu przemysłowców Heinrichów przy ulicy Malczewskiego, biurowca przedsiębiorstwa Józefa Kamlera przy ulicy Wiktorskiej, wreszcie

rezydencję samego architekta Jana Koszczycy-Witkiewicza u zbiegu ulic Pilickiej i Naruszewicza, którą czołowy twórca Polski międzywojennej zaprojektował dla siebie i swoich synów z rodzinami.



W drugiej części spotkania słuchacze i wykładowca udali się na zwiedzanie naszego kampusu. Oprawdzał ich Paweł Tanewski. Gościom zaprezentowanych zostało kilka auli i Biblioteka. Na wszystkich wielkie wrażenie wywarła dwupoziomowa Aula Główna im. Oskara Langego w gmachu głównym i wielka Czytelnia Ogólna w Bibliotece. Była też okazja do pokazywania i omawiania różnych detali architektonicznych



i elementów wyposażenia naszych wnętrz: m.in. artystycznych mozaik zdobiących gmach A i Bibliotekę, klamek ze skrzydełkiem, które zniknęły z gmachu A, ale na szczęście zachowały się w Bibliotece. Zainteresowanie wzbudziły także stare katalogi kłamrowe. Niektórzy z uczestników tej wycieczki sięgali do nich podziwiając wpisy z XIX wieku. Była to okazja do zwrócenia uwagi na wiszący nad regałami katalogowymi poczet rektorów Biblioteki SGH, a zwłaszcza wspomnienia o profesorze Andrzej Grodku, dyrektorzce Biblioteki w latach 1938–1947, który dzięki własnej odwadze i pomysłowości uchronił dwukrotnie nasze zbiory – w dniach powstania warszawskiego, gdy nie dopuścił do ich podpalenia przez Niemców i 18 stycznia 1945 roku, gdy po wyzwoleniu Warszawy przez Armię Radziecką, natychmiast pojawili się w niej szabrownicy rodzimego pochodzenia.

Szanowni Państwo,

Chcielibyśmy złożyć podziękowania za możliwość przeprowadzenia naszego wydarzenia w murach Państwa uczelni. Dziękujemy również za wkład merytoryczny i nieocenioną pomoc przy oprowadzaniu całej grupy przez dr. Pawła Tanewskiego.

Wizyta na pewno będzie przez nas zapamiętana na dłużej i z pewnością będziemy się zgłaszali do Państwa w przyszłych latach. A prywatnie dodam, że architektura wnętrza obiektu zrobiła na mnie niesamowite wrażenie i cieszę się, że inni uczestnicy, nie będący studentami i absolwentami SGH, mogli również obejrzeć je w pełnej krasie.

Z poważaniem

Jacek Chalupka, Dział Projektów Kulturalnych Instytutu Stefana Starzyńskiego, Muzeum Powstania Warszawskiego



Biurowiec przedsiębiorstwa Józefa Kamlera przy ulicy Wiktorskiej

Kilkugodzinne spotkanie z SGH w SGH dobiegło końca, gdy zaczynało się już powoli ściemniać. Grzegorz Mika zaprosił jego uczestników na następny wykład do willi Bohdana Lacherta przy ulicy Katowickiej na Saskiej Kępie. Lachert, podobnie jak Jan Koszczyk-Witkiewicz należał do czołowych przedstawicieli modernizmu, którzy zaczęli swoją karierę w Drugiej Rzeczypospolitej, a kontynuowali w zmienionych warunkach ustrojowych w latach PRL.

Paweł Tanewski



Muzeum Powstania Warszawskiego

SGHeart to inicjatywa mająca na celu integrację społeczności akademickiej poprzez pomoc charytatywną. W realizację zaangażowani są studenci SKN Zarządzania Projektami Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Poprzez hasło „Poznaj ducha SGH” pragniemy pokazać, że studenci, kadra naukowa oraz wszyscy pracownicy Wielkiej Różowej są otwarci na wspólne działanie – aby pomagać i dobrze się bawić.

W tym roku pragniemy wesprzeć jednego ze studentów – naszego kolegę Mateusza. W 2011 roku w wyniku nieszczęśliwego wypadku, Mateusz doznał urazu rdzenia kręgowego w odcin-

ku szyjnym, co spowodowało porażenie czterokończynowe, a zatem ogromną zmianę w dotychczasowym życiu naszego kolegi.

Mateusz od 4 lat walczy o lepszą sprawność ruchową, nie rezygnując ze swojej pasji – pływania. Dołączenie do ruchu paraolimpijskiego, wsparcie najbliższych, a przede wszystkim jego nieopisanie wielka determinacja pozwoliły mu zdobyć aż 3 złote medale na Mistrzostwach Polski w pływaniu dla osób niepełnosprawnych.

Kwiecień i maj 2015 to czas, kiedy SGHeart planuje szereg niezapomnianych eventów.



Na standach **31 marca i 11 kwietnia** studenci i pracownicy uczelni będą mieć możliwość zapoznania się z harmonogramem wydarzeń oraz szczegółami całej Akcji. Informacje te można również znaleźć na naszej stronie internetowej pod adresem www.sgheart.org.

Serdecznie zapraszamy!

Iwona Krośnicka

Klastering – współczesna trampolina dla przedsiębiorczości

SGH od 2012 roku jest członkiem klastra Creative Communication Cluster (CCC) – powiązania kooperacyjnego dążącego do kumulacji potencjału sektora kreatywno-kognitywnego skupionego w Warszawie: przemysłów kreatywnych, kultury, czasu wolnego oraz działalności badawczej i edukacyjnej.

Klaster wyrósł z nieformalnego powiązania kilkunastu podmiotów gospodarczych występujących jako Polskie Konsorcjum Promocyjne i koncentrował się dotychczas na sektorze kreatywnym. Inicjatywa została oryginalnie oparta na trzech filarach: I Filar – komunikacja marketingowa, reklama, działalność promocyjna; II Filar – media i wydawnictwa; III Filar – instytucje badawcze i akademickie (oprócz SGH również Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Janusza Korczaka w Warszawie, Ośrodek Przetwarzania Informacji – Państwowy Instytut Badawczy), instytucje otoczenia biznesu oraz partnerzy społeczni.

Przez ostatnie dwa lata koordynator klastra – Polska Fundacja Komunikacji – była również znacząco zaangażowana we współkształtowanie polskiej polityki klastrowej oraz polityki wspierania przedsiębiorczości ze szczególnym uwzględnieniem współpracy międzysektorowej i łączenia światów nauki, biznesu i organizacji pozarządowych. W tym miejscu warto podkreślić: klastering jest w swym założeniu i w praktyce procesem budowania relacji pomiędzy różnymi partnerami często reprezentującymi odmienne środowiska, co – jak pisaliśmy w poprzednim wydaniu Gazety – częstokroć prowadzi do uruchomienia łańcucha kreatywność-innowacyjność-konkurencyjność. Przedstawiciele CCC są aktywnymi członkami ciał doradczych pracujących z przedstawicielami administracji publicznej – Klubu Klastrow Ministerstwa Gospodarki, grup roboczych Ministerstwa oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego ds. krajowych i regionalnych inteligentnych specjalizacji.

Obecnie klaster stoi przed zadaniem zwiększenia swojego potencjału poprzez zaproszenie do udziału w inicjatywie kolejnych przedsiębiorstw i instytucji, jak i poprzez rozszerzenie współpracy międzynarodowej. Nie mniej istotnym wymiarem rozwoju klastra jest jego zaangażowanie w nowe projekty i pozyskanie nowych współpracowników chcących wnieść swoją energię i inwencję w tę organizację. Dzięki zaangażowaniu w klaster można nie tylko uzyskać cenne doświadczenie, ale również poznać i współtworzyć mechanizmy współpracy międzysektorowej oraz uzyskać biznesowy i projektowy know-how.

Klaster to swojego rodzaju przestrzeń dla współpracy, kreatywności i innowacyjności – przestrzeń spotkania sektora kreatywnego, kognitywnego i sektorów pokrewnych oraz budowania sieci relacji. Z definicji inicjatywa klastrowa nie jest podmiotem skończonym i zamkniętym – jesteśmy zatem otwarci na nowych członków, ekspertów i młodych przedsiębiorców, którzy dopiero zastanawiają się nad stworzeniem własnego start-upu lub mają pomysły na nowe produkty bądź usługi.

Do współpracy zapraszamy zarówno przedstawicieli kadry naukowej, jak i młodych, przyszłych przedsiębiorców z pomysłami i odwagą, by wprowadzać je w życie. Oferujemy możliwość współpracy ze wszystkimi podmiotami wchodzącymi w skład inicjatywy oraz możliwość zrealizowania działań i projektów, które wykraczają poza ramy codziennej pracy lub

wymagają wsparcia innych osób. Jesteśmy ekspertami zarówno w realizacji działań kojarzonych ściśle z branżą kreatywną oraz w animowaniu współpracy międzysektorowej, jak również specjalizujemy się w zarządzaniu biznesem m.in. poprzez pozyskiwanie funduszy ze źródeł zewnętrznych (np.: granty norweskie, szwajcarskie, fundusze europejskie – na poziomie regionalnym, krajowym i centralnym) oraz w szeroko rozumianym doradztwie. Natomiast przestrzenią współpracy o największym potencjale jest klastrowa terra incognita – pole kreowania nowych rozwiązań wynikających ze skrzyżowania własnej wiedzy i doświadczeń oraz ze spotkania z innymi. W CCC dajemy możliwość kreowania i komercjalizacji produktów i usług horyzontalnych, które wykraczają poza podział sektorowy i które łączą na pozór odległe kompetencje.

Jednym z celów, który wytyczyliśmy sobie na najbliższe lata jest wsparcie i współpraca z przedstawicielami sektora MŚP pod kątem budowania relacji pomiędzy nimi, a także wykreowania platformy współpracy pomiędzy sektorem MŚP a światem nauki i organizacji pozarządowych. W tym kontekście wyzwaniem, które przed sobą stawiamy jest stworzenie „przestrzeni kreatywności”, która posłuży zarówno młodym przedsiębiorcom jak i naukowcom w realizacji własnych przedsięwzięć i projektów. CCC będąc przestrzenią budowania sieci relacji daje również wsparcie i szansę w pozyskaniu finansowania, a także komercjalizacji wypracowanych rozwiązań.

Klaster ma także ambicje, by umocnić się na pozycji partnera miasta stołecznego Warszawy w kreowaniu habitatu dla kreatywnych i innowacyjnych przedsięwzięć – firm, organizacji, powiązań kooperacyjnych. Warto przy tym zauważyć, iż członkowie CCC współpracując z urzędem miasta jednocześnie przyczyniają się, ale również są beneficjentami tworzenia marki Warszawy, jako miasta będącego mekką kreatywnej przedsiębiorczości. Przechodząc z etapu tworzenia i stabilizacji struktury w etap konsolidacji i proaktywnego odpowiadania na potrzeby rynku, jesteśmy otwarci na innowacyjne idee i pomysły oraz zapraszamy osoby chcące zaangażować się we współtworzenie tej unikatowej organizacji.

Klastering w Polsce jest nadal czymś nowym, inicjatywą, która powoli uzyskuje coraz większe umocowanie w polityce rozwoju, w prawie oraz w narzędziach publicznego wsparcia. Rośnie również rozpoznawalność i zaufanie do tej formy współpracy w biznesie. Profesjonalnie animowany klastering może zatem być wehikułem czy wręcz trampoliną do szeroko definowanej przedsiębiorczości. Nasza oferta jest skierowana zarówno do istniejących firm i instytucji, do osób dopiero planujących rozpoczęcie działalności gospodarczej, jak i do ludzi, którzy mają już doświadczenie zawodowe i chcieliby je wykorzystać w nowym kontekście. Klaster daje unikatową szansę na rozwinięcie skrzydeł i nie tylko zaistnienie na rynku, ale również sprawne funkcjonowanie i finansową stabilizację.

Robert Łuczak, Katarzyna Tarnopolska
Polska Fundacja Komunikacji – koordynator klastra

Osoby zainteresowane współpracą w ramach Klastra proszone są o kontakt pocztą elektroniczną (na adres szkolny) ze mną. Jacek Wójcik – przedstawiciel SGH w Klastrze.

Metody badawcze w praktyce – dla doktorantów i nie tylko

24.02.2015 r. odbyło się seminarium metodologiczne „Mixed Methods research in practice – social science perspective”. Przedsięwzięcie skierowane było przede wszystkim do uczestników studiów doktoranckich. W spotkaniu wzięli również udział zaproszeni goście (profesorowie, doktorzy oraz osoby zainteresowane tematyką seminarium), którzy znacząco podnieśli jego poziom merytoryczny. W seminarium wzięło udział łącznie 46 osób. Seminarium finansowane było ze środków Samorządu Doktorantów SGH oraz Instytutu Gospodarstwa Społecznego (IGS).

Sylvia Timoszuk w imieniu Rady Organizacyjnej otworzyła Seminarium i powitała uczestników spotkania, a prof. Piotr Błędowski (Instytut Gospodarstwa Społecznego) omówił tematykę, przedstawił prelegentów oraz podziękował Zespołowi Organizacyjnemu za zorganizowanie tego przedsięwzięcia.

Seminarium rozpoczęło się prezentacją prof. Susanne Iwarsson z Uniwersytetu w Lund (Szwecja), która opowiedziała kiedy i dlaczego warto stosować metody mieszane w badaniach naukowych. Wskazała również na pozytywną zmianę stosunku środowiska naukowego wobec wykorzystywania metod mieszanych. Zaznaczyła jednak, że pomimo większej obecnie przychylności wobec takiego podejścia, metody mieszane wciąż budzą wiele kontrowersji. Następnie omówiła różne techniki stosowania podejścia metod mieszanych – zarówno te najprostsze (nie zawsze uznawane za metody mieszane), jak i te bardziej wyrafinowane. W dalszej części swojego wystąpienia prof. Iwarsson przedstawiła dwa przykłady koordynowanych przez nią badań, w których zastosowane zostały metody mieszane: projekt ENABLE-AGE oraz badanie „Let’s Go for a Walk!”. Podsumowując korzyści oraz zagrożenia płynące ze stosowania metod mieszanych, prof. Iwarsson nawiązała również do kwestii publikowania w uznanych czasopismach naukowych wyników badań, w których zastosowano metody mieszane.

Kolejną prezentację przedstawiła dr Marta Olcoń-Kubicka, która na wstępie omówiła zagadnienia związane z istotą badań jakościowych. Podkreśliła ona to, jak ważne jest określenie siebie jako badacza – jakie podejście w badaniach stosuje ja jako naukowiec, jako że badacz stanowi również swoiste „narzędzie badawcze” i w rezultacie wpływa na kształt oraz wynik prowadzonego badania. Dr Olcoń-Kubicka przedstawiła zatem swoje podejście do badań naukowych, a następnie omówiła przykład koordynowanego przez nią projektu „Praktyki posługiwania się pieniędzmi w bliskich relacjach w młodych gospodarstwach domowych”. Podkreśliła, że celem zastosowania różnych narzędzi badawczych nie jest weryfikacja tego samego wniosku, lecz uzyskanie synergii i pełniejszego – uzyskanego z różnych perspektyw – obrazu oraz rozumienia badanego zjawiska.

Kolejną prelegentką, dr Monika Mynarska, mówiła, nawiązując również do wystąpienia prof. Iwarsson, w jakich sytuacjach i w jakim celu warto stosować metody mieszane. Omówiła trzy wybrane typy badań wykorzystujących metody mieszane. Następnie zilustrowała każdy typ przykładem rzeczywistego badania, w którym uczestniczyła i w którym zastosowane było połączenie metod ilościowych z jakościowymi: (1) Study on childbearing in cohabitation, (2) Study on subjective well-being of lone mothers oraz (3) Study on childlessness in Poland. Na koniec swojego wystąpienia dr Mynarska podkreśliła to, jak ważne

jest – w szczególności z punktu widzenia młodych naukowców – prowadzenie badań naukowych wykorzystujących metody mieszane w środowisku naukowym, które jest zainteresowane korzyściami płynącymi z zastosowania takiego podejścia.



Seminarium zakończyło się żywą i swobodną dyskusją, w której aktywnie uczestniczyli zarówno słuchacze, jak i prelegenci. Poruszane były między innymi takie kwestie jak: stawianie hipotez badawczych w badaniach jakościowych oraz stosujących metody mieszane; prowadzenie badania w ramach pracy doktorskiej przez młodych naukowców w Polsce i w Szwecji; wartość praktyczna (aplikacyjna) badań wykorzystujących metody mieszane.

Sylvia Timoszuk

Spotkanie ekspertów w Zakładzie Przedsiębiorstwa Rodzinnego

Grupa Pracodawców z Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego (EKES) rozpoczęła prace nad opinią w sprawie firm rodzinnych. Sprawozdawcą tej opinii został mianowany prof. dr hab. Jan Klimek – dyrektor Instytutu Przedsiębiorstwa oraz kierownik Zakładu Przedsiębiorstwa w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH.

W związku z trwającymi pracami nad projektem opinii, prof. J. Klimek – jako członek Grupy Pracodawców odpowiedzialny za jej opracowanie – 5 marca br. zwołał spotkanie ekspertów ds. firm rodzinnych. Jego celem była konsultacja głównych składowych przygotowywanego dokumentu z przedstawicielami biznesu rodzinnego, świata nauki, organizacji zrzeszających firmy rodzinne oraz organizacji adresujących swoje usługi do firm rodzinnych.

Spotkanie rozpoczęło się od prezentacji profilu naukowego Instytutu Przedsiębiorstwa oraz dorobku Zakładu Przedsiębiorstwa Rodzinnego. Następnie dr Jacek Lipiec wskazał na główne problemy związane z tworzeniem opinii, a gość specjalny – Jacek Krawczyk, pełniący funkcję przewodniczącego Grupy Pracodawców EKES – przybliżył procedurę sporządzania opinii z inicjatywy własnej komitetu.

Kolejnym punktem spotkania była dyskusja moderowana przez prof. Jana Klimka. Udział w niej wzięli: prof. dr hab. Andrzej Blikle (firma rodzinna A. Blikle oraz stowarzyszenie Inicjatywa Firm Rodzinnych), Beata Binek (Polski Instytut Dyrektorów), dr hab. Marcin Wojtysiak-Kotlarski (Zakład Przedsiębiorstwa Rodzinnego SGH), Edward Tomasz Połaski (Mazowiecka Izba Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Warszawie), Grażyna Nartowska-Kijok (Bank Ochrony Środowiska), Halina Matejek-Caban (Zespół Rozwoju Przedsiębiorczości w Związku Rzemiosła Polskiego), Łukasz Grzegorek (L'Oréal Polska), dr inż. Ewa Stawicka (Katedra Ekonomiki Edukacji, Komunikowania i Doradztwa w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie), prof. WSH dr Andrzej Kupich (Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu), Paweł Makarczyk

(Firma Rodzinna Makarczykowie), prof. dr hab. Sylwia Sytko-Romańczuk (Szkoła Biznesu Politechniki Warszawskiej), Piotr Michalczyk (PwC Polska), dr Ewa Smyk (Zakład Przedsiębiorstwa Rodzinnego SGH), dr Adam Kałowski (Zakład Zarządzania Innowacjami SGH), dr inż. Jan Rakowski (Kongregacja Przemysłowo-Handlowa), Bronisław Wesołowski (Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego), dr Krystyna Leszczewska (Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży), dr Ewa Więcek-Janka (Zakład Marketingu i Sterowania Ekonomicznego Politechniki Poznańskiej oraz Instytut Biznesu Rodzinnego), Kaja Kwaśniewska (firma rodzinna – Zespół Tłumaczy Kwaśniewscy oraz Europejskie Forum Właścicieli Firm), Tomasz Budziak (firma Korycka, Budziak & Audytorzy oraz stowarzyszenie Inicjatywa Firm Rodzinnych), prof. zw. dr hab. Jan Jeżak (Katedra Zarządzania Przedsiębiorstwem Uniwersytetu Łódzkiego), dr Małgorzata Starczewska-Krzysztożek (Konfederacja Lewiatan), dr Jacek Lipiec (Zakład Przedsiębiorstwa Rodzinnego SGH), dr Beata Żelazko (Zakład Przedsiębiorstwa Rodzinnego SGH).

Dyskusja ekspertów dotyczyła trzech zagadnień: definicyjnego ujęcia przedsiębiorstwa rodzinnego, regulacji prawnych jako uwarunkowania rozwoju biznesu rodzinnego, sukcesji oraz udziału instytucji otoczenia biznesu w kształtowaniu klimatu dla biznesu rodzinnego.

Projekt opinii zostanie przedstawiony w ramach posiedzenia EKES w Brukseli już w kwietniu 2015 r. Warto zaznaczyć, że komisarz Elżbieta Bieńkowska, która styczniu br. spotkała się z prof. dr. hab. Janem Klimkiem, z zadowoleniem przyjęła inicjatywę tworzenia opinii w sprawie firm rodzinnych. Oświadczyła, że Komisja Europejska oczekuje na konkretne propozycje legislacyjne dotyczące sektora rodziny business¹.

Beata Żelazko

¹<http://www.eesc.europa.eu/?i=portal.en.group-1-new-news.34665>
[pobrano 05.03.2015]



KOSZTY W OPIECE ZDROWOTNEJ

red. Gertruda Krystyna Świdarska

Wraz z rozwojem form i zakresu działalności podmiotów leczniczych pogłębia się i poszerza zakres wymogów stawianych przed rachunkiem kosztów. Rachunek kosztów w każdej jednostce gospodarującej, a szczególnie w podmiocie leczniczym, stanowi istotny punkt zainteresowania odbiorców informacji ekonomicznej.

Rachunek kosztów staje się ważnym narzędziem wspomagającym kadrę zarządzającą w racjonalnym, ekonomicznie uzasadnionym gospodarowaniu zasobami powierzonymi podmiotom leczniczym, ale oczekuje się od niego również pełnienia funkcji planistyczno-kontrolnej w procesach świadczenia usług zdrowotnych. Stawia to nowe wyzwania w zakresie doskonalenia rachunku kosztów w teorii i praktyce funkcjonowania podmiotów leczniczych.

Monografia naukowa pt. Koszty w opiece zdrowotnej pod redakcją naukową prof. zw. dr hab. Gertrudy Krystyny Świdarskiej, ze względu na aktualność problematyki naukowej i możliwości zastosowania omawianych rozwiązań w praktyce funkcjonowania podmiotów leczniczych, stanowi ważny głos w dyskusji nad doskonaleniem zasad rachunku kosztów podmiotów leczniczych. Recenzowaną monografię oceniam bardzo wysoko jako pozycję naukową o dużym znaczeniu dla teorii i praktyki funkcjonowania podmiotów leczniczych.

prof. dr hab. Jolanta Chlusa (fragment recenzji)

Forum Dealerów Bankowych



26 lutego w siedzibie Kolegium Ekonomiczno-Społecznego odbyła się uroczystość wręczenia certyfikatów zwycięzcom X Międzyuczelnianego Forum Dealerów Bankowych. Organizatorem tego cyklu wykładów praktycznych był Instytut Bankowości wraz ze Stowarzyszeniem Rynków Finansowych AFI. Wydarzenie to uświetnili swoją obecnością dziekan Kolegium Ekonomiczno-Społecznego prof. dr hab. Joachim Osiński oraz dyrektor Instytutu Bankowości prof. dr hab. Jerzy Nowakowski. Celem Forum było przybliżenie pracy dealera na rynku międzybankowym, funkcjonowania dealingroomu, a szerzej departamentu skarbu w banku komercyjnym. Wykłady były prowadzone przez praktyków rynkowych i obejmowały m.in. następujące zagadnienia: indeksy i wskaźniki na rynkach finansowych, derywaty rynku pieniężnego, rynek opcji, handel elektroniczny na rynku walutowym, rynki towarowe itd. Zaliczony egzamin końcowy był gwarantem uzyskania stażu dla studentów w wybranych bankach komercyjnych. Do zobaczenia za rok.

Robert Stasiak



Skąd pomysł na Światowe Poniedziałki?

Od dawna mówi się o tym, że w Polsce nie ma debaty publicznej lub jest bardzo niskiej, rzekłbym miernej, jakości. Potwierdzenia powyższej tezy nie trzeba szukać daleko – wystarczy włączyć telewizor i poskakać po kanałach. Prędzej czy później trafimy na program, w którym występuje polska klasa polityczna – nie chcę użyć słowa elita. Pewnie jest to jeden z tych powodów, dla których po raz pierwszy ponad dziesięć lat temu, zorganizowano pierwszy Światowy Poniedziałek. Teraz jednak dostrzegam drugi możliwy powód – polskie media z reguły wołają wielu wydarzeń poskakić. Co mam na myśli? Wraz z rozwojem internetu i upowszechnieniem czy w ogóle łatwiejszym dostępem do wiadomości, informacji – o wiele więcej można się dowiedzieć. Podam szybko przykłady: pamiętam, jak na początku września wszedłem na jeden z anglojęzycznych portali i dowiedziałem się o referendum w Szkocji w sprawie pozostania bądź opuszczenia Zjednoczonego Królestwa. W polskich mediach przeczytałem o tym może na dwa dni przed referendum (17.09.2014). Inny przykład? Służę: rewolucja parasolowa w Hong Kongu – nie przypominam sobie nawet żebym czytał o tym w jakiegokolwiek polskiej prasie. Ale to może kwestia pamięci. Jeszcze jeden mi się nasuwa – podczas gdy zagraniczne media zaczęły o tym „trąbić” jeszcze pod koniec grudnia, to w krajowych mediach udało mi się znaleźć tego rodzaju newsa dopiero w połowie stycznia. Mam na myśli rzecz jasna, nieudane wybory prezydenta w Grecji i styczniowe wybory parlamentarne.

Ten brak informacji nie powoduje co prawda braku doń komentarza, bo znajdują się takie w internecie. Ale kiedy pojawiają się wątpliwości, to już gorzej z ich wyjaśnieniem. I tutaj znowu jako rozwiązanie sytuacji pojawiają się Światowe Poniedziałki wraz z ekspertami, którzy nie boją się żadnego pytania, a natrafili już na wiele nietypowych.

A co to w ogóle jest, ten Światowy Poniedziałek?

To debata, dyskusja z udziałem ekspertów mająca na celu skomentowanie aktualnych wydarzeń, przewidywanie ich skutków zarówno blisko- jak i dalekosiężnych. Jest ona przeznaczona dla ludzi ciekawych świata, śledzących aktualne wydarzenia, chętnych do dyskusji bądź wyjaśnienia swoich wątpliwości. Ale także dla ludzi, którzy chcą się dowiedzieć czegoś nowego, poznać nowych ludzi.

A jak to w ogóle działa ten Światowy Poniedziałek?

Składa się z dwóch części – pierwszej, poświęconej dyskusji z ekspertami, moderowanej przez jednego z członków Studenckiego Koła Naukowego Spraw Zagranicznych, który jest najbardziej zainteresowany tematem. Do grona ekspertów zapraszamy nie tylko specjalistów w swoich dziedzinach – ekonomistów, historyków, politologów, dziennikarzy – i innych z grona akademickiego, m.in. Katarzyna Górak-Sosnowska, Wojciech Górecki i Andrzej Talaga. Naszymi ekspertami również bywali ambasadorzy, np. Krzysztof Szumski (były ambasador Polski w Chinach) bądź Marek Grela (były ambasador Polski przy Unii Europejskiej). Czasami również udawało nam się gościć ludzi, którzy byli

w sposób bezpośredni związani z wydarzeniami, których dotyczyły poszczególne wydarzenia. Tutaj przypomina mi się Światowy Poniedziałek poświęcony wydarzeniom na Ukrainie, gdy naszym ekspertem był rodowity Ukrainiec, świadek wydarzeń na Majdanie – Ievgen Vorobiov. A ostatnio, gdy mówiliśmy o odnowieniu relacji amerykańsko-kubańskich, naszym gościem był pochodzący z Kuby, Jorge Calaforra. Pragnę wymienić też paru ekspertów, którzy poświęcili nam czas, mimo posiadania wysokich stanowisk, jak Horst Köhler, Philippe Maystadt oraz Martin Schulz.

Dobrze, ale miało być o dwóch segmentach?

Tak, już przechodzę do drugiego, którym są pytania publiczności. I dopiero tutaj zaczyna się prawdziwy test dla ekspertów, jako że uczestnicy nie boją się zadawać pytań, które często bywają niekonwencjonalne, a także kontrowersyjne.

Co z tymi Światowymi Poniedziałkami?

To jest w nich najlepsze – podobnie do świata, który starają się komentować, nie stoją w miejscu – cały czas rozwijają się i ewoluują. Zarówno pod względem formatu, częstości (próbujemy je organizować co dwa tygodnie, jeśli tylko jest to możliwe), liczby uczestników. Niedługo będzie następny, jeśli wierzyć plotkom, które słyszałem od samego koordynatora.

Chwila na sentyment i wspomnienia

Pamiętam jak po raz pierwszy usłyszałem o Światowych Poniedziałkach – nie chcę tu tego wyolbrzymiać, ale tak było – to bardzo mnie to poruszyło. Pomyślałem, że jest to moja szansa na rozwinięcie się i dowiedzenie się czegoś o świecie. Moim pierwszym był wspomniany już gdzieś wcześniej ten, który poruszał temat Ukrainy. I przyznam szczerze, mimo że nie przepadam za tą całą aferą, to jednak zainteresowałem się nim, głównie za sprawą eksperta–Ukraińca. To też wpłynęło na to, że zostałem w SKN-ie Spraw Zagranicznych na dłużej. Ale wracając do wspomnienia – potem, gdy spotkanie samo w sobie było zakończone ja zacząłem rozmawiać z innymi, dyskutować, przewidywać różne alternatywne scenariusze (niestety, żaden z proponowanych przeze mnie się nie sprawdził).

Ze spotkania na spotkanie, tych ludzi jest coraz więcej, dyskusje między nami coraz bardziej zagorzałe, a scenariusze coraz bardziej zbliżające się do rzeczywistości.

Istota sprawy

Myszę, że ważną barierą w rozwoju naszego społeczeństwa, w sensie zarówno politycznym jak i ekonomicznym, a także ogólnie kulturowym jest debata społeczna czy może raczej dialog. Światowe Poniedziałki – proszę o wybaczenie patetycznego tonu – są wstępem, są podwaliną, którą kładziemy pod rozwój nowoczesnego społeczeństwa zdolnego do gospodarowania w XXI wieku. Ale to nie koniec pracy. Bo debata jest tylko początkiem, prawdziwą kwintesencją naszej współpracy jako Polaków jest dojście do kompromisu.

Lukasz Pawlak,
koordynator Światowych Poniedziałków

Sukces studenta Szkoły Głównej Handlowej na International Real Estate Challenge 2015

Już po raz 11. polscy studenci kierunków związanych z nieruchomościami komercyjnymi zmierzili się z rówieśnikami z innych krajów europejskich w ramach programu International Real Estate Challenge (IREC). Wyłącznym sponsorem tego wydarzenia w Polsce jest firma doradcza Cushman & Wakefield, współpracująca trwale z profesorem Markiem Bryxem i kierowanym przez niego Zakładem Miasta Innowacyjnego (dawniej Katedra Inwestycji i Nieruchomości). Sponsorem generalnym całego programu jest Kingston University z Wielkiej Brytanii.

Tegoroczny program IREC rozpoczął się w październiku 2014 r., a jego finał odbył się w połowie stycznia 2015 r. w Berlinie. Podczas dwutygodniowych warsztatów w stolicy Niemiec uczestnicy podzieleni zostali na grupy i wcielili się w rolę doradcy na rynku nieruchomości. W ramach wcześniejszych zadań odwiedzili dziewięć europejskich miast w poszukiwaniu nowej siedziby międzynarodowej firmy z branży nowych technologii. Każdy z nich został „przydzielony” do innego miasta. Nie wolno było reprezentować swojego miasta (w naszym przypadku Warszawy) ani też mieć w grupie kolegi ze swojej uczelni.

Celem ogólnym programu jest doskonalenie umiejętności studentów w zakresie analizy i oceny rynku nieruchomości biurowych w odwiedzanych i reprezentowanym mieście, a ostatecznie przygotowanie profesjonalnej prezentacji dla swojego „klienta”. W trakcie warsztatów testowano umiejętność pracy w międzynarodowej grupie i pod presją czasu. Zadaniem szczegółowym, podlegającym ocenie przez międzynarodowe jury, było wykonanie przez grupę studencką analizy realnego studium przypadku, w którym uniwersytet specjalizujący się w nauczaniu online pragnie zmienić swoją siedzibę. Przedstawiciele uniwersytetu przekazali swoją wizję, cele na przyszłość oraz przewidywania dotyczące wzrostu oraz celów operacyjnych. W przygotowywanej i prezentowanej propozycji należało sprostać temu oczekiwaniu.

Wśród ponad 60 finalistów z 11 państw znalazło się czterech studentów z Polski, którzy wyłonieni zostali przez przedstawicieli SGH oraz pracowników Cushman & Wakefield. Na początku grudnia 2014 r. studenci wraz z profesorem Markiem Bryxem oraz opiekunem programu Pawłem Nowakowskim z SGH, spotkali się z Charlesem Taylorem – Partnerem Zarządzającym oraz pracownikami z działu Powierzchni Biurowych i Zarządzania Nieruchomościami w warszawskim biurze Cushman & Wakefield.

Zwycięską ekipą została drużyna reprezentująca Monachium, w której znalazł się Michał Pastor (SGH). Oprócz niego SGH reprezentowały: Sylwia Wilińska (Helsinki), Katarzyna Łojko (Amsterdam) oraz Aleksandra Dawidczyk (Mediolan).

Michał Pastor



Zajęcia w terenie: uczelnia Humanistyczno-Geograficzna w miejscowości położonej pomiędzy dwoma dużymi miastami organizuje dla swych podopiecznych zajęcia w terenie. Wycieczka fakultatywna obejmuje grecki Asprokol, po zwiedzeniu którego grupa udaje się do Egiptu, by ujrzeć słynny Piramidon.

Podobnie jak w zeszłym roku obecnie ruszył już nabór na prestiżowe stypendium Halfbrighta. Obejmuje on kandydatów, którzy nie spełnili wymogów stypendium naukowego Fullbrighta. Strach pomyśleć jakie szanse będą mieli ci, którzy spełniają jedynie 25% wymagań.

XVIII Maraton Firm Konsultingowych

26 lutego gościli w naszej uczelni przedstawiciele piętnastu największych firm konsultingowych działających w Polsce. W Maratonie Firm Konsultingowych, organizowanym przez Studenckie Koło Naukowe Konsultingu wzięli udział przedstawiciele 4Results, A.T. Kearney, Accenture, Bain & Company, The Boston Consulting Group, Deloitte, EY, HayGroup, KPMG, McKinsey & Company, OptiBuy, PwC, Rödl & Partner, TPA Horwath oraz zeb.

Hasłem tegorocznej, już XVIII edycji tego wydarzenia, była Misja Konsulting. Podczas Maratonu uczestnicy mogli porozmawiać z przedstawicielami firm konsultingowych, a także wziąć udział w rozmaitych konkursach i eventach. W tym dniu został ogłoszony również wynik plebiscytu na Firmę Konsultingową Roku. W tegorocznej edycji tytuł ten przypadł firmie EY. Drugie miejsce zajęła firma Deloitte, trzecie – McKinsey & Company.

Promocja Maratonu Firm Konsultingowych zaczęła się na kilka tygodni przed wydarzeniem i objęła nie tylko Warszawę, ale i inne miasta, takie jak Wrocław, Kraków czy Łódź. Za promocję odpowiadali członkowie SKN Konsultingu, ale nie mogła ona być skuteczna bez Patronów Medialnych: KarieraPlus, Radio Kampus, portal dla studenta.pl, Niezależny Miesięcznik Studencki Magiel oraz SGH TV.

Jednak Maraton to nie tylko największe w Polsce targi firm doradczych, ale także warsztaty przygotowane przez firmy partnerskie. W tegorocznej edycji studenci mieli możliwość wziąć udział w 9 Case Studies oraz 2 Mock Interviews.

XVIII edycja Maratonu Firm Konsultingowych za nami, ale już teraz zapraszamy wszystkich za rok!

Anna Rodak, SKN Konsultingu



XVI Komisariat

Państwa powstają, i jak uczy historia, po pewnym czasie upadają. Pozostają po nich ślady materialnej świetności, różne relikty, także pewne symbole władzy państwowej w postaci banknotów, monet, pamiątek rodzinnych przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Należą do nich również dawne tablice umieszczane na domach, informujące o numerze policyjnym posesji, numerze hipotecznym działki, właścicieli nieruchomości i komisariacie Policji Państwowej pilnującym porządku publicznego w danym rejonie miasta lub wsi. Nie wiele już niestety takich tablic zachowało się w Warszawie. W najbliższym sąsiedztwie Szkoły Głównej Handlowej znane były do niedawna dwie takie tablice. Jedna z nich pochodząca z ok. 1930 roku wisiała na domu małżonków Heleny i Wilhelma Pankratzów przy ulicy Narbutta 39. Ażurowy, podświetlany napis informował: KOMISARIAT XVI / 39 (8685) / UL. NARBUTTA / MAŁŻ. PANKRATZ. Tablicę usunięto lub zamurowano¹, zapewne podczas ocieplania budynku styropianem. Druga tablica wisiała do niedawna na jednym z segmentów dawnej Spółdzielni Mieszkaniowej „Słońce”.



Dawna tablica adresowa. Widoczny ślad po kuli z powstania warszawskiego. Fot. P. Tanewski 2015.

W okresie międzywojennym Warszawa była podzielona na 26 okręgów administracyjnych, w których porządku publicznego strzegło 26 komisariatów. Każdy okręg i komisariat oznaczono tą samą liczbą rzymską (od I do XXVI) i każdy z nich posiadał swoją nazwę historyczną. Nasza Uczelnia znajdowała się w XVI okręgu o nazwie Mokotów i podlegała XVI komisariatowi. Okręg o powierzchni 1054 hektarów należał do największych w stolicy, ale były też większe: Grochów i Marymont liczące po około 1700 hektarów. Najmniejsze pod względem powierzchni były okręgi-dzielnice położone w Śródmieściu, o gęstej zabudowie i dużej liczbie mieszkańców. W dzielnicach tych znajdowały się centralne urzędy państwowe, a w niektórych z nich, śródmiejskich, ale nie ekskluzywnych, dochodziło zapewne do częstych naruszeń

porządku publicznego. Mokotowski Komisariat XVI mieścił się w domu przy ulicy Odolańskiej 5.



Podział administracyjny Warszawy. Warszawa wczoraj i dziś, praca zbiorowa pod red. St. Sempołowskiej, t. I, Warszawa 1938.

Dom przy ulicy Odolańskiej 5 został wzniesiony najprawdopodobniej w pierwszej połowie lat 30. Znajduje się w obrębie ulic: Różanej, Puławskiej i właśnie Odolańskiej. Zabudowa miejska uznana została za zabytkową i objęta ochroną konserwatorską. Niestety kamienica, stanowiąca obecnie własność komunalną, w której kiedyś mieścił się nasz komisariat nosi zaledwie ślady dawnej dobrej architektury. Interesujący podział okienny utrzymany został jedynie na pierwszym piętrze i to nie we wszystkich oknach. Ciekawy i funkcjonalny podział w oknach balkonowych zachowany został tylko w jednym oknie na trzecim piętrze. Znikły, zapewne już wiele lat temu, balustrady balkonowe, które na pewno musiały wyglądać inaczej niż obecne, wykonane w bardzo uproszczonej formie. Zachowały się natomiast bardzo mocne kraty w oknach na parterze, jedyna już chyba pozostałość po Komisariacie XVI. Takie same kraty, głęboko osadzone w murze, były również w sąsiednich oknach. Zostały usunięte przed kilku laty, gdy właściciel lokalu „Pasta i Basta”, pan Janusz



Dom przy ulicy Odolańskiej 5. Fot. P. Tanewski 2015.



Kraty. Fot. P. Tanewski 2015.

Janiec, dokonywał gruntownej adaptacji części dawnego Komisarjatu na potrzeby swego bardzo gustownie urządzonego lokalu gastronomicznego oferującego, jak sama nazwa wskazuje, przysmaki włoskiej kuchni. Pierwotna elewacja frontowa domu została przykryta syntetycznym tynkiem na styropianie. Trudno już dziś wyobrazić sobie, jak wyglądał kiedyś dom.

XVI Komisarjat stanowił część potężnej struktury państwowej – Policji Państwowej. Policja Państwowa, jednolita i scentralizowana organizacja bezpieczeństwa wewnętrznego, która obejmowała terytorium całego odrodzonego państwa, powstała w roku 1919. Na jej czele stał Komendant Główny Policji Państwowej, który podlegał Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Okręgami wojewódzkimi kierowali komendanci wojewódzcy, poniżej byli komendanci powiatowi. Najmniejszymi jednostkami policyjnymi były komisarjaty sprawujące kontrolę nad większymi miastami lub dzielnicami i posterunki działające na terenie wiejskim, do których należało zapewnienie bezpieczeństwa w gminie ewentualnie w kilku gminach jeśli były słabo zaludnione.

Warunkiem przyjęcia do Policji Państwowej było posiadanie przez kandydata obywatelstwa polskiego, nieskazitelna przeszłość, wiek od 23 do 45 lat, zdrowa i silna budowa ciała, odpowiedni wzrost, znajomość języka polskiego w mowie i piśmie oraz umiejętność liczenia².

W polskiej policji istniały dwa korpusy: korpus szeregowców i korpus oficerski. Korpus szeregowców składał się z funkcjonariuszy posiadających cztery stopnie służbowe: posterunkowy, starszy posterunkowy, przodownik, starszy przodownik. Korpus oficerski grupował następujących funkcjonariuszy: aspirantów, podkomisarzy, komisarzy, nadkomisarzy, podinspektorów, inspektorów, nadinspektorów i generalnego inspektora Policji Państwowej³. W sumie osiem rang.

Interesujące może być porównanie stopni policjantów i wojskowych. Posterunkowy to w wojsku kapral, starszy posterunkowy odpowiadał plutonowemu, przodownik sierżantowi, aspirant podporucznikowi, podkomisarz porucznikowi, komisarz kapitanowi, inspektor pułkownikowi⁴.

Uposażenia policjantów kształtowały się na poziomie przeciętnych wynagrodzeń pracowników najemnych zatrudnionych w sektorze prywatnym i były to wynagrodzenia raczej niskie. W Drugiej Rzeczypospolitej do grup uprzywilejowanych pod względem płac należeli urzędnicy państwowi i kadra dyrektorska w dużych przedsiębiorstwach prywatnych, zwłaszcza tych, które działały w ramach silnych karteli i syndykatów.

Policja Państwowa zajmowała się zwalczaniem przestępców. Ich klasyfikacja obejmowała 22 rodzaje środowisk przestępczych. Należeli do nich: 1) zabójcy, 2) włamywacze,



Dziadek autora, Leon Jarzębski, w mundurze swojego szwagra, przodownika Policji Państwowej, Władysława Gabrysia. Fot. z lat 30. Ze zbiorów autora.

3) akuszerki (m.in. osoby dokonujące nielegalnych aborcji), 4) olejowi (złodzieje działający na dworcach), 5) alfonsi i prostytutki, 6) fałszerze, 7) szpiedzy, 8) bydłokradzi, 9) mieszkaniowi, 10) kieszonkowcy, 11) świętokradcy (okradający świątynie, ale także zwłoki i osoby składające fałszywe zeznania), 12) paserzy, 13) klienci (m.in. udający osoby pragnące zasięgnąć porady u adwokata i lekarza), 14) żebracy, 15) służba (m.in. osoby zaciągające się na służbę u „bogatych państwa” w celu ich okradzenia), 16) włóczędzy, 17) wielocypedzi (kradnący m.in. rowery, ale także samochody), 18) oszuści, 19) szkodnicy państwa, 20) lichwiarze, 21) wróżbici, 22) łapownicy⁵.

Pomimo niewysokich uposażeń, służba w Policji Państwowej była zaszczytem, a policjanci i ich rodziny stanowili zwarte środowisko społeczne ożywione duchem państwowotwórczym.

We wrześniu 1939 roku nastąpił tragiczny koniec Drugiej Rzeczypospolitej, a wraz z nim kres istnienia formacji. „Bardzo trudno jest określić bilans Policji Państwowej we wrześniu 1939 r. Liczbę poległych i zamordowanych szacuje się na ok. 2,5–3 tys. Podobnej liczbie policjantów udało się ewakuować za granicę Polski. Pozostało na terenach okupowanych przez Niemcy hitlerowskie, a następnie pełniło służbę w policji polskiej w Generalnym Gubernatorstwie ok. 10 tys. funkcjonariuszy. Tak więc do niewoli sowieckiej dostało się prawie 12 tys. policjantów. Większość z nich trafiła do łagrów i obozów, z których nie było powrotu”⁶. Trzeba dodać, że ci funkcjonariusze, którzy kontynuowali służbę pod okupacją niemiecką, bardzo często byli wciągnięci w działalność konspiracyjną. Po drugiej wojnie światowej ich los był różny. Dzieci dawnych policjantów odbywały w latach 50. służbę wojskową w kopalniach węgla kamiennego na Śląsku jako przymusowi górnicy.

Paweł Tanewski

¹J. Zieliński: *Atlas dawnej architektury ulic i placów Warszawy*, t. 12, *Plac Na Rozdrożu – Nowiniarska*, Warszawa 2006, s. 107.

²T. Strogulski: *Granatowa armia*, Opole 2000, s. 37.

³L. Nagler: *Policja Państwowa*, w: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918–1928*, Kraków–Warszawa 1928, s. 323.

⁴M. Mączyński: *Policja Państwowa w II Rzeczypospolitej*, Kraków, s. 133.

⁵T. Strogulski, *Granatowa...*, s. 89–92.

⁶M. Mączyński: *Policja...*, s. 340.

Upadek Sajgonu, 1975

30 kwietnia 2015 r. mija 40 rocznica od zakończenia długiej, bo trwającej 30 lat wojny w Wietnamie. Tego dnia o godzinie 11.55 wojska północnowietnamskie zajęły Sajgon, który od tej pory nosi miano Ho Chi Minh City. Skończyła się pewna epoka. Warto przypomnieć wydarzenia, które przez kilka dziesiątków lat nie schodziły z pierwszych stron gazet.

Sajgon, cholera ..., wciąż jestem w Sajgonie, leżę tu na łóżku w hotelu i czekam na swoją misję stając się coraz słabszy, podczas, gdy żółtek w dżungli staje się coraz silniejszy – to myśli kapitana Willarda z „Czasu Apokalipsy”, który w 1969 r. czekał w hotelu w Sajgonie na swoją misję. Jak mówił: każdy dostaje to, czego chce, ja miałem moją misję i za moje grzechy zlecili mi jej wykonanie.

Willard jednak znajduje się w rzeczywistości w 1969 r. kiedy wojna w Wietnamie wkroczyła w ostatnią fazę stopniowego wycofywania wojsk amerykańskich z Wietnamu. Jak doszło do tego, że niewielki i biedny Wietnam przykuł uwagę kilku amerykańskich prezydentów? Czy Ameryka rzeczywiście była przekonana, że w tym odległym indochińskim kraju broni uniwersalnych zasad wolności i cywilizacji zachodniej? I wreszcie, czy warto było angażować się na taką skalę w odległym zakątku świata i ponieść porażkę, którą określano mianem pokoju z honorem?

We współczesnym żargonie Sajgon jest synonimem nieokiełznanego bałaganu. Jest w tym dużo prawdy, gdyż wizerunek ten powstał po Ofensywie Tet w 1968 r., kiedy wietnamscy komuniści, potocznie określane mianem Viet Congu, przenieśli wojnę z dżungli do miast zajmując nawet na kilka godzin część ambasady Stanów Zjednoczonych w centrum Sajgonu.

Francuzi

Historia amerykańskiego zaangażowania w Wietnamie sięga kresu francuskiej epoki kolonialnej. To Francja ukuła nazwę Indochiny oznaczającą kraje położone na styku dwóch wielkich kultur: hinduskiej i chińskiej. Zazwyczaj termin ten odnoszono do tzw. Francuskich Indochin, czyli protektoratów obejmujących Wietnam, Laos i Kambodżę, choć geograficznie do państw regionu zalicza się również Tajlandię. Francuzi pojawili się w Wietnamie już w XVII w., a ich trwałym śladem było wprowadzenie alfabetu łacińskiego przez misjonarza ojca Alaxandre de Rhodes. Regularne wojska francuskie zawiąły do Wiet-



Źródło: <https://freedomforvietnam.files.wordpress.com/2013/04/fall-of-saigon.jpg>

namu dopiero w 1866 r., by ostatecznie przejąć kontrolę nad Indochinami w 1883 r. *La mission civilisatrice* – jak zwykli określać swą obecność Francuzi – miała różne oblicza, najczęściej jednak dla biednego, żyjącego z pracy na roli wietnamskiego społeczeństwa, oznaczała wymuszanie nadmiernych podatków i uzależnienie władzy cesarskiej od gubernatora. Ciekawe, że Sajgon wraz z całym przyległym obszarem zwanym Cochinchiną miał status terytorium francuskiego, a nie jak pozostałe części Indochin protektoratu. Podobnie jak na północy kraju Hanoi, tak na południu Sajgon był centrum życia politycznego i gospodarczego.

W 1940 r. Francuzi musieli jednak skapitulować przed Japończykami przekazując w ich ręce swoje posiadłości indochińskie. Ci w nagrodę wykorzystali administrację francuską jako własne narzędzie władzy i w końcu w marcu 1945 r. uwięzili wszystkich francuskich urzędników kolonialnych, szermując – zresztą bardzo skutecznie – hasłem *Azja dla Azjatów!* Tymczasem rychło sama Japonia ugięła się pod ciężarem amerykańskiej potęgi i bomby atomowej. Kapitulując na początku września 1945 r. przekazała Indochiny pod uzgodniony przez zwycięskie mocarstwa zarząd tymczasowy Chin (wówczas Re-

publiki Chińskiej) i Wielkiej Brytanii. Wietnamski ruch komunistyczny, aktywny od lat międzywojennych, liczył na międzynarodowe uznanie dla niepodległego Wietnamu. Czołową postacią stał się nikomu dotąd nieznany polityk o imieniu Ho Chi Minh. To właśnie na jego cześć Sajgon został przemianowany na Ho Chi Minh City. Komuniści nie zamierzali respektować umów międzynarodowych de facto przekazujących Wietnam pod ponowne panowanie francuskie. Zdawali sobie sprawę, że jedyną drogą do niepodległości jest wojna. A zachwyceni Francuzi również nie zamierzali słuchać nawoływań z Waszyngtonu, by zastanowić się nad przyznaniem chociażby jakiejś formy autonomii dla Wietnamu. Komuniści, wówczas zwani Viet Minh, chwycili za broń i przez 8 lat (1946–1954) prowadzili wojnę partyzancką z Francją. W 1949 r. kresu dobiegła wojna domowa w Chinach. Chiang Kai-shek zbiegł na Tajwan ewakuując struktury Republiki Chińskiej, zaś Chińska Republika Ludowa Mao Ze-donga szybko pospieszyła z uznaniem Viet Minhu jako jedyne przedstawiciela niepodległego Wietnamu. Niebawem to samo uczynił Związek Sowiecki, co w sumie podniosło rangę wietnamskich komunistów jako decydującego czynnika politycznego

w Wietnamie. Tymczasem w Stanach Zjednoczonych zapanowała konsternacja. Ostatecznie w maju 1954 r. Francuzi ponieśli sromotną klęskę pod Dien Bien Phu. Wpadli wówczas na genialny pomysł: aby wyjść z twarzą zgodzili się na międzynarodową konferencję w Genewie w 1954 r., na której uzgodniono tymczasowy (bo mający trwać do 1956 r.) podział Wietnamu wzdłuż 17 równoleżnika na komunistyczną Północ ze stolicą w Hanoi i niekomunistyczne Południe ze stolicą w Sajgonie. Chodziło o to, aby umiejętnie wmanewrować Stany Zjednoczone w obronę Wietnamu Południowego jako antykomunistycznego bastionu.

Ngo Dinh Diem

Amerykański problem miał znacznie większy wymiar niż północnowietnamski. W Waszyngtonie zastanawiano się jak nie dopuścić do zjednoczenia, podczas gdy w Hanoi Ho Chi Minh stawiał sprawę krótko: *wyństwo się stąd, bo i tak zepchniemy was do morza*. Kto miał rację? Niestety, chyba wujek Ho. Był bohaterem, pokonał Francuzów, położył podwaliny pod niepodległość kraju, a tu USA, ZSRR, ChRL za jego plecami uzgadniają podział Wietnamu. W Polsce znamy to jako syndrom jałtański, w Wietnamie odebrano to jako syndrom genewski. Stany Zjednoczone szybko zainstalowały własną ambasadę w Sajgonie przywołując jednocześnie prezydenta Wietnamu Południowego. Nazywał się Ngo Dinh Diem. Był niewielkiego wzrostu, miał doskonałe wykształcenie i był katolikiem jak 18% Wietnamczyków. Po podziale Wietnamu ponad milion katolików uciekło z północy na południe obawiając się (nie bez podstaw) komunistycznych represji. Diem uważał, że Wietnam Północny został sprzedany komunistom i należy go odbić. W swoich poglądach był jednoznaczny: akceptował amerykańską pomoc finansową i materialną, z pewną dozą ostrożności przyjmował amerykańskich doradców wojskowych i oficerów CIA, w żadnym wypadku nie chciał się zgodzić na obecność amerykańskich regularnych jednostek zbrojnych.

W 1957 r. Diem odwiedził Stany Zjednoczone. Przyjmujący go entuzjastycznie prezydent Dwight D. Eisenhower witając go na lotnisku w Waszyngtonie mówił: *Jest pan najwybitniejszym politykiem XX wieku*. Któż dzisiaj pamięta Diema? Chyba niewielu. Zresztą, niebawem to sami Amerykanie określili



panujący w Wietnamie Południowym system jako diemocracy. Na konto Diema zapisywano szereg porażek. Przede wszystkim oskarżano go o zapędy dyktatorskie, co w zasadzie zaprzeczało kreowanemu przez USA wizerunkowi państwa południowowietnamskiego. Szkoda, że nikt wówczas nie interesował się Wietnamem Północnym, w którym komunistyczne rządy przeprowadzały reformę rolną i czystki partyjne. Cenzura na północy funkcjonowała doskonale przekazując światu obraz szczęśliwego społeczeństwa, całymi garściami czerpiącego z dobrodziejstwa reformy i sprawiedliwości społecznej.

Prezydent John F. Kennedy nie bardzo wiedział jak poradzić sobie z problemem wietnamskim. Jeszcze w 1960 r. liczba amerykańskich doradców wojskowych nie przekraczała 700, podczas gdy w 1962 było już ich 16 tys. i choć mieli pełny zakaz uczestniczenia w bezpośrednich starciach zbrojnych z reaktywowanymi na południu strukturami partyzantki komunistycznej czyli Viet Congiem, to realia wymuszały zupełnie odmienne postępowanie. Podobnie jak Eisenhower, tak i Kennedy wierzył w teorię domina, według której upadek Wietnamu Południowego pociągnąłby za sobą upadek całych Indochin, Azji Centralnej, Bliskiego Wschodu i Europy Zachodniej. Czy miało to sens? Chyba nie, ale postawmy się w roli prezydenta, dla którego najważniejszą rzeczą są zbliżające się wybory 1964 r., a utrata Wietnamu Południowego przekreśliłaby plany na reelekcję. Diem był autokratą, ale nie był zbrodniarzem. Niemniej budził

coraz większe rozgoryczenie i u siebie w kraju i za oceanem. Wreszcie w maju 1963 r. wzniecił nowy kryzys w państwie, prześladowając buddystów i rozpędzając ich pokojowe demonstracje. W geście protestu wielbny Quang Duc w maju 1963 r. dokonał aktu samospalenia przed pałacem prezydenckim. Zdjęcie żywej pochodni buddyjskiego mnicha obiegło cały świat przynosząc fatalny efekt dla władz w Sajgonie. Te z sarkazmem mówiły o komunistycznym spisku i barbecue party proponując przekazanie mnichom buddyjskim zapalek i benzyny, aby mogli pójść w ślady swego nauczyciela. Od kilku miesięcy działał już spisek pułkowników, którzy nawiązali kontakt z CIA. Lucien Conein, oficer CIA, przekazał ciche przyzwolenie Kennedy'ego na pozbycie się Diema, który miał być wywieziony z kraju i żyć na emigracji w Rzymie. 2 listopada 1963 r. spiskowcy zamordowali Diema, a 3 tygodnie później w zamachu w Dallas zginął prezydent Kennedy.

Wojna McNamary

Zamiast porządku w Wietnamie Południowym zapanował chaos. W USA władzę przejął prezydent Lyndon B. Johnson. Jako prezydent z nominacji miał rok na przygotowanie kampanii prezydenckiej. Zamierzał wygrać wybory 1964 r., ale nie zamierzał rozpocząć interwencji w Wietnamie. Amerykanom obiecywał budowę wielkiego społeczeństwa i wojnę z ubóstwem. Był zdeklarowanym zwolennikiem reform społecznych, ale odziedziczył Wietnam, a tego nie zamierzał przegrać. Polegał

Źródło: http://www.vnaqfmann.com/BlackApril/1975_1.jpg

na sile amerykańskiego oręża. Zmanipulował tak zwany incydent w Zatoce Tonkińskiej, w którym amerykańskie okręty zostały rzekomo ostrzelane przez północowietnamskie kutry torpedowe w sierpniu 1964 r. Sekretarz Obrony Robert S. McNamara, jak zresztą wielu kongresmenów i senatorów, optował za pokazem siły (show of power). Był przekonany, że naloty na Wietnam Północny zniszczą infrastrukturę państwa i powstrzymają go od inwigilacji Wietnamu Południowego. Co więcej, McNamara rekomendował wprowadzenie do Wietnamu Południowego regularnych wojsk amerykańskich. Jego uwielbienie dla statystyk miało okazać się zgubne dla Johnsona. Po wyborczym zwycięstwie USA rozpoczęły najbardziej kosztowną operację powietrzną pod kryptonimem Rolling Thunder. W marcu 1965 r. w Da Nang wyładowały pierwsze kontingenty wojsk amerykańskich. Ich liczba będzie rosła stopniowo ze 150 tys. pod koniec 1965 r. do 300 tys. w 1966 r., aż osiągnie najwyższy pułap 549 tys. w 1968 r. Kalkulacje McNamary na papierze przedstawiają się imponująco. Statystycznie wszystkie bitwy są wygrywane. Przeciwnik nie jest w stanie dotrzymać pola. Jego straty są kilkudziesięciokrotnie wyższe od amerykańskich. Major Butch Williamson mówił: *to są tchórze, jak nas widzą natychmiast uciekają, chowają się w zaroślach, od czasu do czasu strzelają do nas. To nie wojna to wojenka!* Ale ta wojenka to popularna guerilla i jest wyjątkowo trudna. Amerykanie mówią o taktyce War of Attrition (wojna na wyniszczenie), tylko że to oni wyczerpują swoje siły. Ich działania w dżungli nie sprawdzają się. William Westmoreland, głównodowodzący wojskami amerykańskimi lansował taktykę Search and Destroy (szukaj i niszczy), ale nie powiedział jak tego dokonać. Viet Cong był cierpliwy, podejmował walkę tylko w dogodnym dla siebie miejscu i czasie. Miał wysokie morale. Obawiając się opinii publicznej Johnson pozwolił, aby prasa swobodnie poruszała się po całym Wietnamie wraz z wojskami amerykańskim i południowowietnamskim. Obrazy docierające do USA nie nastrojały opinii publicznej pozytywnie. *Skoro wygrywamy to dlaczego tam tkwimy* – zadaje pytanie jeden z dziennikarzy. McNamara mówił o konfrontacji nowoczesnej technologii z prymitywnym uzbrojeniem Viet Congu, ale to tylko narzędzie, Ameryka



Źródło: http://www.vnaflmann.com/BlackApril/BlackApril1975_1.jpg

walczy o słuszną sprawę – jak twierdzi w wywiadzie prasowym. Nie potrafi jednak wygrać wojny.

Ofensywa Tet

Na przełomie stycznia i lutego 1968 r. Viet Cong i regularne wojska północowietnamskie przeniosły wojnę do miast. Celem ofensywy jest wzniecenie powstania antyrządowego w Wietnamie Południowym. Kilkunastu straceńców wdarło się na teren ambasad USA w Sajgonie. Telewizja na bieżąco przekazywała obrazy z pola bitwy. Strzelający do Viet Congu żołnierz amerykański udziela jednocześnie wywiadu: *Chcielibyśmy się stąd wynieść. Czego my tu bronimy? Bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych? Przecież to kompletny bałagan. Przegrywamy. Wojna na wyczerpanie? Kto jest wyczerpany?* Na świecie w tym czasie komunizm święci triumfy popularności. Pamiętny rok 1968 – rok młodzieżowego buntu na zachodzie i wschodzie, buntu pod znakiem wolności. Viet Cong i Wietnam Północny są niezmiernie popularne w społeczeństwach zachodnich. Do Hanoi przybyła Jane Fonda nawołując władze północowietnamskie do zestrzeliwania amerykańskich imperialistów. Szybko zyskuje w USA przydomek Hanoi Jane. Nikt nie zwrócił nawet uwagi, że komuniści przejąwszy władzę w historycznym mieście Hue (dawnej siedzibie cesarskiej) przez 3 tygodnie dokonywali masowych egzekucji wrogów ludu – lekarzy, studentów, profesorów, intelektualistów itp. ... Liczby idą w tysiące. Ale ponieważ tych zbrodni dokonał popularny Viet Cong więc

i Bertrand Russell, wielki orędownik pokoju, przemilczy ten fakt, gdyż nie bardzo pasuje mu on do układanki.

Komuniści przegrali militarnie, ale odnieśli wspaniałe zwycięstwo propagandowe. Załamany psychicznie Johnson, przez cały czas szermujący hasłem reformy społecznej, oznajmił w telewizji: *Nie będę ubiegał się o następną kadencję prezydencką.* Opuścił go McNamara zabierając ze sobą swoje statystyki. Sekretarzem Obrony został Clark Clifford. Na naradzie z Narodową Radą Bezpieczeństwa pyta: *Ilu naszych żołnierzy przebywa aktualnie w Wietnamie? – ponad pół miliona – pada odpowiedź. Ilu jeszcze musimy przysłać, aby ustabilizować sytuację? – około 200 tys. Czy gwarantuje nam to zwycięstwo? – Niestety nie.*

Pokój z honorem

Podczas, gdy Partię Demokratyczną rozdzierały konflikty, Republikanie skonsolidowali siły. Na scenie politycznej ponownie pojawił się (niewidziany od 1962 r.) Richard M. Nixon. Zapowiedział wyprowadzenie wojsk z Wietnamu i doprowadzenie do zawarcie pokoju z honorem. Najśmieszniejsze jest jednak to, że w świetle prawa nie ma żadnej wojny. Z kim i jak zatem zawrzeć pokój? W 1969 r., zaraz po objęciu urzędu prezydenckiego, Nixon ogłasza program wietnamizacji: *Musimy stopniowo wycofać nasze wojska z Wietnamu, ale wzmocnić naszego sojusznika, zapewnić mu bazę logistyczną i wsparcie materialne i finansowe.* W tym celu prowadzi do eskalacji wojny tworząc odpowiednie zaplecze w Laosie i Kambodży. Wresz-

cie od 1970 r. trwały tajne negocjacje z Wietnamem Północnym, które miały być sfinalizowane traktatami zawartymi w Paryżu. Pod koniec 1972 r. pewny swego Wietnam Północny zerwał rozmowy. Kalkulacje zawiodły. Nixon był zdeterminowany i był w stanie użyć wszelkiej siły, by wynegocjować pokój z honorem. W grudniu 1972 r. wydał rozkaz przeprowadzenia Operacji Linebecker II, która oznaczała zmasowane naloty B-52 (udźwig 35 ton) na Wietnam Północny. Po dwóch tygodniach Hanoi poprosiło o pokój. Traktaty Paryskie ze stycznia 1973 r. nie były zbyt fortunate. Pozostawiały bowiem Wietnam Południowy na łasce losu. Wszystko zależało od Nixona, jego utrzymania się przy władzy. Afera Watergate zniszczyła go politycznie. W sierpniu 1974 r. podał się do dymisji, ale nie popadł w zapomnienie. Jego następcą Gerald Ford był już tylko bezwolnym narzędziem Kongresu, który żądał jak najszybszego opuszczenia Wietnamu Południowego. Od 1969 r. wycofywano mniej więcej 100–150 tys. żołnierzy rocznie, także pod koniec 1973 r. nie było już regularnych jednostek amerykańskich w Wietnamie.

Feralny kwiecień 1975 r.

Komuniści przyspieszyli działania ofensywne. W marcu ruszyła wielka operacja zbrojna mająca na celu zdobycie Sajgonu. Od końca marca trwała akcja ewakuacyjna prowadzona przez ambasadę USA. Ambasador Graham Martin zamierzał przede wszystkim zająć się współpracownikami CIA. Gmach ambasady Stanów Zjednoczonych był od końca marca otoczony tłumem uchodźców. Właśnie padły dwa pierwsze sektory obronne Wietnamu Południowego. Na wybrzeżu zacumowały amerykańskie lotniskowce i inne jednostki przygotowane do transportu uchodźców. Nie wszystko jednak przebiegało według planu. Wielu południowowietnamskich agentów CIA pozostawiono samym sobie, a ich list nawet nie zniszczono, toteż komuniści bez trudu mogli ich namierzyć i zapewnić im „komfortowe” warunki w obozach reedukacyjnych. Wielu nie starczyło siły, by dostać się na teren ambasady. Jakież 10 tys. mogło jednak uznać się za szczęśliwców. 30 kwietnia ok. 11.30 z dachu gmachu ambasady USA wystartował ostatni śmigłowiec. Zapadła półgodzinna cisza. Kamera amerykańska sfilmowała południowowietnamskich wojskowych zrzucających mundury i desperacko poszukujących cywilnych ubrań. Całą



Źródło: http://www.vnaftam.com/BlackApril1975_1.jpg

główna ulicę Sajgonu pokrywały tysiące butów. Wreszcie padło długo oczekiwane (ale z entuzjazmem) słowo: *idą!*

Kilku francuskich i amerykańskich dziennikarzy filmuje scenę, w której na dziedzińcu pałacu prezydenckiego w Sajgonie wjeżdżają czołgi północnowietnamskie. Uśmiechnięte twarze zaprawionych w boju żołnierzy pozbawione są wyrazu zemsty. Slogan wszyscy jesteśmy zwycięzcami i wspólnie pokonałmy amerykańskich imperialistów to tylko pustosłowie. Niebawem wojskowi, a zwłaszcza oficerowie armii sajgońskiej, policjanci, urzędnicy państwowi i intelektualiści zasilą szeregi elementów, które niezbędnie trzeba poddać procesowi reedukacji. Muszą zrozumieć swój błąd. Ich liczba to kilkadziesiąt tysięcy w samym maju 1975 r. Ilu było później? Kto raczy wiedzieć.

Czy warto było?

No more Vietnams! – tak książkę swą zatytułował Richard M. Nixon. Nigdy więcej Wietnamów to nie antywojenna deklaracja prezydenta, który eskalacją wojny dążył do jej zakończenia. To ostrzeżenie – Ameryka nie może już nigdy pozwolić sobie, by zawieść, by opuścić sojusznika, gdyż stawką jest jej wiarygodność. W oczach Nixona Wietnam Południowy wart był obrony za wszelką cenę.

W całej tej wojnie zginęło ponad 58 tys. żołnierzy amerykańskich, a 350 tys. zostało rannych, w tym około 60% na trwałe, nie licząc okaleczonych psychicznie. Około 2 tys. znalazło się na liście Missing in Action. Straty wietnamskie sięgnęły ponad pół miliona cywilów w Wietnamie Południowym

i ponad milion w Wietnamie Północnym. Życie straciło ponad 350 tys. żołnierzy południowowietnamskich i ponad 300 tys. północnowietnamskich. Amerykanie stracili ponad 1300 maszyn, co oczywiście napędzało koniunkturę dla przemysłu zbrojeniowego. Wojna kosztowała budżet Ameryki ok. 250 mld. dolarów, co w przeliczeniu na kurs dzisiejszy można szacować na mniej więcej 2.5 bln. dolarów. Jeszcze gorszy był wymiar polityczny. Upadek Sajgonu okazał się kompromitacją na szerokim forum polityki międzynarodowej. Człkawa wietnamska – jak nazwano okres drugiej połowy lat 70. to właściwie pasmo kryzysów: Iran, Nikaragua, Afganistan. Upadek morale i zwątpienie w amerykańskie wartości były tylko symptomami bardzo złego samopoczucia.

A co z Wietnamem? Zjednoczenie oficjalnie dokonało się w 1976 r. Zlikwidowano państwo południowowietnamskie rozciągając nań struktury Wietnamu Północnego. Komunistyczny dobrobyt skutkował masową emigracją ponad pół miliona uchodźców zwanych Boat People (ludzie z łódek). Swoją drogą ciekaw jestem jak nazywać się będzie polska emigracja po 1989 r.? Liczebnie przewyższa przecież tę wietnamską – *plane people, train people?*

Jedno jest pewne. Pomimo tak długiego i dramatycznego konfliktu, Wietnam jest dzisiaj jednym z najbardziej proamerykańsko nastawionych państw w całej Azji. Być może napisy na murach w Sajgonie z 1976 r. *Americans come back!* nie były zrobione na wyrost.

Piotr Ostaszewski

w następnym numerze Rewolucja Kulturalna w Chinach)



JEDEN BANK WIELE PASJI

Czekamy na Ciebie w PKO Banku Polskim.
Informacji o ofertach **praktyk, staży i pracy** szukaj
na www.pkobp.pl/kariera.



Bank Polski
dzień dobry



Wy płyn z nami na szerokie wody!

Bank Pekao S.A. jest jedną z największych i najsilniejszych kapitałowo instytucji finansowych w Polsce i Europie*. Należy do Grupy UniCredit, jednej z wiodących międzynarodowych instytucji finansowych, która działa w 17 europejskich krajach poprzez sieć 9 600 placówek oraz zatrudnia ok. 145 tys. osób.

Sukcesy odnosimy dzięki profesjonalizmowi i zaangażowaniu naszych Pracowników. Po raz szósty z rzędu jesteśmy laureatem nagrody Top Employers dla Pracodawcy godnego zaufania, dbającego o najwyższe standardy. To potwierdza naszą konsekwencję w działaniu zgodnie z zasadą, że w organizacji najważniejsi są ludzie.

Dołącz do nas!

Inwestujemy w młodych ludzi, którzy rozpoczynają karierę zawodową oraz rozwijamy nasze Talenty. Studentom i absolwentom proponujemy udział w programach praktyk, staży oraz międzynarodowych programach Grupy UniCredit.

Jeśli jesteś studentem:

- Zdobądź z nami swoje pierwsze doświadczenia w programie całorocznych praktyk UniStart.

Jeśli jesteś absolwentem lub studentem ostatniego roku studiów:

- Rozwijaj się w interesującym Cię obszarze bankowości poprzez udział w programie rozwojowym UniChallenge,
- Poszerzaj swoją wiedzę oraz doświadczenia uczestnicząc w międzynarodowych programach stażowych i rozwojowych: International Internship Program, UniRisk – Play the Game Program, a także CIB International Graduate Program.

* współczynnik Core Tier 1 na koniec 2. kwartału 2014 r. na poziomie 18,1%



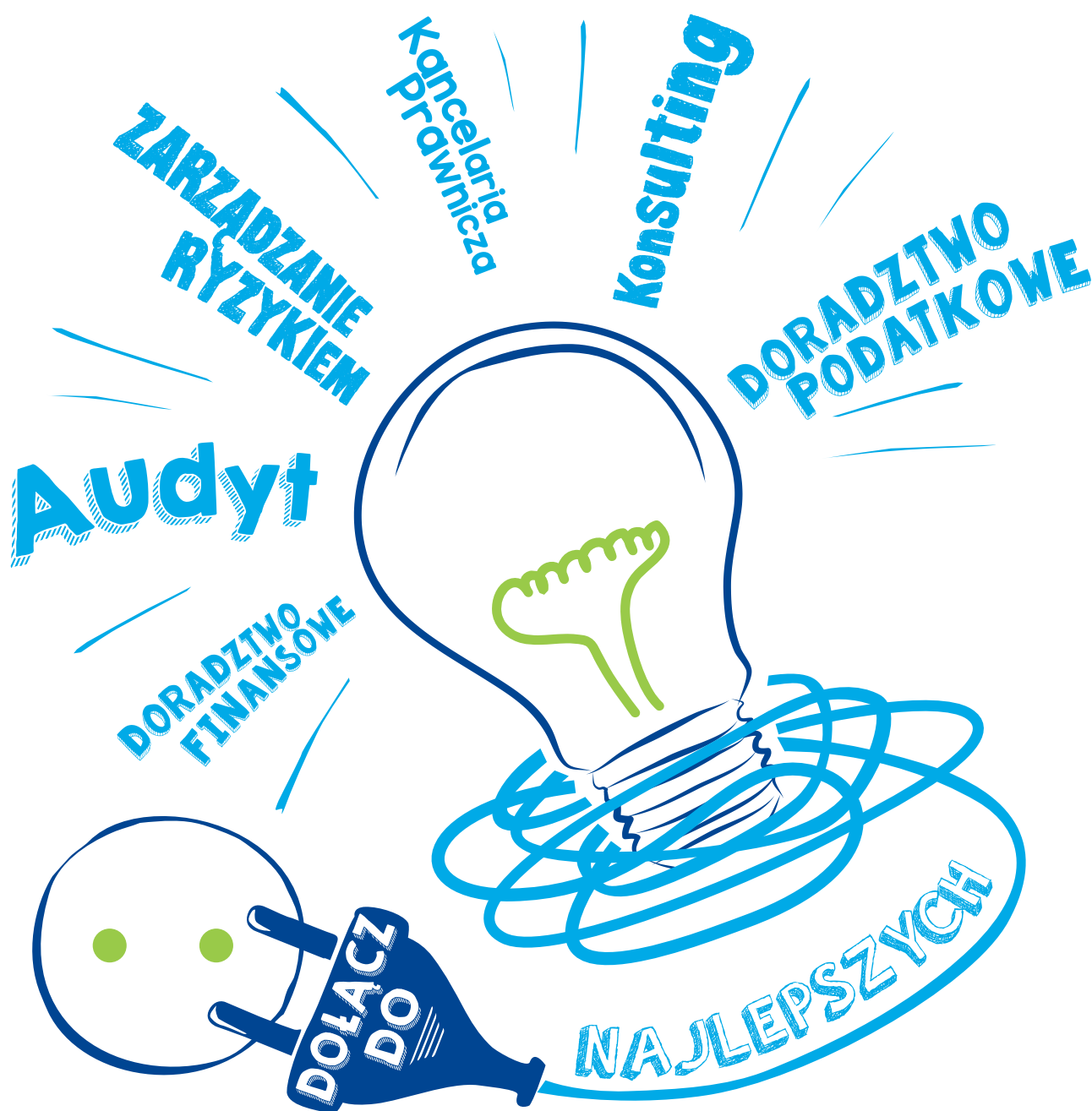
www.pekao.com.pl/kariera
www.karierapelnazycia.pl



Bank Pekao

Bank Polska Kasa Opieki Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie, ul. Grzybowska 53/57, 00-950 Warszawa, wpisany do rejestru przedsiębiorców w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie, XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, KRS: 0000014843, NIP: 526-00-06-841, REGON: 000010205, wysokość kapitału zakładowego i kapitału wpłaconego: 262 470 034 zł.

Deloitte.



Wiesz czego chcesz. Teraz Twój ruch!
Aplikuj na płatne praktyki do 7 kwietnia.

www.deloitte.com/pl/kariera
fb.com/KarierawDeloitte



Płatny Program Ambasador PZU

Jesteś aktywnym, zorganizowanym i pracowitym studentem?
Interesujesz się **employer brandingiem i promocją**?
Chcesz współtworzyć projekty dużej skali i dobrze się przy tym bawić?

Rozwiń skrzydła z PZU!

Aplikuj do 17 maja na pzu.pl/kariera lub fb.com/pzukariera

